CIMELIA
Qu 5545

LIBRARIÆ UNIVERS JAGELL CRACOV

Cim. 5545

ILLVSTRI AC MAGNIFICO HEROI, DOMINO DOMINO ALBERTO

à Lasko, Palatino Terræ Syradiensis, Libero Baroni in Kesmàrk, In Lasko, Rytwiany, Dunaiecz, aliâs Niedzicza &cet. Domino & Hæredi &c Domino & cõterraneo suo

M. B. S.

NEMINI DVBIVM est, ILLVSTRis & Magnifice Domine, quòd multæ & uariæ sint artes, quarum studium Principibus optimatibus cæterisq; hominibus cuiuscunq; condicionis, laudem, gloriã, decusq́ sũmum adferre sol[...] artes nõ postremas partes ten[...] litaris, quæ obscuræ, fortis ho[...] ter in sublimi loco statuit [...]

Bibl. Jag.

Principes, toto orbe terrarum clarißimos effecit. Quæ olim Cyro Regi Persarum, Allexandro Macedoni, Romano populo orbem terrarum parere coègit, & nunc Ottomanorum familiæ nomen peperit æternum, cui multa opus est ut cedant, ut ille Orator inquit: Cedat forū castris, ocium Miliciæ, Stylus gladio, umbra soli, luxus parsimoniæ. Quam artem pleriq; nō solùm laudibus usq; ad sydera efferebāt, sed etiā ne é memoria excideret hominū literis posteritati (ut eius usus sēper haberetur) mandarûnt, quæ etiam inter laudatores suos clarißimos præcipuū laudatorē habet illum Phluz diuinū Platonem, qui pueros eam discere præcipit, adultosq; statim armatæ Militiæ tradēdos censet, ut in ea magnam partem ætatis cōsu-
... tandem non inutiles ad deffensio-
... inueniātur: Quam Cyrus Rex
... ninùs atq; agriculturam neceßariā
...ße generi humano testatur, plurimū etenim

adfert

adfert commodorum ijs hominibus, qui eius cognitionem perpetuo studio consecuti sunt, facile enim tales ordinem pugnæ eleganter constituunt, acies commode instruunt, quæ illis omnia hæc subministrat & ostēdit. Quomodo hostem miles adoriri debeat, illiq; instare, quomodo circūuenire, leua dextraq; ferire, qua ratione ad signa Ducum dimicare, ꝓferre gradum, sustinere impetum, resistere urgentibus, premere cedentes, ictus incutere, incussos euitare, aut clypeo excipere, acriusq; in hostem insurgere, quomodo equus stimulis urgendus, moderandus frænis, & in omnem partem circumflectendus, qua ratione miles strēnuus possit ingerere tela uibrare lanceas easq; torquere in hostium uultus, latera terga ꝓ loco & tempore adoriri, fugientes autē insequi, mactare, capere, profligare, suos reducere, recolligere, instaurare prælium, & desperata uictoria ad spem uindictæ animum succendere, & quæ reliqua sunt Militum et

 Ducum

Ducũ officia instruit, Præcepta quoq; tradit de appar[illegible]dis claßibus, extruendis arcibus, muniẽdi[illegible]astris, locandis præsidijs, extruendis ual[illegible], compingendis aggeribus, euacuandis fo[illegible] suffodiendis cuniculis, fabricandis ma[illegible]is, deligendis armis, oppugnandis dolo[illegible]ibus, comportandis cõmeatibus, confing[illegible]is dolis, locandis insidijs, uarijsq; uti stratagematibus, præterea obsidere Ciuitates, premere tormentis, admouere machinas, perfodere muros, concutere Turres, occupare mœnia, parare incendia, diruere arces, subuertere oppida, uastare agros, ligare mancipia, & alia multa, in qua si quid egregie fecißet, non frustrabatur sua mercede, hinc enim nata sũt apud Romanos militaria dona armillæ, hastæ phaleræ, torques, coronæ, anuli, statuæ, imagines, quibus omnibus uirtus Militum fortißimorum ornabatur. Apud Cartaginenses, tot donabantur ãnulis, quot interfuißẽt prælijs. Apud Sci-

de alijs rebus, tamen quoniam non semper concedebatur ut nostram sentenciam uerbis perfectè exprimere poßemus: quamobrem usi sumus auxilio figurarum per literas quarum conspectus adminiculo erit, ad percipienda ea, quæ non satis pro dignitate uerbis expreßa sunt. Nihil verò autoritatis in hac arte mihi aßumo, sed horum fretus auctoritate, quorum superius feci mentionem, ea quæ dispersa & latißimè tractata ab aliis in Epitomas redegi et proprio idiomate conscripsi, atq; sub tuo nomine publicanda duxi, quum te sciam virum literis ornatum, variarum linguarum peritum, fide, consilio, et opere semper eße clarum, reiq; bellicæ illustrem, qui magno vsui Reipub: semper esse potes. Siquidem in hac tua ætate florentißima, tot bella, ingenti cum laude et fœlicitate, summaq; omnium admiratione, pro fidei Christianæ defenßione ac conseruatione Patrij soli, aduersus Turcas, Valachos

Tartaros, aliasq́, barbaras Scythicæ feritatis, gentes, Regno huic Poloniæ atq́, adeò vniuersæ Christianæ Reipub: hostes infestißi: geßeris ac cõfeceris: de quibus præter multos alios viros clariß: vir quoq́, Nobilitate generis et eruditione præstãs Abrahamus Bakschay de Szebnitz Pann: tuus Secretarius, in suis Chronicis. Suscipe itaq́, hoc munusculum licet exiguum, ab animo tamen tibi detißimo atq́, tui amantißimo, profectum, et quando ocium dabitur, ne cõtemnas per transennã (vt dicitur) inspicere, inuenies plurima in hoc opusculo, quæ legẽti voluptatẽ non vulgarẽ, et vtilitatis Iuuenibus non parũ adferent, exemplisq́, quibus abundat opusculum, tuum animum heroicum instructum reddent. Vale: et me tuum domesticum et conterraneum præconem tibiq́, detißimum, inter tuos qui tibi benè volunt annumerare non asperneris. Datum Crac. 1. Decemb. etcet.

Wszemu Rycerstwu Polskiemu / á zwłaszczá tym / ktore młodość ná stronę vwodzi: Marćin B.

Ćwiczćie sie Rycerskim Sprawom młodzi Sármátowie/
Byśćie byli ku potrzebie záwżdy pogotowie.
Bośmy przyszli ná ty czásy świátá przekowánie/
Wszystki rzeczy poruszone / wielkie zámieszánie.
Ze wszystkich stron w ty Kráiny ná nas zły Wiátr wieie/
Bacząc nászę niegotowość Pogánin sie śmieie.
Pátrzćie iedno ku Pułnocy/pátrzćie ná Południe/
Jáko sie k nam przymykáią Zágorzánie cudnie.
Jáko sie też ći Látáwcy roią iáko Pczoły/
Popalili Ruskie Ziemie/ wygnáli plon Woły.
Drudzy przeoruią Miedze w Litwie ná Gránicy/
Trzebá sie spodźiewáć tego y w Pruskiey Ziemicy.
¶ Czás przychodźi obáczyć sie pánowie Zołnierze/
Zbroie ná sie przystosowáć odprowszy kołnierze.
Przychylćie sie wszyscy k temu prawdźie mieysce dayćie/
A swoim Nieprzyiaćielom mocnie odpieráyćie.
Wziąwszy w swoie Prawą rękę Kończerz/Száblę/Drzewo/
Wsiądź ná swoy Koń á bądź gotow obroć tarcz ná lewo.
Lepiey záczni s Tátárzynem towárzyski taniec/
Weźmiesz zá to swą nagrodę /sławy dobrey sianiec.

Lepßa Zbroia/ Rohátynká/ Száblá y Siekierká/
Niźli Koffel albo Kártá w bieſiedzie fryierká.
¶ Ale wy to w obyczáiu poſpolicie maćie/
Kiedy ná Woynę iedziecie Száble przegráwaćie.
Y Zbroicżká v Płátnerzá leży zárdzewiała/
Może káżdy dobrze báczyć iż to rzecż niemáła.
Lepße Konie do Rydwaná Pániey záprzągaćie/
Niźli kiedy trzebá pod ſwoy/ żywot go nie maćie.
¶ Strzeżćie ſie tákowych vtrat ktore męſtwu ßkodzą.
Koffel/ Kártá/ ſpolne zwády wßyſtko złe przywodzą.
Bo ty rzecży z Mężow dobrych cżynią niewieśćiuchy/
Znikcżemnieie táki káżdy / złe miewa posłuchy.
¶ Maćie potemu Wiek młody vtrácáć go ßkodá/
Snádnie pziydziem ku obronie/ kiedy będzie zgodá/
Pámiętáiąc ná ſwe ſtárße/ y mieyſce Oycżyſte.
Ktore w Polſcże wychowáło tákie Męże cżyſte.
Máiąc tedy s prodkow ſwoich ſławę známienitą/
Stáraycie ſie wßyſcy pilnie o Rzecż poſpolitą.
Jákobyſmy ty złe Ludźi w gory precż zágnáli/
A ſámi zá dobrą Spráwą w pokoiu zoſtáli.

Nie cżekáiąc Wići.

Argument

Argument ná ty Kśiążki.

NAuká Rycerska iest potrzebna káżdemu Krolestwu y Rzeczy pospolitey: Spráwuie sie troim obyczáiem/ to iest: Rozumem/ Náuka/ y Cwiczeniem/ gdzie iedno przes drugiego nie może być: bo áczby było/ ále doskonáłośći nie bedzie. Gdy ná plácu postáwiß páchołká nie zwyczáyne°/ iákoby niewiáste postáwił. Przeto młodym Ludźiem trzebá ná to zwyczáiu y ćwiczenia/ od stárych meżow świádomych Spráwy Rycerskiey/ bo ći zwyczáiem swoim lepßa śmiáłość y náuke młodym podawáia. Kto chce tedy dobrym meżem być/ muśi thy rzeczy w sobie mieć: Rozumem sie spráwowáć/ Náuka nieprzyiaćielá przechodźić/ doświádczeniem rádźić/ bo sie żadny z tymi dáry z mátki nie vrodźił/ áni też doświádczenia żadnego mieć bedźie bes prace osobney swoiey y chući/ trzebá áby ćie innego Náuká podpárła/ gdzieby tego zániedbał zá słußnego czásu/ prożnoby miał ná ßcześćie álbo ná

 młode

mdłe przyrodzenie nárzekáć / gdyż te rzeczy ná woli sa káżdego / á kto tym źle ßáfuie / ßczęście mu nic nie krzywo iż go opuśćiło / bo też ßczęśćie zá rozumem pochodźi. Iáko iest Ludzkie przyrodzenie złożone od Bogá z ćiáłá á z Duchá / tákże ie też y my ná dwoie obrácamy / iedno na Smyśł / drugie ná Praca / s pracey miewamy dobre mienie / dobre żyćie: y bogactwá / ále s tym człowiek pospołu vmiera / iáko sie vrodza ták sie sstárzeia / iáki ich początek tákie dokonánie. Ale Smyśł iest sprawca Ludzkiego przyrodzenia / iest then wieczny y nieśmiertelny / bo iego pámieć wiecznie zostáwa ná świećie. Spłáczem tedy możem żáłowáć niektorch Ludźi / pátrzac: iáko swa młodośćia źle ßáfuia podawáiac ia w zbyteczne obyczáie / to iest / w chćiwośći / w leniwstwá / opilstwá / zábijánia / y w inne nárußone obyczáie / ktoremi swoy wiek młody y zdrowie márnie vtrácáia / á Rozum swoy y Náuki nád ktore nie ma nic lepßego przyrodzenie Ludzkie imo sie pußczáia / gdyż iest wiele Náuk rozmáitych pożytecznych / ktoremi Człowiek mogłby sobie nárzedźić wieczna pámieć / sławe / y poććiwa żywnośc przez

rozmáite

rozmáithe postepki w dzielnośći iákieykol=
wiek potrzebney/badź to przes náuki Pismá/
badź przes Rycerskie rzeczy/przes Vrzedy
Rzemiosłá/ y inne wszelkie ktore sie w pocz=
ćiwey sławie zámykáia/tego sobie nizacz má
ia/ żywiac iáko Dobytek co tylko brzuchowi
ołduie. Stadże y z wiela inych przyczyn po=
chodźi skázá Pospolithey rzeczy / iż leży iáko
nápoły vmárlá/ ták w Rádach/w spráwách/
iáko y w Rycerskich rzeczách/ tuszecy sobie
źle/mniemáiac áby to zásie nie było náprawia
no przes madre á opátrzne Ludźi/ ktorych
ieszcze naydźie dosyć. Jáko sie thego wiele
ná Swiećie przygadzáło / zwłászczá ná on
czás v Rzymian/ v Grekow. V Rzymian/
gdy Scipio vpádła Rzecz Rzymska zásie
swa opátrznośćia náprawił. Themistokles
w Grecyey tákież Ateniánom / o czym pisa=
łem szerzey w Kronice/ Ci obádwá ty dáry
wyższey miánowáne w sobie mieli / rozum /
Náuke/y ćwiczenie/ ktoremi Rzecz posp[...]
ta vpádła náprawili/ nie tylko to sámi [...]
vmieć / á[...]gie ku themu przy[...]/
zwłaszcz[...] poniewoli przy[...]/á=
by sie r[...]dzie á ćwicz[...]zeczom
Rycer=

Scipio

Rycyrſkim / potym nieprzyiacielom odpárli/y przymuśili pod ſwe poſłuſzeńſtwo. Máiac tedy y my ná ten czás bedacy przed oczymá zacne Dzieie ſtárych Walecznikow/ ktorzy ſwoia opátrznośćia záchowáli ſwe żywoty/ſtátki/żony/dźieći/ y wſzyſtki máietności w cáłośći/rozumieiac/ iż thákowe rzeczy nie przychodza z roſkoſzy ány s prożnowánia przeto ſobie táka Ráde obieráli/ ktora ie do thego záwżdy miáłá y przywodźiłá ſpráwa ſwa: áby vſtáwicznie w pracy bedac żadney roſkoſzy mieć nie mogli/ by ſnadź przes to potym nie vpádli (iako ieſt náturá Ludzka k temu ſkłonna) przeto byli ſtráchem nieprzyiaćielowi ſwemu záwżdy. Zá ſłuſzna thedy przyczyna zdáłoby mi ſie też tu ná tym mieyſcu nieco nápiſáć o náſzych ſpráwách ninieyſzego czáſu/ſtoſuiac ie ku ſtárym/zwłaſzczá w Rycyrſkich rzeczách. (Gdyż káżdy przykład pobożny ieſt Rzeczypoſpolitey potrzebny) áby nam ći/ktorym ten powod należy/do tego pomogli iákobyſmy też tákie ćwiczenie tu v ſiebie mieli/zwłaſzczá młodych Ludźi. A gdzieby to miáło ſłuſznie vbyć z . dno v Brá-

wiele iest ná tho nádánych/iedno przes nie-
dbáłość stárszych nieprzychodźi to/áni Bogu:
áni nam ku pożytku: bo ći Bráćiszkowie nie-
pobożnie żyiac w prożnowániu nikczemnie-
ia/máiac ná to dwoie Cōpátibilia/ Nábożeń
stwo w sercu á Miecże w reku/to iest/áby y
śpiewał y nieprzyiaćiele bił Kośćiołá świe-
tego / pobożnieysze by tho były Preces/ niżli
nálewáć feces / widzac násze Polske częstho
złego Sasiádá gráć/á oni leża prożnuiac/ty-
iac iáko Wieprze w Klasztorzech/Lepiey á-
by bráli przykład s thych cnotliwych Ryce-
rzow brátow swoich/ktore zowiemy Boże-
go grobu: Ci to nie dawnego czásu wielga
posługe vczynili / y czynić nie przestáia / po-
trzebna wszemu Krześćijáńſtwu ná Wyspie
Mellićie / broniac sie przes długi czás wiel-
kiey mocy Tureckiey/ iáko o tym bedzie spi-
sek osobny ode mnie wydány: tákżeby mieli y
drudzy Bráćiszkowie przykládni te spráwe
v siebie w Klasztorzech záchowáć/ pámietá-
iac na ninieysze y ná przyszłe czásy/ iáko wszy
stki rzeczy záwichrzone sa/iż z tego odmethu
nie możem nigdy wypłynać/ ieśli do wiostá

mocy nie przyłożymy wszyscy. Ale iż ty rzeczy trudne sie nam zdádza być / dla stárego obyczáiu / przeto ieszcze mam zá to / bedziem w tym odmećie pływáć / áż sie Pan Bog nád námi zlituie.

Pocżyna ſie Pierwſza Cżęść tych Kśiążek o ſpráwie Rycerſkiey.

Rozdźielenie I.

Z ktorych kráin wybieráli młodź ná ćwicżenie Rycerſkie.

Rzymiánie onych cżáſow / będąc ludźmi oſtrożnymi / ſpráwnymi/ ſtáráiąc ſie pilnie o Rzecżpoſpolitą/ zwłaſzcża w rzecżach Rycerſkich dawáli ná ćwicżenie młode ludźi thym Miſtrzom / ktorzy tę ſpráwę vmieli/ ieſzcze nád to oſobne bácżenie mieli / iż wiedźieli s ktorych Kráin álbo mieyſc/thakież Narodu / wybieráć młodźieńcżyki mieli / pilnie tego przeſtrzegáiąc / áby w tych Kráinách / gdźie ſie im podobáło / młode ludźi ku ćwicżeniu woiennych ſpraw/popiſowano / y ſłano ná to mieyſce gdźie oni rozkazáli/gdyż ieſt wiádoma rzecż iż po wſzech Kráinách świátá ludźie ſie rodzą ná rozmáite obycżáie/ iedni bywáią leniwi / drudzy prędcy/ mocni/ſłabi/opátrzni/roſtropni/prośći/ſpráwni/godni niegodni. Stądże iedni drugie przechodzą w godnośći y vdátnośći ná walkách/ tákże y plagá álbo Bieg Nie-

bieski ty wszystki według swego przyrodzenia ná rozno spráwuie. Stadże też obaczyli biegli ludzie w Rycerskich náukách/iż ktorzy ludzie rodzą sie w kráinách ná południe / iáko Egiptcyánie/ Maurowie / Arábowie. Indyani są ludzie bieglejszy y ostrzeyszego rozumu / niż ci / kthorzy sie rodzą w Pulnocnych kráinách álbo ná wschod Słońcá / gdzie słońce dáley bywa od nich / ále záśie mdłeyszy są/y krwie w nich máło/bo ią Słońce ostre s nich wysmaży/przeto rány cierpieć długo nie mogą iáko ci / ktorzy sie rodzą ná Pulnocy / w ktorych krwie dosyć y pory záwárte máią/ tácy sie rány nie boią/bo sie w nich prędko zágoi. Także ten obyczay Rzymiánie mieli / iż s Pulnocnych krágin y z Zachodu/ tákież ze wschodu Słońcá młode ludzi bráli ku ćwiczeniu ná Rycerskie rzeczy/iáko z Niemiec/z Angliey/z Kráin Słowieńskich/ s Sycyliey/s ktorych potym godnieyszе ná Cesárstwá wybieráli/y ná inne Przełożeństwá: á thym obyczáiem spráwiáć sie/ wszemu świátu ná on czás roskázowáli. ∴ ∴ ∴

Rozdzielenie ij.

❡ Ktorzy są godnieyszy ku rzeczom Rycerskim.

DObrze też to baczyli s ktorych mieysc álbo wychowánia / iesli ze wśi czyli z miast / (gdyż ná ten czás żadney roznośći w ludziech nie było) wybieráć mieli młode ludzi ku náuce Rycerskiey. Náleźli tho

przes doświádczenie / iż młodź tá ktora ſie ná wśi ro-
dźi / godnieyßa ieſt ku ćwiczeniu rzeczam Rycerſkim /
ktora vſtáwicznie przy robotách polnych / ćięßkich / gru-
bych bywa przywykła / Słońcu / wiátru / źimnu / nędzy /
głodu / y wßey niewcześnośći / nieprzywykli Łáźniey /
ſtráwie / trunkom roſkoßnym / ná rowney y proſtey ſtrá-
wie przeſtáną / ſtąd trwáli ſą / y ćiáłá nie obćiążonego /
Ná káżdą posługę Woienną godni / kopáć przekopy /
trawę ſiec / śierpem żąć / drwa rąbáć / przes Rźeki pły-
wáć / przekopy zámiotáć. Stądże ná on czás wźięli od Cyncinatus.
pługá Cyntynatá ná diktáturę / iáko tego kthory prá-
cey przywykł y nie omylił ſie ná nim. Tákże też mogą
wiele vczynić z miáſteczek Rzemieśnicy / kthorzy ſie w
roſkoßy prożnuiącey nie záleżeli / ktorzy nie záwżdy pod
dáchem álbo pod Námiotem / ále pod ſámym niebem
nawykną legáć y robić / á s pracey vſtáwiczney nie przy-
kro mu będzie chodźić y legáć / we Zbroi / w Páncerzu /
álbo ná Tárczy. Tákże czynili ná on czás Rzymiánie /
bráli chłopiętá z Miaſt / y ze wśi od pługá / y vczyli Ry-
cerſkim ſpráwam / wyieżdżáiąc w polá thrzy rázy w
Mieſiąc / bo łácniey młodego niż ſtárego tym rzeczam
náuczyć. Nie máła rzecz ieſt / kto chce báczyć / vczyć iez-
dnego álbo pießego Rycerſkim rzeczam / Jezdnego iá-
ko ma drzewo nieść / tarcz dźierżeć / miecz iáko przypá-
ſáć álbo s nim poczynáć / rohátynę przywiezáć / Zbroię
álbo Páncerz prędko ná ſie włożyć / ſtáć w ſpráwie by
nie zámießał ſpráwy ſwoią nieumieiętnośćią / Pießego
tákże iáko ma ſtáć / iáko ſtrzeláć / poćiſki czynić / vchyláć
ſie zá tarcz álbo páwęzę / gdźie trzebá vſtępowáć y przy-
ſtępowáć / przekopy czynić / rożny ſthawiáć / plagi ſie
chronić / śmiele poczynáć / ták káżdemu ćwiczeniu / káż-

 da wal-

Pierwsza część O

da walka nie iest strászliwa przeciw káżdemu nieprzyiacielowi/ iedno roskosz á osobna krotochwilá.

Rozdzielenie iij.

O Rzemiemieśnikoch godnych y niegodnych.

Rzemieśnicy y Drabi ku spráwie woienney ktorzy są potrzebni á kthorzy niepotrzebni mamy báczyc/ Naprzod pijánice/ gámraci/ myśliwcy s ptáki/ Alchimiste/ y ći wszyscy ktorzy sie lekkiemi rzeczámi obieráią/ ći sie nie godzą powiádáią ludzie vczeni z wlaszczá/ Egidius Romanus,/ tego przyczynę/ iż káżdy táki ktory sie ná co z mlodości zwyczái/ wszystkę chuć swoie k temu obroći iákoby mu byla przyrodzona/ á stąd záwżdy mdlą náturę ma/ á ták będąc w woysczе myśli iákoby sie rychley wyrwáć á natogowi swemu dosyć vczynić/ tákie lepiey odesláć do Fráucymeru slużyć/ ale rzemieśnicy vdátni/ trzeźwi/ prácowići/ máią mieysce w woysczе/ iáko są Kowále/ Kotlarze/ Plátnerze/ Slosárze/ Rzeźnicy/ Cieśle/ Lowcy ná wielki źwierz/ Oracze/ kosárze/ y wstyscy/ ktorzy ćięszkim naczyniem robią/ przyczyná thego iest/ dla zwyczáiu/ iż Kowal/ thákież Plátnerz/ álbo Slosarz/ ćieslá/ y ći wszyscy ktorzy ćięszkim naczyniem robią/ zwyczáili sie ćięszkie naczynie podnosić/ iáko iest mlot/ kosá/ drzewo/ topor/ cepy/ piłá/ y drugie tym rowne/ przyidzie iuż tháktiemu lżey podnieść miecz/ rohátynę/ rusznicę/ tarczą álbo páweze/ tlumoki/ motyki/ rydle/ wory/ kosze/ pociski/ y káżdą

rzeczi

rzecz inna gdyż ſie teᵛ z młodu przyuczył/coby inym to
ćieſzko przyſzło zwłaſzcza Krawcom/ hawtarzom/ A-
ptekarzom / Szewcom/ y wſzyſthkim pijanicom y nie-
wieśćiuchom. Obierali też na ten czas vrody mło-
dzieńcow / ale na vrodzie mało ieſt płatno / kiedy śiła a
moc ieſt/gdyż wiele mężow było małey vrody mocnych
y ſprawnych na świećie / iako był Wielki Alexander
takież Tydeus y inſzych wiele.

Rozdzielenie iiij.

O załeżeniu w pokoiu.

TO ćieſt nade wſzyſtko ku walce potrzebnieyſze/
y na tym wſzyſtka obrona rzeczy zawiſta / iż ieśli
ieſt młodź y poſpolity rycerz ćwiczony/tedy też ſprawce
maia być dobrze ćwiczeni y ſprawni w tych rzeczach/ini
wſzyſcy maia być poſłuſzni/ s karnośći / trudno tedy w
to ma vgodźić każdy ſprawca przełożony/ ktory zwycza-
iu albo doświadczenia nie ma/ a gdzieby teᵒ przełożeni
nie vmieli/ tedy Rzeczpoſpolita na tym by wiele vtra-
ćiła/przeto Rzymianie na on czas/ſtrzegli tego aby ni-
gdy długo w pokoiu nie ſtali/gdyż s pokoiu niepokoy ro-
śćie/ ale zawżdy na vſthawicznych walkach byli/iako y
dźiś Turcy czynia / ieśli kiedy troche w pokoiu ſtali/te-
dy przedſie na ćwiczenie wyieżdżali trzy razy w Mie-
ſiac / in campum Marcium Potym gdy ſie im trafiło — Campus Marcius.
być długo w pokoiu y na ćwiczenie im ćieſzko było wy-
ieżdżać / z onego załeżenia długiego zapomnieli ſpraw
Rycerſkich / gdy pomarli ſprawce ſtarzy/ vdali ſie na

 rozkoſzy

roskoszy świeckie/ ná igrzyská/ sprostne/ ná czći/ kołácye/ gospodárstwá/ maszkáry/ gámrácye. Obaczył to do nich Hánibal/ Krol Kártagiński/ y drudzy za nim/ iáko Wolscy/ Sammites / Etruscy/ Pirrus / Antiochus/ rzućili sie ná nie pobráli im wiele Kráin/ poráziwszy ie wielekroć zwłaszcza Hánibal/ ták bárzo aż iuż chćieli vćiekáć drudzy z Rzymá do Grecyey by ich był od thego nie odwiodł Scypio/ ktory wszystki gwałtem náto przywiodł/ áby záśie te spráwe ná sie wźieli/ ktorą im przodkowie ich zostáwili nápisáną w księgi/ gdy ták vczynili iáko ie náwiodł Scipio/ ćwiczyli sie z nowu rzeczam Rycerskim wszyscy pilno według nápisánia przodkow ich/ porázili záśie Hánibalá y Krolestwo iego posiedli/ y wszystki páństwá swoie záśie pobráli poráziwszy nieprzyiaciele swoie. Tákże widźimy dźiś v Turkow/ iż tą náuką idą iáko niegdy Rzymiánie álbo Grekowie / nigdy niechcą być spokoiem / áby przes pokoy nie przyszli ku opilstwu álbo łákomstwu / ále vstáwicznie ná walce/ thák ná Morzu/ iáko ná Ziemi bywáią / biorą młodzieńczyki w trybućie/ drugie gwałthem ná woynách/ dáiąc ie chowáć/ ćwiczyć ná rycerskie rzeczy/ iáko Jáńczáry y inne/ stądże záwżdy ćwiczenie máią / iż spráwni bywáią/ strzegąc pilno porządku w tym swego.

Hánibal.

Rozdźielenie v.

O ćwiczeniu młodych ludźi.

Rzymiánie stárzy mieli to w obyczáiu/ iż młode ludźi kthemu przyprawowáli / áby sie ćwiczyli

szermowáć

ßermowáć/ krokow ſthawiác káżdą bronią/ ſtrzelbą/ mieczem/pociſki/ do palá poczyniwßy ſobie tarcze iáko puklerze/z rozdzek plecionych/ktoreby ćięßeniżli żelázne/ áby ſie im potym zdáły być żelázne lżeyße/ tákież kiye wielkie drzewiáne miáſto mieczow / ták że zá onemi tarczámi ßli do palá krokiem ſwoim/ czyniecy ßtuki ßermierſkie mieczem albo rohátyną / przyſkákuiąc y odſkákuiąc z boku prawego y lewego / albo s przodku ták iákoby mieyſcá nie dał v ſiebie ránie albo pladze/ nieprzyiaćielowi w potkániu / gdzieby w czym pochybił miſtrz go náuczał/iáko miał krok ſtáwiáć/ ktorą nogą naprzodek wyſtępić/iáko náprawą ſtronę albo ná lewą ręce z mieczem wynieść / albo iáko miał ßtych czynić/ bo to v nich ſromotá byłá rány zádáwáć śieczone/ iedno ßtychowe / gdyż rána śieczona nieśmierthelna bywa/zwłaßcza przes zbroię albo páncerz albo przes puklerze/ ßtychowa rána niezgoiona bywa / nie oprze ſie iey páncerz áni zbroia / zwłaßcza od Rohátyny/ s pociſku/bo oni ták czynili wetknąwßy koł w ziemię káżdy ſwoy oſobno przybráli iáko człowieká / vczyniwßy głowę/ plecy/ brzuch y ręce/ ſtánąwßy od niego przes dwanaśćie ſtop/ ze wßyſtkiey mocy ćiſkáli do niego rohátynámi / ktory bliżey kołu tráfił /tho był lepßy mąż/ drudzy w plecy/w brzuch/ w głowę tráfiáli / thák iáko by nieprzyiaćielá nie chybił w potkániu. Tákowe też ćwiczenie mieli ſtrzelcy / kthorzy z łukow drzewiánych wielkich ſtrzeláli / albo z ręku pociſki kulámi ołownymi ćiſkáli do palá/Tákie łuki ießcze y dziś Anglikowie miewáią s Ciſowych laſk / końce ich rogiem zaſádzáią/ ieden koniec ná ziemi poſtáwi drugi ku gorze obroći / puśći rázem dwie ſtrzałe s niego / vczyli ſie tego iezdni y

pießy

pießy. Wychadzali ná to ćwiczenie ná káżdy dzień czá≠ſem y dwá rázy przes dzień / ráno y po południu ná to mieyſce ktore zwano Campus Marcius, zwyczáiwßy ſie ná tho pierwey dobrze czynili śmiele z nieprzyia≠ćielem / bo im iuż nic trudnego nie było / kthory ſie w tym lepiey okazał / ten lepiey był opátrzon.

Rozdźielenie vj.

¶ O Procách y o Pociſkách.

NIe tylko ſie ſtrzeláć vczyli / áley s Proc ćiſkáć wielkich y máłych / wielkie proce álbo proki były ná wadze / ná ſłupie iáko żoraw v ſtudniey / ná ieden koniec przywiązano ćięßką wagę / ná drugi procę s po≠wrozow záwießono / w ktorą kámień włożono iáko gło≠wá álbo wiádro / gdy wagę pußczono do ziemie / procá wzgorę ſkoczyłá wyćiſnęłá od ſiebie / on kámień ßedł dá≠leko / gdzie padł vczynił ßkodę w ludziech / ... ymi pro≠cámi z rąk ćiſkáli / pißą hiſtorykowie iż im przychodźiły ku pożytku niemáłemu ty proce / gdzie ſie tráfiło czynić z nieprzyiaćielem przy mieyſcu kámiennym / á ták mier≠nie ćiſkáli z nich zwłaßczá z máłych / iż máć nie dáłá dzie≠ćięciu ieść áż pierwey ſwoy cel vbił tákież ſtrzáłą z łuku / Tákże y ći drudzy miernie ćiſkáli kulámi Ołownemi z rę≠ku / ktorzy ſie temu dobrze ćwiczyli / zwáli tákie Mar≠ciobarbuli / ták tego y miernie ćiſkáli iż koniá zábił poći≠ſkiem y chłopá we zbroi w potkániu / á ták wielkie by≠wáły iáko piły / co dzieći nimi gráią.

Marciobar≠buli.

Rozdział

Rozdzielenie vij.

Jáko ná Koń wſiádáć.

WCzyli ſie też ná on czás v Rzymian ná koń wſiádáć nie tylko młodźi/ ale y śrzedniego wieku mężowie: tym obyczáiem. Byli konie z drzewá przypráwione (iáko v Płátnerzow bywa) Lecie w polu/ Zimie pod dáchem/ ná ktore vczyli ſie wſiadáć po obu ſtron/ z lewey y s práwey ſtrony/ młodźi s przyſkoku/ ſtárſzy z bliſká/ wſiádáli yzſiádáli/ gdy iuż mieli ná tho zwyczay dobry bes zbroie/ potym we zbroi będąc thák czynili/ trzymáiąc w ręku miecz álbo kláwę żelázną/ czynili to częſthokroć dla tego/ áby s częſtego zwyczáiu/ gdy potrzeba przyydzie w zámieſzániu/ álbo zátrwożeniu prędcy byli á gotowi ku wſiádániu ná koń bes omieſzkánia. Pieſze záſie mniey godne/ vczyli nośić brzemioná/ tákież ſtráwę y zbroie/ áby czáſu potrzeby w trudnych mieyſcách będąc/ ſtráwę mieli przes zły czás záchowáną/ á nie było im to ćieſzko kiedy ná to zwyczay wzieli/ czego świádek Virgilius gdźie piſze: Nō ſecus ac patriis acer Romanus in armis. etc. Aby im też rzeki nie ćieſzkie były álbo trudne ku przepráwowániu/ (bo nie wſzędzie moſt może być) po pracey iákiey gdy ſie w polu ćwiczyli ſzermowáć álbo ná koniech gonić we zbroi/ ſzli pieſzy y iezdni do rzeki Tybru vczyli ſie pływáć/ gdzie dwoy pożytek otrzymał/ y pot s ſiebie omył y pływáć nawykł dla przygody ták iezdni iáko y pieſzy. Przeto on Horacius Cocles, był ták mężny ná pływánie/ iż záſtánowiw ſzy nie-

Klawa albo Kiloff.

Rzeki.

Horacius

ßy ná sobie nieprzyiacielá w końcu mosthu / ážby swoi przes most przeßli. Potym gdy przeßli most porąbáli/ widząc to Cocles skoczył w Rzekę we zbroi/ przepłynął ią do swoich. A ták nie tylko sobie mogł swym vmiáłym pływániem / áley drugie w cáłości záchowáł od nieprzyiaćielá.

Rozdzielenie viij.

O zbroi y o Chorągwiách.

Piße też Vegecius, iż ná on czás Rzymiánom trafiło sie przes niedbáłość stárßych / poniechác ćwiczenia polnego we zbroi dla obćiążánia/ tákże bes zbroie pießy lud chodził czynić z ńieprzyiaćielem/ á ták gdy przyßło czynić/ z Gotty/ z Hunny/ z Alany/ poráženi od wielkości strzał / gdyż trudno iesth strzelcowi/ dzierżąc łuk w lewey ręce/ w práwey strzałę/ zástáwiáć śie ßczytem iákim/ tákież Chorążemu dzierżąc w ręce lewey Chorągiew á miecz w práwey. Gdy sie ná tym omylili / vćiekli sie záśie do zbroie thák Jezdni iáko pießy / y ćwiczyli sie z nowu iáko sie w nie prędko vbieráć/ iáko w niey wśiádáć ná koń / co zá broni do zbroie mieć/ iáko stáć rowno/ iáko sie potykáć/ iáko znáki znáć Corągwiáne / iáko sie po nich znáczyć / gdzie máią stáć lekko zbroyni / gdzie Rierysnicy / tyto zwáli sthárzy ludzie Grauis armaturę milites, Catafracti / to iest w zupełney zbroi/ ktora ma stáć iáko mur nie przełomiona w swoiey spráwie/ zwłaßczá pießa/ do they sie inne woyská bráć máią iáko do zamku czásu potrzeby/ Abowiem káżdy nieprzyiaciel nie boi sie stroynych męzow ...

Gotti. Gunni. Alani.

ćni káncuſżnych / álbo doſthátnich / álbo poważnych/ gładkich perſon / y vrodziwych / thylko ſámych zbroynych á ćwiczonych / w ſpráwie Rycerſkiey dobrze ſtoiąc / meżnie ſobie poczynáiąc. Jáko piſże Cato: We wſżelkich ſpráwach innych ná świećie może być popráwá / ieſli ſie kto w czym omyli / ále porażká Woienna nie może być nigdy nágrodzona / gdyż záráżem idźie ſżkodá y winá / y śmierć zá obłądzeniem.

Cato

Rozdźielenie ix.

g O Chorągwiách.

Wiele ſie tego przygádza w potkániu z nieprzyiaćielem iż ſie pomieſżáią ſpolu ludzie zruſżywſży ſpráwę porządną / thák iż trudno záſie ná ſwe mieyſcá máią przyść. Aby to tedy nie było vſtáwieni ſą Chorążowie z dawná y ninieyſżego czáſu s Chorągwiámi / ktore rozdzieláią ná wielkie y ná máłe częśći woyſká / káżdą z oſobná / thák iákoby był ná káżdey ſwoy oſobny znák ábo piſmo po ktorymby znał káżdy ſwego przełożonego / á tym obyczáiem tráfi do ſwoich kthory ſie obłądzi / weyżrzawſży ná ſwoie chorągiew / bo wielki ſtrách bywa w ten czás kiedy ſie woyſká pothykáią / zbroiá chrzęśći / drzewá ſie tamią / ſtrzelbá puka / konie kwiczą / ludzie okrzyki czynią / w trąby trąbią / thák iż iuż w ten czás vpámiętawánie ſtárſżego mieyſcá niema álbo máło płátne bywa / bo ſie drugi zápomni zwłaſżczá niebywálec / ſtądże nie wie co ma czynić w onym zámieſżániu / ále ktory ma dobrą pámięć á baczenie / táč

Chorągwie.

wielki strach bywa w ten czas

eno przyydzie do swoich poznawszy swoie chorągiew. Przeto Chorążowie y drudzy przełożeni máią być serca dobrego/ sprawni/ nie vkázowáć po sobie postáwy trwożoney iedno wesołą / przydáwáć wszysthkim dobrey myśli twarzą wesołą/ á Chorągiew swoie áby ná widoku wszysthkim záwżdy miał. Bo to iuż źle bywa gdzie chorągwie czyiey nie widáć/ przeto ludzie stárzy sprawni/ czuyni/ dobrze to baczyli/ iż ieden po drugim był náznáczony ná iego mieysce/ á tho dla tego/ gdyby sie on pierwszy roznemogł álbo zabit był/ wnet ná iego mieysce drugi záráżem stánął/ á thákże tym obyczáiem y drugie Przełożone spráwowano ták w pieszym woysku iáko w Jezdnym.

Rozdźielenie x.

Jáko Woysko ma ćiągnąć

NApierwey młodzi ludźie máią sie ćwiczyć postępowáć w drodze porządnie/ y sthać w rządney spráwie / iákoby byli gotowi záwżdy potykáć sie z nieprzyiaćielem/ bo sie tego wiele przytráfuie/ iż w ćiągnieniu álbo w postępku nierządnym/ wielkie zámieszánie woyská bywa / á przesto nieprzyiaćiel widząc tháką niespráwę prędko ie przemoże z boku álbo s tyłu zásadźiwszy sie ná nie/ á w to trudno ma tráfić ktory spráwcá áby rządny posthępek w tym vczynił/ iedno przes częste ćwiczenie á okazowánie. Przeto Rzymiánie ná on czás vstáwę mieli w ćiągnieniu z woyskiem/ iż iedno zá pięć godźin 20004. krokow wielkich vchodźili.

dźili ná dźień letni/ tákże y Jezdni. Jeſli kiedy więcey
vßli niż w tey mierze/ iuż to był bieg á niepoſtępek / tá-
kiemu iuż nie mogli miáry naleść / ále oſobne kthemu
mieli młodźieńce prędkie ná zabiegi/ ktorzy przed woy-
ſkiem przodkiem chodźili/ áby mieyſce náydowáli gdźie
by woyſko położyć ná dybrym mieyſcu / áby ſie też wy-
wiádowáli gdźie nieprzyiaćiel woyſko ſwoie położy/
obaczywßy dowiedźieć ſie iáko leży / co zá ſpráwá mie-
dzy nimi / iáko ich wiele może być: Języka doſthawßy
wywiedźieć ſie wßyſtkiego / gdźie thez trudne przeby-
wánie przes rzeki álbo przes błothá/ przes gory/ przes
láſy / máią pierwey ßukáć godnego mieyſcá dla prze-
práwienia / bo ſie tego wiele przygadza / iż ná trud-
nym przepráwowániu nieprzyiaćiel záſadkę vczyni y
przywiedźie náhak / tedy ßkodę w ludźiech vczyni/ ná
tym wiele należy kto vmie ſobie poczynáć w ćiagnie-
niu y ná przepráwowániu przes trudne mieyſcá / iáko
też nieprzyiacielá pożyć ſtrzelbą/pociſki/záſadką/przes
rzeki pływáć/ ták iezdnym iáko pießym / wßemu ſie te-
mu ćwiczyli pierwey / przetho im potym ſnádno przy-
chodźiło czynić z nieprzyiaćielem. Mieli też to w oby-
czáiu záwżdy/ iż wielkość motyk á rydłow nośili/ ábo-
wiem gdźie ſie im tráfiłá przepráwá przes rzekę wiel-
ką á ieſli k temu rzeká w rowni byłá/ tedy przyſtąpiwßy
nád rzekę przekopáli kilko przekopow w tyle ſiebie y w
tyle woyſká wßyſtkiego/ ktoremi przekopy puśćili wo-
dę imo śie z rzeki/ ták iż iey w rzece máło zoſtáło / tácno
ſie przes oſtátek przepráwili. Tákże też czynili kiedy ie
gonił nieprzyiaćiel: iż wodą wkoło woyſko opuśćili ná
drugą ſtronę tácno ſie przepráwili á nieprzyiaćielowi
przepráwy bronili. A ták ſpráwnemu Wodzowi woy-

 ſká/

ską / należy wiedźieć y spisáne mieć mieyscá wszystki ty przes ktore woysko ma wieść / ieśli gory / ieśli chrosty / ieśli rzeki / ieśli błotá / ma tho wszyszko pierwey ná spisku mieć niż przes nie pociągnie / iákoby lud swoy przes nie przewiodł przes szkody.

Rozdźielenie xj.

Iáko Woysko ma leżeć z Namioty.

Wiele sie tego przydawa ludźiem Rycerskim iż nieopátrznym położeniem Woyská / klęskę szkodliwą podeymuią. Stárzy ludźie waleczni opátrzą nigdźie sie z woyskiem położyli ná noc álbo przes kilko dni (gdyż ták wozow wielkich nie miewáli iáko dźiś v nas) okopáli sie wálem iż wał był rowno z namioty / y k temu rożny drzewiánemi wkoło osthawiáli w wále y strzelbą osádźili / łacno tho prędko spráwi / gdy wiele pieszego ludu / stąd byli przespieczni w nocy od nieprzyiaćielá / y k tę ieśli sie im nie zdárzyło potkánie z nieprzyiaćielem vsthąpili do okopu / iáko do Miástá zá mur / mieysce obráć położeniu Woysku / wielka rzecz iesth y wielkiey przestrogi trzebá ná to / zwłaszczá ieśli nieprzyiaćiel blisko. Napierwey báczyć ieśli wodá dostáteczná á zdrowa niezáráżona / rzeká álbo staw / ieśli rzeká ma brzeg niski / obáwáć sie trzebá by nie wylałá w powodź / bárzoby ná tym vtráciło Woysko / ieśli też są drwá blisko / thákież pástwá koniom / strzedź sie gory nád woyskiem / by iey nieprzyiaćiel nie osiadł / báczyć dobrze / áby okop / álbo Oboz / nie był názbyt rozćiągnion ná dłuż

álbo

Rożny.

álbo ná ſzerz/ iedno według ludźi/ coby nie było ćiáſno/ áni bárzo przeſtrono / wokoł / iáko ſie może tráfić álbo ná czterzy gráni/ álbo ná trzy/ álbo też okrągło / według polá / Broná przedmieyſza ma być obrocona ná wſchod słońcá ieſli ſie ták tráfi. Druga od zachodu gdyż poſpolićie wiátr pánuie od Zachodu Słońcá/ Trzećia máła ma być do wody álbo też po drwá ktorą też wywodzą wyſtępne ludźi ná śmierć/ ále inemi bronámi do Obozu ná tárg mogą ieźdźić / ku ktorey bronie rozumieſz nieprzyiaćielá przyciągnąć / tám przedniey ſze rycerſtwo ſádź z Namiothy / bo ná przednim vſie wſzyſtká moc należy. Gdźie iuż Woyſko położyſz/trzebá ie okopáć/choćia wozmi otoczone będźie/okopawſzy wozy ſpiąć mocno łáncuchy/ by nieprzyiaćiel nagle nie przypadł w nocy á wozow nie rozerwał álbo nie ſprzewrácał. Położywſzy oboz: trzebá opátrzyć/ſkąd Woyſko żywność ma mieć/ták ludźie iáko y konie/ieſli przez tárgi/czyli przes ſwoie ſpiżę/ieſli przes tárgi/pilnie tego trzebá ſtrzedz / iákoby nieprzyiaćiel w koło drog nie zaległ/ á tákby żadney żywnośći do woyſká nie dopuśćił/ dobrze tedy mieć gotową ſpiżę káżdemu w ſwym woźie dla iákiey przygody záchowáłą/ tákież Końſkie páſtwiſká gdźieby ich nieprzyiaćiel niezaiał / trzebá ná to vſtáwiczney ſtráżey. Ieſli nieprzyiaćielá bliſko nie czuieſz / ma Hetman káżdyz Rotmiſtrzmi z dźieſiątnikiſwemi thák z iezdnemi iáko o pieſzymi w pole wyiáchác/ á lud Rycerſki ſzykowáć y oględáć iáko ktory w ſwey ſpráwie ma ſtáć / ieden iedzdne/ drugi pieſze ma ſpráwowáć/bo wſzyſthká ſpráwá woienna/ ni náczym więcey nie záleży iedno ná zwyczáynym poſthánowieniu/ták iż lepiey ieſt tyſiąc koni mieć ćwiczonych á zwyczáynych

cżáynych ludzi niż dzieſięć niećwiczonych. Ieſth tedy
wielki pożytek wßem ludziom Rycerſkim ták iezdnym
iáko pießym / często wyieżdżáiąc ná plac ku ćwiczeniu
áby miał zwyczay dobry á wiedział zá kim ma ſtáć/ po=
dle kogo/gdzie Chorągiew iego / co zá znák ná chorą=
gwi/kthore czyie znáki / ieſli w práwym álbo w lewym
rogu ſtoi / ieſli w pośrzodku/ iáko rowno ſtáć / iáko ſie
śćiſnąć/iáko rozprzeſtrzenić/iáko wiele ſtop Vſſ od v=
ſu ſtoi/ iáko wielkie czoło ná dłuż/ iáko też we śrzodek
leży/iáko cal ßykowan/ iáki lud ná przodku álbo ná ca=
łu / wiele pośilecznych ludzi po obu ſtron ſtoi / co zá
ſpráwá w nich á chuć/ wiedząc tho káżdy / ſnádnie po=
tym trafi ná ſwe mieyſce przyść po nieiákim wzruße=
niu álbo zámießániu woyſká / czego ſie wiele przyda=
wa/bądź to ná mieyſcu/ wćiągnieniu / ná przepráwo=
wániu/ álbo też w potykániu z nieprzyiaćielem wálnie
álbo poczęśći/ tákże ieſliby ſie z przodku iáko niepoßczę=
śćiło/ znowu ßczęśćia pokuśić ſpráwiwßy ſie lepiey z
nowu prędko/á to wßyſtko inácżey nie przydzie/ iedno
przes częſte ćwiczenie / iáko widzimy Tátáry w thym
być bárzo ćwiczone / iż choćia ich vſſy przełomią/gdy w
nie prędko vderzy / wnet ſie z nowu ſpráwią ná iedno
kiwnienie biczem álbo kołpakiem ſprawce ſtárßego/
á wielekroć tego vczynią niżli będą pierzchać/ á to prze
to iż tego pilnuią iáko ktory w ſwey ſpráwie ſtać ma/á
iáko znák ſtárßy vkaże. Ieſli ktorego wodzá zábiią wnet
przyidzie inßy ná iego mieyſce przed tym naznáczony.
Ieſliby ſie też tráfiło: iżby ták prędko nieprzyiaciel nád
ćiągał / niżliby woyſká álbo obozu ták prędko niemogł
dobrze poſtánowić/ tedy wßem iezdnym y połowice
pießych roſkázáć wyiechác z gotową ſpráwą przeciw
nieprzy=

nieprzyiaćielowi á zádzierżeć te na ſobie áżby ſie mogli ſpráwić dobrze / lepiey niżliby miał ná niegotowe nád Oboz przyćiągnąć / á oni pießy drudzy ktorzy w oboźie przy Námiećiech zoſthali / rozdzieliwßy im oſobne ßtuki / oſobnym ſprawcom / máią wyrobić / co prędzey pod winą vſtáwioną / ſwe ßtuki okopow / y rożny záſá- dźić / wozy ſtoczyć / łáncuchy záwlec / áby thám mocna byłá obrona iáko zá murem. Był v Rzymian od tego ieden albo dwá ktorzy tego doglądáli pilnie / iákie oko- py miáły dźiáłáne być / iáko też wyſokie y ßerokie. Wy- mierzáli też pláce káżdemu Námiotowi ktory ná kto- rym mieyſcu miał być / tákież ßopy. Naczynie wßelkie woienne opátrzáli / wozy / Siekiery / Cieſle / Lekárze / kthorzy chore ránne goili / á ktory nalepßy ná tho był Miſtrz / then drugie młodße vczył / bo miewáli ná ten czás w woyſcże rozmáite Rzemieśniki / Cieſle / Kowa- le / Málárze / Sloſárze / Płátnerze / Bárwierze / Le- kárze y innych wiele / ktorzy czynili te rzeczy ktorych by- ło potrzebá / iáko ćieſle czynili wieże drzewiáne / kthore przythaczano pod mur ná kołkách / s tych wież mocą z muruw ludźi ſpądzáli / á ták miáſtá opánowáli / bo ná ten czás ießcże ſtrzelby pußkárſkiey nie było. Byli też ko wale co niedźwiadki czynili żelázne / ná trzy álbo czte- rzy rogi oſtre ná kßtałt wodne° orzechá / ktore po polu kłádli w táiemne mieyſcá / s kąd nieprzyiaćiel ćiągnął / á gdy przyßli ná ony mieiſcá / konie ſobie ná nich pochro mili: Oni wiedząc te mieyſcá gdźie tych niedźwiad- kow nie było / temi przećiw nieprzyiaćielowi ćiągneli: ſnadnie go ták zdźiałáli. Płátnerze záſie zbroy opráwo wáli: Sloſárze też ſwego pilnowáli rzemiosłá / to ieſt / rohátyny / ſtrzemioná / ſtrzáły / wedźidłá czynili / y cze-

Vuieze drze-wiáne

Niedzwiadki

go kto potrzebował ich rzemiosła. Bárwierze/Lekárze co ludźi goili. Bywali też y Malarze co czynili tarcże/drzewcá/ choćia inſzym obycżáiem niżli dziś. Byli też rozmáići kopacże ktorzy pod mury kopali táiemnie wſzedſzy w nocy do miáſtá/ bronę odbili/ á ſwoie wpuśćili w miáſto. .·:·. .·:·.

Rozdźielenie xij.

¶ Jáko ma ſtać ieden wedle drugiego y zá drugim w Woyſcże.

MJeli też ten obycżay ſtárzy walecżnicy w Rzymie/ iż trzy rázy w Mieśiąc lud młody w pole wywodźili thák iezdny iáko pieſzy ſzykuiąc y ie/ á vkázuiąc im iáko kthory ma ſtać/ á iáko ſie záchowáć/ iáko z bronią poczynáć/ á według wielkośći ludźi rząd pirwſzy/ co zowiemy Cżoło: ſtáwić/ áby rowno ſtali w nim konie głowámi iáko Woły w Járzmie/ coby ieden nád drugie° ná zad ábo naprzod dáley niewykrocżył/ tákże y drugi y trzeći áż do cżlu/ to ieſt oſtátnie° rzędu názad/ ktory też ták dobrze y ták Mężnymi ludźmi ma być oſádzon iáko y pirwſzy/ Vſſ ábo rząd od vſſu ma ſtać wolno/ gdy gwałtowney potrzeby niemáſz/ ieden od drugiego ná ſześći ſtop / gdźie tego potrzebá vkáże tedy ná cżterzy/ bo źle bywa kiedy bárzo ćiáſno dla koni waśniwych / á źle też kiedy bárzo przeſtrono/ by nieprzyiaćiel klinem woyſká / s ktoreykolwie ſtrony nie przerwał gwałtem przypadwſzy. Pieſzy/ ći mogą ſtać ćiáſno iáko potrzebá vkáże/ á to ſie rozumie o woyſku gránowitym

ktore

ktore sie na czterzy grani stanowi / bo rozmaitym obyczaiem Woyska moga być stanowione / iako tego potrzeba vkaże / gdzie ćwiczone Rycerstwo prędko Ordynek inszy moga vczynić na iedno kiwnienie Hetmańskie / w ten czas kiedy postronne vssy będa czynić z nieprzyiacielem / może z granowitego przeczynić na klin / to iest / na trzy węgły / s takiego zasie może przeczynić prędko dwa kliny spotu na ksztalt Ryby Karasia / Rzymianie zwali Os Porci, o czym bedzie nizey. Sstanowiwszy Woysko takie / zwali to Legia / w ktorey bywało ludzi wszystkich dziesięć tysiac okrom tych / ktore oni zwali auxiliares albo extraordinarii / my zowiemy osobne albo pośileczne vssy / szli ta sprawa w pole y vchodzili za pieć godzin 20000. krokow na dzień / takze zasie y do mieysca w tey sprawie przychodzili skad wyszli / czyniac z soba rozmaitemi broniami / tak iezdni iako pieszy / lekcy iako zbroyni / strzelcy / iako skopiiami / ktory sobie lepiey poczal vrzad otrzymal. Nie tilko to czynili w rowni / ale y w gorzystych albo trudnych mieyscach. dla zwyczaiu y nauki lepszey / aby im nic trudnego nie bylo kiedy kte^y przyidzie / by vmial każdy wstepować / sstepować / y vstepować / y postepować / tak iż żadna zla rzecz albo przygoda nie może thaka być w potrzebie / ktoreyby przedtym dobrzy Rycerze / częstym ćwiczeniem swoim nie vmieli odeprzeć / bo lepiey iest y pewniey swoie nauczyć rzeczam Rycyrskim / niż cudzy narod z inad z naymu wieść.

Wtora Cześć tych Kśiąźek/o Spráwie Rycyrſkiey.

SPráwá Rycyrſka (iáko ſtárzy piſáli) ná cżterżech rzecżach nawięcey záleźy/ ná poſłuſzeńſtwie/ mocy/dobrey ſpráwie/y zbroi. Dzieli ſie ná troie/ná Jezdne: ná Pieſze/ná Wodne: Jezne zwáli ſtárzy walecżni potą ćime alares, auxiliares, legionarii, vexilionarii, turmarii, alares, przeto wezwáni ſą od ſkrzydet/iż ná obu ſtron Woyſká ſtoią iáko v ptáká ſkrzydłá broniąc Woyſká. Auxiliares zową pomocniki/ktorzy po ſtronach woyſká ſtoią w ſwoiey ſpráwie ku pomocy gotowi kiedy roſkáżą/ty wſzyſtki zá pieniądze náymowano/ Legionarii, ći trzymáli cżęść woyſká przodkiem ſie potykáiąc. Vexilliarii byli wezwani od Chorągwi álbo Proporcow: kthore nośili. Turmarii, kthore dziś zowiemy Rotmiſtrze/ ále thylko miewáli pod ſwą mocą iezdnych 32. Legia máłą:miewáłá ludu w glownym woyſku ośm tyſiąc. Legia wielka dzieśięć tyſiąc krom pomocnikow y przydáńcow. Spráwę wodną ná then cżás opuſzcżam/gdyż ſie my s nią nieobieramy. Tylko ſie v nas tráfuie thá ſpráwá iezdnym w polu/ pieſzym w gorách/w zároſlách/Zeglarzom ná wodách. Stąd ſie znácży/ iż lud pieſzy ieſth potrzebnieyſzy zbroyny s ſtrelbą ku wálney bitwie niż iezdni/ zwłaſzcżá gdzie nie w rowni / álbo w trudnych mieyſcách/ tákież w chrośćiech/ y zá mnieyſzym nákłádem przyidą/tákież żywnośćią.

ściá. Mogą też być ná dwoie rozdzieleni iáko y iezdni ná Legią/ to ieſt głowne woyſko/ y ná pomocniki co zową Auxiliares, ná tyto pomocne vſſy obierano/ the ktore z ynąd przywodzono zá pieniądze álbo dármo od ſąsiednych Kſiążąt/ wſzákże ma być więtſza Legia/ to ieſt/ ſame Woyſko/ niż pomocnicy. Mácedonowie álbo Grekowie zwáli woyſko Phalanx, wielka Phalanx wynośiłá ludźi ſzeſnaśćie tyśiecy/ máłą: połowice tego ludu/ Zbroynych/ pogáńſkie woyſko zwáli Rzymiánie Caterua, to ieſt/ zgromádzony lud. Nie miewáli ná ten czás Rzymiánie/ więcżſze° woyſká przećiw pogánom/ ktore oni zwáli Barbari, tákież y Grekowie tylko dwie Legie okrom pomocnych/ ále miewáli ktemu młodź ſwego ćwiczenia bárzo prędką ku pomocy wielkiey ſobie/ ktore zwáli rozmáitemi przezwiſki/ káżde z oſobná od ſwey dzielnośći. Byli Ferentarii, co nośili zá Woyſkiem Brzemioná wſzyſtkich potrzeb. Sagitarii, Strzelcy/ Fundibuli, co ćiſkáli s Proc/ Baliſtarii, co s Kuſz ſtrzeláli/ thez y Scorpionarii, tháką ſtrzelbę mieli: Marciobarbuli, co ćiſkáli kulamiOłowemi z ręki/ Velites, ći theż rozmáite pociſki czynili prędkie/ Scutarii, rzeczeni od ſzczytow/ y wiele inych ktorzy tylko iednym ſłowem v nas ſie miánowáć mogą: Strzelcy álbo Drabi/ gdyż tákich broni niniey ſzego czáſu nie vżywáią/ s tych káżdy miał mieyſce ſwoie y vrząd gdzie miał ſtáć/ iáko miał poczynáć/ pilen być roſkázánia ſtárſzego. A ták tym obyczáiem poczynáiąc ná on czás Rzymiánie/ żadna ſie im kráiná nie mogłá oprzeć. By byli potomcy ich tey ſpráwy nie opuſzczáli przes niedbáłość ſwoię/ dochowáli by nam ieſzcze byli do te° czáſu w cáłośći Monárchiey ſwoiey Rzymſkiey bes

Phalanx. | Caterua. | Ferentarij. | Sagitarij. | Fundibuli. | Baliſtarij álbo Scorpionarij. | Marciobarbuli. | Velites. | Scutarij.

wątpienia/chocia im był Caro Cruſorius náukę doſtá-tecżną ſpraw Rycerſkich ſpiſał/ zániedbali tego/ y zá-leżeli ią wpokoiu/ktorey potym pogáni y s kráinámi ich doſtáli/ zwłaßczá Sáráceni/ z Máchometem ſwoim/ y powodźi ſie im bárzo do tego cżáſu / niechcąc w niey spokoiem być záwżdy dla záleżenia.

Rozdźielenie j. wtorey Cżęśći.

g O Przyſiędze ſtárßych Sprawcow.

ABy też prześpiecżnieyßy byli od zdrádźiec iákich/vtwierdzáli przy-ſięgámi ſwoie Przełożone Sprawce Woienne (oni tho zwáli obowiązánie świątośćią Rycerſką/ wytłacżáli ká-żdemu tákiemu ná ſkorze Rycerſkie kárákteryę / thákże oni popiſáni Rycerze/ przyſięgáli przes Bogá y Ceſár-ſki Maieſtat/ktory według Bogá y ludźi ma być vwa-żon/miłowan/wychwálan od Narodu ludzkiego/ kto-remu ma być wiárá y cżeść/ y chuć ſerdecżna záchowá-na/ thákież poſłußeńſthwo s pilną przeſtrogą zdrowia iego od wßyſtkich poddánych/iákoby Bogu ſłużył / kto wierność záchowuie pánu ſwemu/tháк Rycerſki cżło-wiek / ták przytomny/ iáko y ten co ná ſtronie/gdy w-ßelkie przełożeńſtwo od Bogá ieſt. Przyſięgáli tedy ták wßyſtko pocżynáć opátrznie / wiernie/ iáko Ceſarz roſkaże / nigdy nic nieopußcżáć áni ſie śmierći lękáć /

Przyſiegi.

iedno

iedno ták czynic coby było s pożytkiem Ceſárſkim y rzeczy poſpolitey. Gdy tedy Legia álbo Woyſko mieli ſtánowić / rozdzielili ie ná dzieſięć części co my zowiemy Roty: oni zwáli Cohortes, Pirwſza Cohors, álbo Rotá wſzyſtki inne przechadzáłá wielkością / mocą / ozdobą / y Mężmi vczonemi w piſmie / tá miáłá Orłá przed ſobą Ceſárſki herb zá známię ſwoie ktore przechadzáło inne wſzyſtki znáki w Rzymſkim woyſku: Miáłá w ludzbie ludu tyſiąc / ſto / y pięć pieſzych zbroynych. Jezdnych ſto trzydzieści y dwá / od tey záwżdy poczynáli ná przodku woyſko ſzykowáć. Wtora Cohors, miewáłá pieſzych połowicę tego / tho ieſt / 555. Jezdnych zbroynych 66. tákże y trzecia y czwarta y piąta pod rownią tych drugich. Szoſtha Rota ná przodku czołá ſtawáłá po lewey ſtronie / tákież przed Orłem y znáki Ceſárſkimi. W ktorey też bywáli Mężowie przedniey ſzy y ták ſpráwni iáko pierwſzy / miáłá theż ludu w ſobie pieſzego 555. Jezdnego 66. tákże y ſiodma y oſma y dziewiątá y dzieſiąta / ktore zá nią ſtały. A ták w tey Legiey będzie ludzi wſzyſtkich pieſzych zbroynych 6100. Jezdnych 730. to námnieyſza Legia bywáłá / kthora nie mogłá iuż mnieyſza być / tylko więczſza mogłá być. A to ſie rozumie okrom przybytych ná pomoc / ktore zowiemy Auxiliares, Jeſli wielkiego ludu potrzebowáli / tedy dwie Legie á nawiecey trzy przećiw nieprzyiaćielom ſyłáli / bo oni tho zá wielką ſzkodę mieli / wielki lud poſyłáć nie ćwiczony ku potrzebie / woleli trochę á ſpráwnego poſyłáć. Ale w káżdey Legiey wiele Vrzędnikow álbo ſprawcow bywáło / kthorzy pilnie ſwego Vrzędu ſtrzegáli.

Legia.

Cohortes.

Rozdźielenie ij.

¶ O Vrzędnikoch w Woyſcże.

Legat. Sedzia. Tribunat. Primipilus. Centurio. Ducenarij. Ordinarij. Aquiliferi. Imaginarij. Draconarij. Obciones. Tesserarij. Campieni. Metatores. Librarij.

NApierwßy przełożony był Legat od wßego Senatu Rzymſkiego mießczánin miáſto Hetmána/ ten wßyſtkim roſkázował/ ktory też ná ſwe mieyſce vſtáwiał ná cżás Sędziego/ mężá vczonego y ſpráwnego. Trybunacy/ Primipili/ Centuryowie/ ći go poſłußni byli. Byli też Ducenarii, co po dwu Rotu mieli. Byli też porucżnicy ich/ tym wßyſtkim Trybunacy roſkázowáli. Byli też Ordinarii: kthorzy pierwße vſſy wiedli/ Drugie zwano Aquiliferi, ktorzy Chorągiew z Orłem nośili. Imaginarii, ktorzy obraz Ceſárſki nośili. Draconarii, co Smoká nośili zá znák. Obciones, co ná mieyſce chorych álbo ránnych inne vſtáwiáli. Teſſerarii, co háſłá álbo znáki rozdawáli y inne roſkázowánia od Hetmáná. Campieni, co ćwicżyli młodź w polu. Metatores, co mieyſce wymierzáli położenia Namiotow álbo woyſku. Librarii. co wpiſowáli w kśięgi cżego było potrzebá álbo gdzie ſie co przydáło / áby ná potym wiedźiano cżego ſie ſtrzedz / á cżego ſie dzierżeć.

Tibicini.

Nád to wßyſtko/ bywáli w woyſcże Trębácże/ pißcżkowie/ y ći co ná roßku grawáli dawáiąc znáki. Trębácże pobudzáli wyieżdżáć wpole y potykáć ſie/ y záſie odwodźili gdzie byłá tego potrzebá: Ci záſie co ná Rożkoch gráli/ dawáli znáki iáko ſie s chorągwiámi rußáć obracáć álbo ſpráwowáć. Ci záſie co ná pißcżałkach pobudzáli lud po woyſcże ieżdżąc áby byli cżuyni á gotowi

towi

towi czynic co roſkaża. A gdy ſie woyſká potykáły/tedy wßyſcy trąbili. .·. .·. .·.

Rozdzielenie iij. wtorey Cżeśći.

O známionách Rycyrſkich.

NApirwße Známie bywáło wßyſthkiey Legiey Orzeł/ktorego nośili Aquiliferi, Drugie nośili Draconarii, tho ieſt/ Smoká malowánego ná Chorągwi (bo też mieli práwá Smokowe od okrutnośći ták wezwáne) przed woyſkiem. Ale rozumieiąc temu ſtárzy ſpráwce/ktorym ſie tego wiele przygadzáło w potrzebie woienney/iż gdy ſie woyſká poczną potykáć/bywa ſpráwá pomießána iáko záwichrzona ku ßkodzie niemáłey/ z niedoſtátku znákow. Aby ſie tho tedy nie przydáło/ Roty/ ktore oni zową Cohortes, rozdzielili ná Setniki/ á oſobne Setnikom Chorągwie dáli / ták iżby znał káżdy ſwego Setniká weyźrzawßy ná chorągiew ná ktorey nápiſano imię iego y znák. Setnicy záſie áby byli znáczni ſwoim/mieli też znáki Srebrne álbo iákie inne ná Helmiech káżdy zoſobná. Záſie też y ony Setniki rozdzielano ná Decany / to ieſt / Dzieſiątniki/ ieden Decan miał ludzi pod ſwą ſpráwą pod iednym Námiotem dzieſiątek: Zwáli tho contubernium, álbo manipulus, iż ſpolną ręką czynili z nieprzyiaćielem. Iáko miedzy Pießym ludem Centuryą álbo Decanią Przełożeńſtwo zwano / ták też miedzy Iezdnemi bywáli Turmy: Iedná Turmá wynośiłá ludzi iezdnych 32. Przełożonego zwano Decurio álbo Woynik / iáko pießych

Decan.

Manipulus.

Thurma.

pieszych Setnik sto sprawował pod iedną Chorągwią: tak iezdnych Dekuryo ieden sprawował 32. Nád to iesżcże iáko Setniká obierano mężá vrodziwe°/ vdátnego/ sprawnego/ śmiałego/ ktory sie vmiał z nieprzyiacielem potkáć/ rohátyną ćisnąć/ mieczem bość/ tarczą sie zástáwić/ cżuyny/ trzeźwi/ chutki być/ gothowy ku wszemu co mu roskażą/ takież coby swoie towárzysze vczył/ náucżył iáko sobie máią dobrze pocżynáć cżásu potrzeby/ k temu iáko sie ma prędko vbieráć we zbroie wychędożywszy ią iásno. Táki też ma być v iezdnych Decurio wybieran/ áby był śmiałego sercá/ vdátny/ spráwny/ zbroyny/ ná koń prędki ku wsiádániu/ nie tylko tho sam ma vmieć/ ále drugiego náucżyć tym rzecżom ktorych spráwa Rycyrska potrzebuie/ koniá chędogo mieć/ y dobrze ij wieść/ głáskáć/ okroćić/ nogę mu cżęsto podnośić/ áby sie powoli dátkowáć kiedy trzebá. To iest włásny vrząd tego Decuryu sá álbo dworzániná/ nie tylko siebie ćwicżyć ále y koniá.

Rozdzielenie iiij.

Jáko Lud szykowáć ku Bitwie.

Ordynek Woyská álbo Legiey rozmáithy miewáli ná on cżás Rzymiánie. Jedná ná cżterzy gránie/ ktora tu położę y nápiszę. Pisałem wyszszey ná wiele cżęśći iedná Cohors, była rozdzielona/ y wiele ludźi iedná Cohors, miáłá. Napirwsza Cohors, álbo Rothę zwano Principes álbo Ordinarii, po nászemu Hetmáni álbo Wodzowie/ w ktorey było ludu pieszego

go 1150. Te to ſzykowano albo ordynowano na przodku po prawey ſtronie przed Chorągwiámi y Znaki przednieyſzymi. Zá tymi ſtałá wtora Cohors albo Rotá máiąc ludzi 555. iezdnych 66. Trzecia Rotá tákże wiele pieſzych y iezdnych/ w tey też byli co przednieyſzy mężowie / gdyż tám Kſiąże álbo przedni pan ſtawał w poyśrzodku. Czwartha y piąta tákże zá nimi ordynowano / rogi ich práwe oſádzono iezdnemi co naprzednieyſzemi mężmi. Szoſtą Rotę poſtáwiono ná czele po lewcy ſtronie pirwſzey / tákże też przed pirwſzymi znáki/ iáko y pirwſza gdzie był Orzeł Ceſárſki y Smok Senácki málowány / ktorzy też byli nieoſtatnieyſzy mężowie od pirwſzych: zwano ie Haſtati, bo miewali drzewcá z groty żeláznemi náſześci ſtop/ co nimi z ręku ciſkáli/ przebijáli zbroię y páncerze czyniąc z nieprzyiacielem. Wtora/ trzecia/ czwarta/ y piąta Cohors/ tákże były zá nimi w thákichże pocżćiech ſtánowione / ieſli co zbyto gdzie z rzędow ná lewey ſtronie poſtáwiono gdzie podleyſzy mężowie bywáią/ á przychodzą nieprzyiacielowi ná práwą ſtronę/ tákże też iezdnemi káżdy rog záſádzono áby pobocznic bronili: Zá tymi poſtáwiono lud lekko zbroyny/ ktore zwáli Ferętarios, velites, Marcio barbulos, s pociſki/ s procámi/ s kulámi/ Otoczonemi / tákież ſtrzelce. Zá tymi wſzyſtkimi byli drudzy Mężowie we zbroiách pieſzo z mieczmi s pociſki rozmáitemi y Strzelcy / kthorzy przyklęknawſzy do ziemie niſko ſtali/ odpoczywáiąc czekáiąc: ieſliby czoło nieprzyiaciel przełomił: oniby s nim z nowu czynili/ iáko świeży przeciw ſprácowánym / áżby ſię záſię owi ſpráwili co s nimi pierwey czynili. Chorążowie wſzyſcy miewáli ná Zbroiách y Helmiech Niedźwiedzie ſkory ku

Haſtati.

ſtráchu nieprzyiácielſkim koniom/ tego nawięcey pilnowáli/ iákoby woyſko głowne w cáłości iáko máćicá ſtało w ſpráwie ſwey nie porußone/ ále napierwey od lekko zbroynych ludźi bitwę záczynáli ná iákąkolwiek vrywkę/ od tych ktorzy ná zad: álbo ná ſkrzydlech byli/ ktore zwano Ferentarii, velites, Fundibuli, ſtrzelcy y wßyſcy ktorzy s poćiſki vmieli zá Tarczámi. Jeſli ſie nieprzyiáćielſkie woyſko pochyliło/ tedy ći wßyſcy poſtronni gonili. Woyſko głowne ſtało w ſwey ſpráwie/ á ieſli ie też nieprzyiáćiel przemogł/ tedy do woyſká vſtępowáli iáko zá mur. A ták tym obyczáiem ſpráwuiąc ſie/ nigdy ich nieprzyiáciel gruntownie pożyć niemogł. Aby też kiedy w zámießániu woyſká iáki błąd nie był/ oſobne znáki ſwe Rotham kłádli máłowáne ná Thar-
Dignia. czách/ zwáli to Dignia, Tákże ná káżdey tarczy ſwego Rotmiſtrzá imię było nápiſáne káżdemu ná obeyżrzeniu. Zywność do woyſká noßono y wożono że ßpichlerzow poſpolithych y rozdawano według zaſług/ bo w ten czás zbożym płácono kiedy nieſſtáło pieniedzy/ á zá zboże kupowáli co koniu było potrzebá. Jeſli też czuli nieprzyiáćielá nie być bliſko/ tedy ſie okopali mießkáli w okopániu do ſwe° czáſu. Mieli też ku poſludze inſz lud
Artenſi. ktore zwáli Accenſi, álbo Supnumerarii, gdy ſie legia zupełna ſtáłá. Byli też drudzy od te° co ſnoporwą ſpiżę wożili álbo nośili do woyſká/ iáko śiáno/ ſłomę/ orwá/ wodę/ ku żywności. Mieli też ten obyczay/ iż Rycyrſtwo zwłaßczá młode dobr ſwoich ſrebrá/ Złotá/ y innych rzeczy zoſtáwowáli połowicę przy Chorągwiách v Chorążow/ á to przeto áby nieutrácáli te°/ áby niegráli/ nie pili/ ad Luxũ/ ſie nie wdawáli/ tákże tym Chorążowie ßáffowáli ná co było trzebá ſłußnego/ ná tho im

dawáli/

dawáli/ to iest ná zbroie/ná bronie/ná konie/ y ná ine rzeczy potrzebnieysze/ á s tey przyczyny mocniey sie zástáwiáli ná plácu strzegąc pilnie zdrowia Chorązego s chorągwiámi/ ták dla swey szkody y rzeczypospolitey áby w niey vpádku iákiego nie wzieli. A Regestrá ktemu byty pisáne/ wiele czego było/ á co czyiego dawano do Sequestru Chorązom/ Kładziono thez s tego dziesiątą cześć ná pogrzeby Rycyrstwá/ á tym tez száfowáli ci Chorązowie/ kthore obierano k themu godne/ ktorzy czytáć y pisáć vmieli y lidzbe czynić/ bierano thez s nich godnieysze y zásłuzeńsze ná wyssze mieyscá y Vrzedy/ gdzie im dwa kroć wietczsze dochody szły.

Rozdzielenie v.

¶ Jáko mieyscá wybieráć ku potykániu y potykáć sie.

NA dobrego Hetmáná zalezy wywiedzieć sie pewnie przes szpiegierze álbo przes obiachánie w koło/ iáko nieprzyiacielskie woysko lezy/ iáko mocne/ iáko zbroyne/ iáko wielki lud/ iáko wiele Jezdnych/ tákiez pieszych/ y kiedy sie rusz y/ y gdzie sie połozy ku potykániu: Wywiedziawszy sie tego/ tácno obaczy cześć zwycięstwá/ ktorey stronie ma przyść/ bo to y po mieyscu obaczysz. Stáráć sie tedy trzebá gdy sie masz potkáć: ábyś miał pirwszą pomoc z mieyscá/ ktore tym pozyteczníeysze im wyssze bywa/ ábowiem ráźniey y predzey ná the strone idzie wszelka strzelbá/ y brony mocniey biie z gory gdzie niey/ iz wietczszą nawałnością czy-

ni káżdy z gory niż z dołu / ábowiem: ktho z niſká cżyni
przeciw mieyſcu wzgorzyſtemu że dwiema cżynić mu-
ſi/ y z mieyſcem y z nieprzyiaćielem/ ále ták trzebá w to
vgádzáć/ ieſli pießy lud maß przeciw nieprzyiaćielowi
ieżdnemu/ ſtáwiay w mieyſcách nierownych / gdzieby
były błotá / doliny / chroſty. Ieſli ieżdny lud maß prze-
ćiwko pieſzemu/ ſtáwiay ij w polu rownym/ możeli być
w mieyſcu máło wyßßym / gdzieby nie przekáźiło nic/
áni błoto/ áni wodá. Ieſli nieprzyiaćiel z wielką mocą
ćiągnie y przyćiągnie ná ćie/ nie wnet ſie nań miotáć z
głownym woyſkiem/ boby ſie zá iedny trzy godźiny pręd-
ko odpráwiło z wielką cżyią ßkodą / ále napierwey pu-
śćić Globum, to ieſt/ oſobny lud poſtronny / ktore zo-
wiemy pomocnemi lekko zbroyne/ áby obacżyli moc á
ſpráwę nieprzyiaćielſką/ á woyſko głowne ſtało w ſwey
ſpráwie w cáłośći/ á pośilecżne vſſy niechay trápią
nieprzyiaćielá po ſtronách álbo s przodku s ſtrzelbą/
s pociſki/ drzewcy/ iáko nalepiey mogą/ zwłaßcżá ieſli-
ćie nieprzyiaćiel prześiągł pocżty/ s przykrzy ſie im táki
poſthępek/ będą wychodźić z woyſká / odkryią ſpráwę
ſwoię/ ktory ſie nabárźiey vbierze będzie nag: Ieſli oba-
cżyß iż niepzyiaćiel ſłábo w ſwey ſpráwie ſtoi/ ieſli s ſo-
bą trwożą/ ktemu pod rownią woyſká/ może ſie poty-
káć rußywßy s przodku vfow ſwoich mężow nalepßych
ták ieżdnych iáko pießych / iáko ktorym s ktoremi przyi-
dźie cżynić. Przed potkánim mą ie pirwey vpominać
Hethman / rozwodząc im rzecżą ßeroką / przecż á dla
cżego cżynią z nieprzyiaćielem/ ktory s ſiebie przycżynę
dał tey woynie/ obiecuiąc to káżdemu zá krzywdą ſwo-
ią iż ich Pan Bog będźie bronił/ kthory krzywdy ludz-
kiey nie lubi/ á pomoże nam ná nie/ iż będziem mieć pe-

Globus militaris.

wnę

wne zwyćięſtwo nád nimi/ máiąc to my od Bogá / bę-
dzie z was káżdy opátrzon z oſobná/ zwłaſzczá ten kto-
ry ſobie mężnie á dobrze będzie poczynał ninieyſzego
czáſu etc. Strzedz ſie tego trzebá pilnie / ábyś ſie nie
dał potykáć przodkiem nieukom / álbo tym ktorzyby ſie
báli/ by ſnadź nie chćieli pierzcháć/á drugim ſercá złego
nie vczynili / ále ie thám poſtáwić we śrzodek gdzieby
pierzcháć nie mogli/ bo ktory w tym przedtym nie by-
wał/zápomni ſie / nie będzie vmiał w ſpráwie ſtáć/á w
zámieſzániu nie tráfi ná ſwe mieyſce záś/przeto dobrze
ieſt/ przedtym niż ku bitwie przyidzie / roſkázáć wſzyſt-
kim wyiácháć w pole/ ták iezdnym iáko pieſzym/ y nau-
czáć iáko ktory ma ſtáć/iáko ſie ma záchowáć y ſpráwo-
wáć po znákoch gdy ſie potka z nieprzyiacielem. Náu-
czyć ie też ma Hetman y káżdy ſprawcá kthory ma pod
ſwą ſprawą ludzi / iáko ná głos trąby / álbo piſzczałek/
álbo roſzká/álbo ſurmy/máią ſie záchowáć/gdzie poſtę-
pić/ á gdzie vſtąpić ná zad / bo ſą iedny trąby kthore
znák dawáią gdy ſie pothykáć / drugie kiedy przeſtáć/
drugie co vſtąpić álbo przyſtąpić/ tákież okrzyki czynić/
álbo kiedy milczeć ćicho máią / bo ſie tego przed czáſem
nie godzi czynić/ máią tákich znákow wiele mieć y wie-
dzieć o nich / nie thylko przez trąby ále y przez bębny/ y
przez podnieſienie chorągwie / y przez kiwánie czápki
Hetmáńſkiey/ álbo chorągwie z Helmem: Bo gdzie
ſtoi czołá tyſiąc koni ludzi iezdnych / táhkże y drugie v-
ſy / dáleko ſie ná dłuż rozciągną / nie vſłyſzy głoſu Het-
máńſkiego ten co dáleko ſtoi kiedy co roſkaże / thedy
przez ty znáki iego muśi wiedzieć Hetmáńſkie roſkázá-
nie/bo łácniey y lepiey nowe ludzi náuczyć wſzyſtkiego/
niż ſtáre rozgromione zwieść. Gdy ſie ták będą ſprá-
wowáć

wowáć porządnie/ nie płocho/ pilno / á słucháć swych spráwcow / ktemu kiedy sie wywiedzą wßego położenia nieprzyiacielskiego / máłym ludem może lud wielki przemoc / iáko sie thego dosyć tráfowáło Rzymiánom przećiwko Pártom álbo inßym Azyanom/ tákież Grekom s Persy. Tych wßystkich náuk dźiś Turcy náwykli od Rzymian y od Grekow/ gdyż oni będąc z Narodu Tatárskiego z Wodzem swym Otmanbegły/ nieumieli żadney spráwy áni inney broni mieli woienney / iedno z Lukow strzeláli iáko dźiś Tátárowie. Ten dźień ktorego sie máß potykáć / odpoczyń ná mieyscu słußnym/ strzegąc tego/ áby koń twoy nie był sprácowan tákże y páchołek káżdy/ bo wiele ma naprzod ten co sobie odpocżynie nad sprácowánego: Dobrze też áby pokęsu cżego ziedli przed potykániem/ áby nie byli głodem strápieni przez długie nieiedzenie. Jnych rzecży około bránia Swiątości Páńskiey álbo spowiedźi/ tákież śpiewánia nabożnego/ tu niepiszę/ gdyż to káżdy może wiedźieć/ iż ty rzecży są nam potrzebnieysze/ nie tylko ná ten cżás ale y káżdego cżásu inego. Trzebá też to wiedzieć káżdemu spráwcy woiennemu/ iż kthemu bárzo pomaga wiátr y mieyscá po sobie mieć/ ábowiem gdy wiátr w ocży/ bárzo przekáża / wßysthki prochy y przećiwności idą ná ćie / wßák tho okażą proporce / y Chorągwie Mieysce thež / iákom pisał gorzyste/ trochę pomaga/ gdyż káżda strzelbá y drzewce z ręku/ thęzey idźie z gory niż z dołu. Słońce też iest ná przekáźie kiedy przećiw tobie świeći/ bo wzrok przeráża swoim błyskániem/ iáko y wiátr prochem álbo piaskiem.

Rozdźie-

Rozdzielenie vj.

¶ Jáki ma być Podyſmus / to ieſt / iáko ma ſtać dáleko ieden od drugiego.

Podyſm.

WJele też ná tym zależy / gdy ty mieyſcá / ná ktorych lud ſthoi w ſpráwie pieſzy / máią ſwoię miarę pod rownią tákową / gdzie tyſiąc krokow będzie mieyſcá w polu ná dłuż (krok ma być táko ſążeń) ná tym mieyſcu ſthánie ludu pieſzego w iednym rzędze 1666. bo káżdy ſtoiąc / trzy ſtopy záſtąpi. Jeſliby ſześć rzędow tákich vczynił / tedyby ná ſzerz ſtop wyſzło 42. wyſzłoby ná tho wſzyſtkiego ludu ſtoiącego w ſpráwie 9096. A ieſliby ten lud wſzyſtek ná trzy rzędy rodzielił na dłuż / záſtąpili by krokow 2000. Ale lepiey mieć rzędow więcey / niż długo rozćiągáć lud Rycyrſki dla mocnieyſzego ſtánia / bo prędzey przerwie woyſko ćienkie niż miąſzſze káżdy nieprzyiaciel. Rzędy záſie ſzykowáne w ſpráwie ſtoiąc ieden zá drugim / ſtáwiáli odſiebie ná ſześći ſtop áby byli wolniku ſtrzelaniu / według they liczby y mieyſcá / może więczſze woyſká ſtháwiáć. Sſzykowawſzy pieſze ludźi ná czoło / iezdni ná rogach bywáli w zupełney zbroi z drzewcy kthorzy bronili poboczńic woyſká / drudzy tháktże ná calu bywáli po obu ſtron broniąc od nieprzyiacielá że wſzech ſtron / lekkozbroyni ludzie y ktore zwano Auxiliares to ieſt pomocne / Stawáli też po ſtronách w ſwey ſpráwie gotowi. Strelcy ktorzy zbroie nie mieli ſtawáli ná ſtronie. Hetman albo inny ſprawcá ktory lud Rycyrſki ták pie-

ßy iáko iezdny przećiw ktoremu ordynku nieprzyiaćielſkiemu wyſádzáć mieli ábo ná háic / ktorzy mieli ná práwym rogu ſthać / ktorzy ná lewym / álbo ná poßitkách wedlug ich zdánia bywálo / mieli tho ſobie zá oſobną wielką pomoc / iż ku potkaniu poſtronnemu / miedzy dwá iezdne iednego pießego / predkiego / ſkocżnego / s ſtrzelbą álbo s pociſki iákimi ſtáwiáli / ktory y ná tę y ná owe ſtronę przechodźil / wychodźil / przed konie y miedzy konie / cżyniąc ßkody nieprzyiaćielom ſtrzelbą y poćiſki drzewcy przebodáiąc konie. A tym obycżáiem pirwßy raz nieprzyiaćielowi ſkáźili ſerce gdy potocżne bitwy wygráli nie rußáiąc glowne° woyſká. Jieſli też poráźili gruntownie nieprzyiaćielá wßyſcy / nie gonilo go woyſko wielkie / iedno lekko zbroyni dla wiele przygod. Wiele thež pomága ku zwyćięſtwu / kto może miec lud Rycyrſki drugi nád ty ktorzy w glownym ordynku ſtoią iáko ná on czás Rzymiánie miewáli / iákom nie raz piſal iż miewáli lud inny pießy / oſobno / iezdni / oſobno pomocni / oſobno zbroyni / oſobno niezbroyni / oſobno ſtrzelcy y ći co ná poſlugách byli / s tych záſie wybieráli co godnieyße ná ſpráwy / co mocnieyße ná przodek tákże y ná zad / co ſlábße ná poyśrzodek lekko zbroyne / ſtrzelcy y wßyſtki ktorzy s poćiſki vmieli / iedny po ſtronách / drugie ná cal ſtáwiáli / pilnie tego ſtrzegąc / iákoby woyſká glownego przemoc nie dáli / zwlaßczá gdzie ſie nieprzyiáćiel z mocámi bierze / álbo iákim klinem / álbo iákim obrotem przerwáć / álbo iákiego zámießánia vcżynić w ſobie. Jeſliby nieprzyiaćiel ná klin ſwoy lud ßykowal / chcąc woyſko twoie przebić / iáko cżynili ná on czás Párty álbo Traces / tedy ná to ieſt drugie záſie ßykowánie iáko kleßcże. Rzymiánie to zwáli Forfex,

ćiſko

(iáko o tym będzie niżey) tedy tymi kleßczámi záchwy-
ćić klin w koło / á nie dáć ſie mu rozwieść maiąc ludźi
pomocnych doſtátek ták pießych iáko iezdnych: Gdzie-
by temu nie mógł doſyć vczynić / do woyſká głownego
vſtępić / ieſliby ludu doſtátecznego k temu nie miał / le-
piey ieſt woyſko mnieyße mieć w mieyſcu dobrym á po-
mocniki poſtronne mieć doſtáteczne / thák iezdny iáko
pieße / ktorym śnádnie przyydzie z nieprzyiácielem czy-
nić ſkoczywßy weń prędko / niż walnemu woyſku / ktore
gdy z mieyſcá rußyß / wßyſtko pomießaß y záwichrze-
nie ßkodliwe vczyniß. Jeſliby też s przodku rząd álbo
dwá rußył / odkryieß woyſko ku ßkodzie ſwoiey / á thák
ná ſtronách w polu lepiey mieć doſtátek luddźi zbroy-
nych / ktore możeß ßykowáć ná rozmáite vſſce / chceßli
ná klin ku przerwániu woyſká nieprzyiácielſkiego / chce-
ßli też ná kleßcze viąć nieprzyiácielſki klin. Drugie zbro-
iſte / mocne / chutkie z drzewy / obrócić przećiw rogom
nieprzyiácielſkim / áby ie mogli przełomić / gdźieby nie
mogli dla trochy ſiebie / wnet máią vſtąpić / á ſtánąć zá
ſie przy pośrzodku ſwoich / á pátrzyć pilnie towárzy-
ßow ſwoich iáko ſie im powiodło ná drugim rogu: Je-
ſli przełomili rog lewy / álbo ieſli thez vſtąpili / pokuſić
ſie znowu wźiąwßy miedzy ſie pieße s ſtrzelbą álbo s
pociſki: ſtánąć ná ſkrzydle / wßyſthek vſſ przedni ma ſie
potkáć z nieprzyiácielem / drugi vſſ ma ich rátowáć iá-
ko potrzebá vkaże gdy ſie woyſká potkáią. Wodz álbo
Hetman álbo nawyßßy ſprawcá / ma mieć mieyſce oſo-
bne ná práwey ſtronie w pośrzodku gdźieby miał wol-
ny przyiazd y odiazd / á roſkázowáł y vpominał / ták iez-
dne iáko y pieße / iáko ſie máią ſpráwowáć. Drugi wodz
álbo Hethman ma tákież ſtáć ná lewey ſtronie w po-

śrzodku á ten ieszcze ma więtszą pilność czynić iákoby nieprzyiaciel lewego rogu nie przeráźił / kthory bywa słabszey mocy niż práwy / á przychodźi nieprzyiacielowi ná práwą stronę. A ták ma mieć ná swą stronę dobre męże / ták iezdne iáko piesze / ták pomocne iáko y głowne ktorzy w spráwie stoią. Trzeći hetman ma spráwowáć ludźi pomocne / ktore zowiemy Auxiliares y tē wszystki ktorzy stoią ná skrzydłách álbo ná pośiłkách / tákże y lekkozbroyne / ná ktorym wiele záleży nád inne / bo ten ma napierwey potkánie vczynić gdzie tego potrzebá vkaże / ten ma klin szykowáć ku przeráżeniu woyská nieprzyiaćielskiego y klesz cze ku obronie / ten ma bronić ze wszech stron woyská głownego / zwłasczá po lewey stronie / bo tá przychodźi ná mocny lud nieprzyiaćielski ná práwą stronę nieprzyiaćielowi / á tobie ná lewą. ∴ ∴ ∴

Figurá álbo Ordynek ná okazánie stánowienia woyská / ták pieszego iáko iezdnego / według stárych walecznikow Rzymskich: Ale trzebá wiedzieć gdzie stoi p literá znáczy lud pieszy / zbroyne gdzie ipsylon literá tháka y / znáczy iezdne / gdzie cyfrá táka o / znáczy lud lekko zbroyny.

Rogleẃy. Rogpráwy.

Czoło.

	Kiryſnicy.	Chorągiew z Smokiem. Chorągiew z Orłem.	Kiryſnicy.	
Globus	yyyyyy	pppppppppp	yyyyyy	Globus.
yyyy	yyyyyy	ppppppppppp	yyyyyy	yyyy
yyyy		pppppppppp		yyyy
	Alares.	Dux.	Alares,	
	yyyyyy	pppppppppp	yyyyyy	
	yyyyyy	pppppppppp	yyyyyy	
	Velites.	Dux. Dux	Velites.	
	oooooo	pppppppppp	oooooo	
	oooooo	ooooooooooo	oooooo	

Czal.

¶ Ten Ordinek máty gránowity z liter vczyniony ná iedne Legią ktora wynośiłá ośm álbo dzieśięć tyśiąc ludźi / rozumie śie ná nawięczſze woyſko / ktore ná tym nawięcey zależy / áby czoło á czal mocnymi ludźmi oſádźił / á ná poboczńicách doſtátek pomocnych ludźi miał bo ná ty przychodźi więcey y pierwey czynić z nieprzyiaćielem potocznie iákom iuż piſał o tym.

¶ Globus Militaris, ktory napirwey puſczáli ſtárzy walecznicy / ták śie záchował / puſczono przodkiem tyśiąc koni (więcey álbo mniey) deſperátow / oderwawſzy ie od woyſká / iedne z drzewcy / drugie s ſtrzelbą / ktorzy nieprzyiaćielſkie Woyſko ieſzcze nie ſpráwione ze wſzech ſtron trapili / á trapiąc położenia ich tákież ſpráwy / mocy / y wielkośći / y męſtwo obacżáli / gdy im ćięſzko było / do ſwoich názad vſtąpili. Globus álbo Drumi.

¶ Bywáli miedzy tymi doſperaty tácy męzowie iż ieden ze trzemi czynił / Jáko był Horácius / ktoryże trze-

mi Weyenty czynił y pobił ie/ á ßto im o wygránie woyská/ y dziś v Turkow tákie naydzie. Tákże y ty/ aby to ná dobrym baczeniu miał napirwey wiedzieć/ ktore ludźi masz wysádzić przećiw temu Globusowi nieprzyiaćielskiemu / by wßego woyská nie zámießał/ mieć ie pogotowiu. :/: :/: :/:

Serra militaris. ¶ Bywáłá też Serra militaris, álbo Cataracta, thym obyczáiem/ kiedy sie woyská ießcze nie dobrze spráwią/ á nieprzyiaćiel blisko nadieżdża / thedy postawili náprzodku ieden vff mocny dobrze ściśniony/ zá nimi drugi pießych s strzelbą/ iż byli iáko zasłoná/ aby nieprzyiaćiel sobą álbo Globusem postánym nieprzekaźił Ordynku wßego / obaczywßy nie gotową spráwę/ á thak zá tą Kátáráktą iáko zá śćianą/ mogą sie woyská powoli sstánáwiáć á rozrzędząć ktora ná swym mieyscu stałá przećiw nieprzyiaćielowi / thák długo áż sie oni zgotowáli.

Rozdzielenie vij.

O Spráwie Rycyrskiey.

WIele iest przyczyn y obyczáiow y posthepkow/ ktoremi nieprzyiaćielá możeß pożyć / będzießli w tym czuły. Pirwßy / ná drodze w ćiągnieniu gdy sie lud y konie sprácuią álbo głodem zmorzą. Wtory ná przepráwowániu rzeki albo błotá / gdy sie ieden Lud rozdźieli ná onę stronę rzeki/ drugi ná tę/ tákże y ná Jeźierzyskách álbo w lesiech błotnych zostáną. Trzecia przes gory trudne przebywáiąc álbo nie rowne mieyscá. Czwarta / gdy sie po polu y po innych mieyscách

rozſtrzelánią. Piąta / gdy ſie vprzeſpieczą bes ſtraży álbo weſpiącżki w te cżáſy nieprzyiáćielá pożywieß / bez dzießli vmiał / álbo ſie też ſam oſtrzegay. Jeſli też nieprzyiaciel wálnie ktobie ćiągnie / bes wßelkich fortelow potkáć ſie s nim ťácno gdy go widźiß przed ſobą ze wßemi mocámi / kthemu kiedy maß ludźi ſpráwne y gotowe przyidźieć to zá iednę krotophilę / choćiaby ćie pocżtem przeſiągł / bo tá náuká walki / nie mniey w iáwnym potkániu / iáko w tháiemnym ześćiu nieprzyiaćielá wſpomága opátrzne Rycerſtwo. Wiele też ieſt obycżáiow ſtánowienia woyſká / ktorymi gdy ſie rządnie ſpráwi á ßykuie ku potrzebie thák náwálney / iáko powolney / ſnádnie może nieprzyiaćielá pożyć / wźiąwßy przed ſie ty rzecży z bacżeniem dobrym / ktore ſą s pomocą / á ktore ná przekáźie bywáią.

¶ Pierwy obycżay ßykowánia woyſká był záchowan v ſtárych ſpráwiec / obacżywßy mieyſce potemu rowne álbo nie rowne / płone álbo zároſłe / Jeſli też nieprzyiáćiel ma nád ćie ludźi pocżet wielki álbo rowny s tobą / álbo też mnieyßy / ieſli rowno ſtobą / thedy ſpráwilę vffy ná cżterzy gráni (iáko ſie y v nas thák záchowuie) ſtoiąc rowno w ſpráwie iáko w iárzmie / cżoło vcżyniwßy długie / według doſtátku ludźi y mieyſcá / ták iezdnych iáko pießych / kte^v mieć trzebá pomocnikow doſtátek ktore zowiemy poſilecżne vffy ná ſkrzydlech y ná wßyſtki ſtrony: Stárzy to ſprawce zwáli Auxiliares, álbo Velites. zá pirwßym rzędem máią ſthać / drudzy táże ſpráwą y w trzećim y w cżwartym y w piąthym według doſtátku ludźi / Oſtáthni [?]zad nieposlednieyßych mężow potrzebuie iedno iáko y pierwßy. Ale niektorym ſprawcom Rycerſkim / nie podobáłá ſie tháká

ſpraws

spráwá w tey mierze / á to przeto / iż tháka spráwá ná cżterzy gráni / potrzebuie cżołá długiego / tráfi sie pole nierowne / á cżoło álbo inny vff muśi śie nie ná rownym mieyscu zátrzywić / co iest ßkodliwie / bo tákie mieysce snádnie przerwie nieprzyiaćiel / tákże też gdy ogárnie pobocżnice / zwłaßcżá gdzie máło pośilecżnych vffow / przerazi woysko prędko / wßákże gdzie dostátek ludzi ktemu spráwnych / może z obu stron nieprzyiaćielá ogárnąć á wegnáć go w poyśrzodek iáko w máthnię / rozstąpiwßy sie máło / iáko Turcy cżynią.

¶ Wtory obycżay ßykowánia stárzy Rycyrze náydowáli być lepßy nád pirwßy / y pisáli to potomkom swoim y náucżáli : ktorym / postępuiąc rownym ludem ále ćwicżonym / kthemu mieyscem słußnym / możeß wielki lud nieprzyiaćielski porázić / o cżym troche námieniłem pirwey / ktory thákiiest. Gdy sie woyská máią z obu stron potykáć / thedy ty maß skrzydło swoie lewe álbo rog odłożyć opodal / od nieprzyiaćielskiego práwego / ták iákoby strzelbá iáka álbo pośiski nie dochodziły / Práwą stroną záśie twoią potkaß sie z nieprzyiaćielską lewą máiąc w swoiey práwey stronie przednieyßy lud Rycyrski ták pießy iáko iezdny / przeráziwßy lewy rog nieprzyiaćielski / bierz sie prędko / cżyniąc mężnie wßelką bronią / ták ręką / pośiski / drzewy / rohátynámi / áż przyidzieß do Czału nieprzyiaćielskiego. Jesli stego mieyscá nieprzyiaćiele zeprzeß á zánießaß woysko ich / bes pochyby wygraß bitwy gdyć przyda ná pomoc twoi pośiłnicy álbo cżęść woyská przedniego álbo tylniego nie rußáiąc poyśrzodká. A ieslibyćie nieprzyiaćiel w tym vprzedził iżby lewy rog przełomił / wßystki pomocne vffy ná lewą stronę maß obroćić / á moc mocą

odpieráć

odpieráć áby ćie fortelem niepożył. ∴ ∴

¶ Trzeći obyczay ieſt walki rowny wtoremu / thylko tym podleyſzy iż twoy rog lewy muśi czynić z nieprzyiaćielſkim práwym / á záwżdy po práwym rogu zbroynieyſzy y przednieyſzy mąż bywa. A ták ieſli bacżyſz nieprzyiaćielſki rog práwy mocny / miey theż ty ná lewey ſtronie tákież męże dobre przełożywſzy ie s práwey ſtrony ná lewą / ktemu pomocnikow doſtátek mieć ná ſkrzydlech / á práwy rog twoy odłoż od lewego niepryiaćielſkiego opodal ná pobog ſwoich / áby w ſwey ſpáwie ſtáli ſpokoiem / á gdy twoie ſkrzydło lewe álbo rog lewy będzie czyniło z nieprzyiaćielſkim práwym / pomocnicy máią ſie prędko záſtáwiáć á pomágáć / áby po boku ná zad niepryiaćielſkie woyſko ogárnęli / tákże teź y ony wſzy / kthore ná zad ſpokoiem ſtały / máia przypáść / iáko świeży po odpoczynieniu z drugiey ſtrony nieprzyiaćielſkiey / á czynić s nimi / iż muśi wſtępowáć.

Ták ten Ordinek ſtáwią iáko A literá według tego trzećiego obyczáiu.

Czoło rogu lewego /			Czoło rogu práwego	
	yyyyyyyy	yyyyyyyy		
	ooooooo	ooooooo		
	y ppp	ppp y		Odłożenie
Odłożenie	y p ppp	pppp y		Rogu
Rogu	y ppppp	ppppp y		Prawego.
Lewego.	y pppppp	ppppp y		
	y ppppppp	pppp ppp y		
	y pppppppp	pppppppp y		

¶ Cżwarty obycżay albo postepek stanowienia woyska. Gdy sprawiß woysko na cżterzy grani/ ruß obie skrzydle thwoie iezdne/ a chocia y pießy/ przeciw nieprzyiacielowi s pomocniki swemi/ a przerwi oba rogi ich iż muβa vciekać/ a to w ten cżas gdyießcże nieprzyiaciel bedzie przed toba we cżterzech seth albo w piaci set krokow/ bo sie w then cżas tego spodziewaćnie bedzie ale to trzeba na bacżeniu miec/ iakoby sie nieprzyiaciel mocno opart/ snadnieby mu iuż przyśćdo odkryteᵒy rozdzielonego woyska/ a takby ßkodowatna tym iesliby cżola y pośrzodka takież calu dobrze nie obwarowat ludem mocnym/ a ciktozy sie przodkiem potykali/ aby sie zasie prędko sprawili wedlug znakow Chorągwi.

¶ Piaty obcżay podobny trzeciemu/ iedno iż w thym obycżaiu Rzymianie starzy pießemu lekkiemu ludowi przodkiem kazali sie z nieprzyiacielem potkać rozmaitą bronią y pociski/ aby przedni Rycyrze obacżyli moc y sprawe nieprzyiacielską/ iesli sie im nieprzyiaciel dobrze opart/ vstapili do woyska iako za mur. Przednie tedy vßy potkali sie z nieprzyiacielem/ lewa strona przeciw prawey/ prawa przeciw lewey/ tho maiąc naprzod iż świeży na spracowane przziyda.

¶ Szosty obyczay podobny teź trzeciemu/ ktorego vżywali ci co woysko nie rowne przeciw wielkości nieprzyiacielskiey miewali. Postawili co przednieyßy lud na prawey stronie swoiey/ ktory przychodzi nieprzyiacielowi po lewey stronie/ a z lewey strony ßykowali lud naprzek y rozciagneli iako rożen albo litera l/ po boku swoim/ przerwawßy rog prawy nieprzyiacielowi ßli do Czatu co predzey porażaiąc lud/ bo nie może tym obycżaiem prawa strona nieprzyiacielska/ gdyż z iedne stron

dne ſtrone ſwoy lud záwadza / z druga ſtrone on vſſ/ iáko rożen oſzykowány / wnet zámieſzánie vczyni tym o‑ byczáiem w woyſku nieprzyiácielſkim.
Siodmy obyczay ſtánowienia woyſká / Gdy maſz lud rycyrſki zbroyny ćwiczony / gdyteż maſz k temu dobre mieyſce/to ieſt/gdy ſie tráfi po iedney ſtronie gora al‑ bo rzeká albo iákie padoły/albo ieziorá/ albo też miáſto ſkad przyſtepu nieprzyiaciel nie ma / thedy ſie tacno z przodku obroniſz nieprzyiácielowi y z inych ſtron gdzie przedmieyſze Męże obroćiſz albo záſádźiſz z dobra ſtrzelba/ á to gdy nieprzyiáciel ma nad cie dobrze wiet‑ ſze poczty ludźi/ tym obyczáiem ſie obroniſz. Ale ćo ieſt nádewſzyſtko/áby tego przeſtrzegał nawiecey/gdy twoiá ſtroná práwa ma ſie potykáć z lewa ſtrona nie‑ przyiáćielſka/albo też lewa s práwa / áby co przedmiey‑ ſze ludźi miał ku pirwſzemu potkániu ná kthorymkol‑ wiek rogu ſie tráfi/ bo ći máia tym obyczáiem wſzyſth‑ kim dobre ſerce vczynić ktorzy ſie ná przodku potkaia á nieprzyiácielſkie woyſko przełomia / á ieſliby ſie omy‑ lili ná czym/ żle vczynia ſerce drugim.
¶ Oſmy obyczay ſzykowánia woyſká/ ktorego vżywáli cżeſtokroć Rzymiánie / y Párthy/ Traces/ ktore ieſth dobre y pożyteczne gdy ſa w nim Wodzowie ſpráwni/ tym obyczáiem: W pośrodku woyſká ſzykowáli lud ćwiczony ná klin / kthorym narychley przeraźi woyſko nieprzyiácielſkie / máiac po práwey y po lewey ſtronie ſkrzydłá dobrze oſádzone zbroyne / iezdne s ko[illegible]ijámi/ pieſze s ſtrzelba / iáko tá Figura okaże/ ktora ieſt s ſtá‑ nowiona iáko klin/ Rzymiánie to zwáli Os Porci, álbo Cuneus Militaris.

Ordynek woyská iezdnego/ ná klin/ Ktory też zwáli Rzymiánie/ Os Porci.

D
y
yyy
yyyyy
Pomocni. yyyy   yyyyyyy   yyyy Pomocni.
yyyy   yyyyyyyyy   yyyy
yyyy   yyyyyyyyyyy   yyyy
yyyy   yyyyyyyyyyyyy   yyyy
Cyyyyyyyyyyyyyyyyy C

¶ Stárzy walecznicy/ náydowáli to v ſiebie/ iż táka ordynácya woyſká/ pożytecznieyßa ieſt niżli gránowita/ á to przeto/ iż w niey wolnieyßy viazd y przyiazd/ y ręki z bronią rozwiedzienie/ tákież ſtrzelánie/ y prędßą ku ſpráwie/ łácno s tákiey inßą przełożyć prędko/ bo ma ná wßyſtkich rogách dobrze zbroyne/ mocne/ y ćwiczone Rycerze/ ktorzy bronią ze wßąd poyśrodká/ ieſt ná przodku D álbo Wodz/ ná rogoch ſtroże (C, Cuſtodes znáczy) ktorzy ſtrzegą iákoby ich nieprzyiaćiel nie pożył. Tákowym klinem przerwie nieprzyiaćielſkie woyſko prędko/ gdy ták ſobie poczną iáko ſie záchowuie/ trzebá ſie śćiſnąć/ náukoś ſtáć wßyſcy/ głowámi końſkimi do Wodzá przedniego máią ſie obroćić/ nie w ceſtnie ſtáć/ ná przodku ieden/ zá nim trzey/ potym pięć/ ták iákoby dwiemá było wßędzie w rzędzie więcey.

¶ Gdzieby obaczył iżby thego potrzebá byłá/ łácno s kliná ná Czału Wodz kthory tego ſtrzeże/ rośćiągnie prędko y poſtánowi woyſko ono ná kßtałt iáko Kárás

álbo

álbo gránowite/ iáko w tey figurze obaczyß/ bo tu z iedne go kliná dwá ſie vczynity. Czoło też tu ná wßyſtki ſtrony może być.

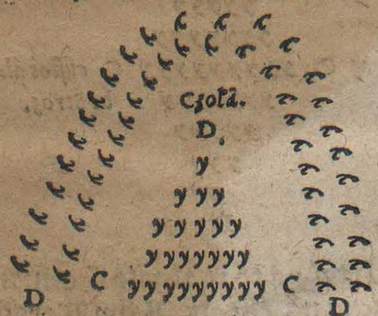
Drugi Ordynek woyská/ ná kßtałt Ryby Karáſiá.

		D	Dux.	
		y		
		yyy		
Pomocni.		yyyyy		Pomocni.
yyyy		yyyyyyy		yyyy
yyyy	Stroż C.	yyyyyyyyy	C. custos ál-	yyyy
yyyy		yyyyyyy	bo Stroż.	yyyy
yyyy		yyyyy		yyyy
		yyy		
		y		
		D		

¶ Wiele ſie ich też ná to zgadzáło Hetmánow ſtárych iż táka ordynácya ná kßtałt Ryby Karáſia ieſt pożytecznieyßa niż gránowita / bo ieſt wolnieyßa ná wßyſtki ſtrony/ ktemu ma ze wßech ſtron Sprawce zwierzchne ná rogách ktorzy bronią od nieprzyiaćielá/ iż trudny przyſtęp będzie miał/ bo tu ćzołá iednáko oſtre/ popobocznice ná vkoś / obrot prędki ná káżdą ſtronę w mierze wßyſtko ſtoi / ktemu ieſli nieprzyiaćiel ſtrzelbę chytrą á taiemną záſádził/ może thą ſpráwą bes zámießania ná inßą ſtronę vſtępić/ máiąc tákież pomocne vſſy ze wßech ſtron / ták pieße iáko iezdne / iáko inne woyſká. ∴ ∴ ∴

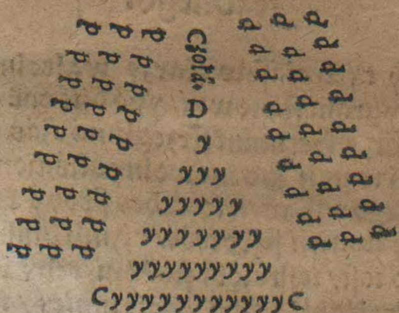
¶ Jeſliby nieprzyiaciel ná cie klin záſádźił chcąc przeráźić twoie Woyſko co maß czynić / máß przeſádźić Męże zbroyne mocne iáko kleßcze / álbo iáko literá V. a wiąć klin w kleßcze / ściſnąć dobrze / iż nie będą mieć żadnego rozwodu / áni s ſtrzelbą / áni s ßáblą / z drzewem pogotow / ták nalepiey czynić Tátárſkiey ſuwalce / iáko w tey figurze obaczyß.

Drugi Ordynek woyská / iáko Klin Kleßczámi ściągnąć.



¶ Nie tylko to może Jedzne ſpráwowáć / ále y pießemi gdy będą dobrze zbroyni ktemu ćwiczeni / ábyſie nie mießáli y tu y owdzie / iedno według známion ſtárßych pochadzáli. Tym obyczáiem Turcy woyſko pirwße ßykuią / zákrzywi ie iáko put mieſiącá / áby w koło ogárnął nieprzyiaciela / á wegnał ie iáko w matnią.

Drugi klin kiedy przychodzi ná pießy lud/ iezdny/ zwáli to Grekowie Oceps álbo Laterycepſ.



¶ Tákie ſtánowienie woyſká pießego/ iákie baczyß w tey Figurze wyßßey nápiſáney/ ieſt pozyteczna przeciw klinowi iezdnemu/ gdyby chciał przeráźić Woyſko twoie pieße/ ktore po obu ſtron miey zbroiſte/ y ná lewey y ná práwey ſthronie/ ieſli nieprzyiaćielá baczyß mocne° z więczßym ludem/ maß ſie mu rozſtąpić á wypuśćić go przez poyśrzodek/ á thák żadney ßkody vczynić nie może/ gdyſie im niegodźi ſprawy ſwoiey y ordynku wzrußáć/ á thobie przyidą ná tarcz y ná drzewce/ to ieſt ná práwą y ná lewą ſtronę z obu ſtron/ tákież ná Miecz álbo ná ſtrzelbę/ á onym tylko ná ſtrzelbę z tuku. Jeſli też rozumieß iż rowne poczty maćie z obu ſtron záwrzy o nich czas/ możeß ie bić s tylu v z bokow/ tácno ie ták zdźiáłaß. Grekowie tákiey ſpráwy vżywáli y Macedonowie/ ná on czás zwáli tho Oceps, álbo Antiſtomus,

Añtiſtomus, Láćinnicy Latericeps, gdyż też Turcy tych fortelow vżywáią.

Ordynek woyská gránowitego Jezdnego.

Z Dawná y tych cżáſow ſtarży walecżnicy Woyſko ná cżterzy gráni ſtánowili/ y po dźiś ták cżynią cho/ ciaż ſie go ſtárży Hetmáni ſtrzegli ná cżás pokłádáć / á to przetho iż w nim lud niewolny śćiśniony muśi być/ trudno s niego vſſ wywieść bes ßkody kiedy trzebá/ Wßákże gdy ie mieli ßykowáć/ cżynili dłußße cżołá niż ná ßerzą/ to ieſt/ ieſli cżołá ſto koni/tedy rzędow trzy- dzieśći w ßerz kłádli / álbo ießcże mniey / ieſli cżołá ty- ſiąc koni/ tedy rzędow trzyſtá / ále theż pole rowne / y mieyſce dobre / trzebá ná bacżeniu mieć / bo tho wielki pocżet/niewydzierży mieyſce wßędzie/muśi to wedlug pocżtu ludżi cżynić. Aby theż łácniey wywieść vſſ s przodku álbo s tyłu troche ná vkoś wyſtáwiáli rzędy/ iáko w tey figurże obacżyß niżey nápiſáney/ iáko dáleko ieden rząd od drugiego ma ſtáć / ieſt też náuká nápiſá- na/ to ieſt/ ná ßeśći álbo ſiedmi ſtopách / ále tho muśi mieć ná bacżeniu / iż ſą konie drugie nie ſpokoyne/theż więcżße ſą iedny nád drugie / muśi tho cżynić wedlug bacżenia potrzeby.

Woysko iezdne ná czterzy gránie Koßone.

```
        yyyy    oyyyyyyyyyyy        yyyy
        000                         000
       yyyy    yyyyyyyyyyy        yyyy
       000                        000
      yyyy    yyyyyyyyyyy       yyyy
0000  000                       000     0000
0000          yyyyyyyyyyy               0 000
0000  yyyy                      yyyy    0000
     yyyy    yyyyyyyyyy y       yyyy
```

¶ Ku wielkiemu pożytku to dźiś Turkom przychodźi/ iż ſtáwiáią pießego z Arkabuzem miedzy dwu iezdnych / gdy ſie máią potkáć/ thedy ten pießy wyſtępuie przed koń y zá koń ſtrzeláiąc z rußnice/ iákom tu naznáczył przes cyfry. Bywáło też to pierwey v Rzymiánow/ iż ſie ták wyrażali przed konie/ ále s poćiſki/ bo ná ten czás rußnic nie ználi / themi czáſy iuż ták ſpoſpolićiáło we Włoßech/ iż zá iezdnego ná koń ſadzáią z árkábuzem ſtrzelcá/ ktory bárzo ku pomocy ieſt / ták w potkániu / iáko gdy vſtępuią ná zad.

Rozdźielenie vij.

ROzmáithe obyczáie mogą być wynáleźione od roſtropnych á ćwiczonych ſpráwiec/ kthoremi ſnádnie może nieprzyiaćielá zdźiáłáć / by iedno w thym opátrznym był / á to nawięcey w thym zależy/ gdy nieprzyiáćielá wyrozumieß iáko mocno / iáko zbroyno/ iá-

ko z wielkim woyſkiem przeciw thobie ciągnie albo leży okopány/ á ták wyrozumiawſzy miey to ná dobrym bácżeniu iákoby go miał pożyć/ ieſli mocno leży/ gotowy/ ma wielką ſtrzelbę/ thákież zbroię cięſzką/ nie przypuſzcżay nań ludu bliſko/ boby wziął ſzkodę w ludziech przez ſtrzelbę/ ále ták vcżyń/ zábiieſz wſzyſtki drogi w koło z dáleká około woyſká/ á niedopuſzcżay żywności do woyſká iego/ á ſtrzedz pilno ná wſzyſtki ſtrony/ ieſli ſie z woyſká ktory wychyli: poimáć go/ á ták ſie dowieſz co zá rádá miedzy nimi/ albo długoli mogą trwáć/ konie iáko rozſpuścili/ co zá ſtraż po ſtronách máią.

Rozdzielenie viij.

O Spráwie Rycerſkiey przeciwney.

TRáfuie ſie tego wiele w Woyſzcże miedzy ludem Rycyrſkim zwłaſzcżá niećwicżonym/ wárchołliwym/ boiázliwym/ iż cżęſthe zámieſzánie cżynią ſprawcom ſwoim przeciwne y wſzem innym ſzkodliwe gdy ledá co wyrwą ná ſtárſze aby dał przycżynę nie potykáć ſie z nieprzyiácielem/ á ći tego nawiecey cżynią/ ktorzy ſą niezwycżáyni/ pierzchliwi/ nieprzywykli niewcżáſowi/ ani przemorom woiennym/ kthore muſzą być cżęſtokroć w woyſzcże/ iedno domá prożnuiąc z myſliſtwem ſie obieráiąc/ piiąc/ graiąc/ iezdząc/ po bieſiádach/ przy kuflu męſtwá dokázuiąc/ ná to ieſt lekárſtwo tákich poki ſie ieſzcże ſpołu nie ziádą ku potrzebie/ dla ſpolnych buntow/ ma káżdy Rotmiſtrz álbo ſtárſzy ſpráwcá (Rzymiánie zwáli Duces, Decani, Decuriones, Tribuni,) wſzyſtki ſobie poruczone ná dobrey piecży mieć

cży mieć

czy mieć/ y w dobrey ſtraży záchowáć/ áby nigdy nie pro
żnowáli/ ále częſtokroć do celu ſtrzeláli/ z drzewcy hár⸗
cowáli álbo pieſzo ſzyrmowáli/ z ręku do celu ciſkáli/
kulámi/ pitátyki/ procámi/ mieczmi/ ſztychem vmieli
pod tárcz tráfiáć/ ſzablą/ kordem/ vmieć ránę zádáć/ ro
hátyną pod páchę vgádzáć/ álbo tám gdzie zbroiá nie⸗
doſtáwa/ y Turnieie czynić/ á káżdy/ pod ktorym poru⸗
czeńſtwem ſą/ ma tego doglądáć y náuczáć ie/ ták bę⸗
dąc w vſtháwiczney pracy á ćwiczeniu/ wezmą zwy⸗
czay/ iáko máią czynić z nieprzyiácielem/ y przywykną
niewczáſowi y pracy/ y ſpołecznych ſchodow ná bunto⸗
wánie odporne ſtárſzym ſwoim/ mieć nie będą. Stár⸗
ſzy też ná to baczenie máią mieć po ktorym by iáką god⸗
ność oſobną poználi/ áby był opátrzon s ſkárbu poſpoli⸗
tego álbo vrzędem poććiwym. Jeſliby to lekárſtwo o⸗
piſáne nie pomogło/ tedy co złe á ſzkodliwe Rzeczypoſpo
litey zámieſzánie ſwoim roſtyrkiem álbo iáką płochoś⸗
ćią ktory vczyni/ niemáſz inſzego lekárſtwá ná to/ we⸗
dług obyczáiá ſtárſzych Rycyrzow/ iedno tákiego wy⸗
wieść ná oſtáteczne ſkaránie/ áby ſie drudzy tą winą y
plagą kárali. Acżkolwiek ſą ſławnieyſzy y z lepſzą po⸗
chwałą Hetmáni y inni Sprawce/ ktorzy przes náu⸗
kę y ćwiczenie/ y zwyczay łágodnośćią ſwą/ rycyrſtwo
ſobie poruczone/ ku męſtwu s chućią y ku ſpráwie rzą⸗
dney przywodzą/ niżli oni: ktorzy ſrogośćią práwá ál⸗
bo vſtáwy/ ná poſłuſzeńſtwo po niewoli przypędzáią.

Rozdźielenie ix.

¶ Jáko lud vwodźić/ ieſli nie k my⸗
ſli potkánie.

PRzeyźrzawßy wßyſtki rzeczy/ ktore ſtárzy wá-
lecznicy doświádczeni Potomkom ſwoim oz/
naymili y wiedzieć dáli / áby tho káżdy ná dob-
rym baczeniu miał / iáko ma vchodźich nieprzyiáćielo-
wi/ ieſli ſie s nim potykáć nie podoba dla mieyſcá nie go
dnego / ábo też dla trochy ludźi. Stárzy ſprawce w
rzeczách Rycyrſkich żadney ßkodliwßey przygody nie
pokłádáli być/ iedno tę: Ieſli ktorzy płocho á nieſmyſl-
nie nád wolą Hethmáńſką z woyſká wyieżdżáli przed
podkániem: bo tym obyczáiem / ieſliby kleſkę iáką po-
padł/ iżby ćie nieprzyiáćiel záchwyćił/ ſkáźiłby ták ſerce
ſwoim/ á nieprzyiáćielowi náprawił/ á ták tego trzebá
ſtrzedz/ ábyſie nie wyrywáli z woyſká oſobno pokątnie
iedno zá roſkazániem Hetmáńſkim. Hetman záſie ábo
inni ſprawce máią też to ná dobrym baczeniu mieć ie-
ſliby ich woyſko nie było godne álbo nie rowne nieprzy-
iáćielſkiemu ku pothkániu / nie dawáć nikomu znáć/ po
ſobie vmyſłu ſwego/ iákoby też y nieprzyiáćiel tego nie
baczył tylko ſwoim roſkázáć ná inne mieyſce lepße prze
ſtępić/ mowiąc: iż nieprzyiáćiele przywiedziem ná hak/
bo gdyby ſwoi znali po Hetmánie álbo innych Spraw-
cách iákie wątpienie w potkániu / prędkoby pirzchnęli
wßyſcy. Ma tedy Hetman/ álbo inny ſprawcá gdy ſie
to pzygodźi / lud iezdny co naprzednieyßy / zbroyniey-
ßy ná wielkich koniech ná czoło wyſádźić/ w ſpráwie do
brey ſtáć ćiáſno / hárcowniki przed ſobą mieć / áby ták
zákryli ſobą wßyſtki vſſy zádnie / iákoby ich nieprzyiá-
ćiel nie baczył/ á roſkázáć im áby z nienagła ćicho vſſ zá
vſſem wyieżdżał ná mieyſce gorzyſte/ álbo padolne/ ál-
bo w chroſty gęſte / álbo zá iákie błothá/ przeyźrzawßy
przed tym ono mieyſce dobre/ á ono czoło przednich lu-
dźi

dzi ma zádzierżeć nieprzyiaćielá ná sobie áż noc zaydzie: á owi co vbieżeli ná mieyscu godnym sie spráwią / potym ći co ná czele stali zá swoimi postępowáć z nienagłá bes szkody mogą / ieśli thez piesze miedzy sie bráli s strzelbą / mogą ie ná konie záśie bráć. Rano gdy nieprzyiaćiel obaczy / będzie chćiał gonić prędko / bo ták pospolićie bywa / iż thácy gonią bespiecznie bes spráwy swoiey / łácno ich pożywiesz táiemne° mieyscá / bo niemogą wszyscy gonić / iż drudzy obawáiąc sie iákiey chytrośći zásádzoney: nie będą śmieć gonić. Abo też ták oni zbroyni ktorzy vieżdżáią / máią prostą drogą iść zásádziwszy wálne woysko ná stronie w táiemnym mieyscu: Nieprzyiaćiel gdy pośćignie będzie mniemiał by ná przodku były vffy / wálne / vderzy ná nie / oni z nienagłá máią vyieżdżáć obronną reką / á dáć do woyská wiedzenie / ktorzy potym przyidą á ogárną goniące. Wiele tych fortelow bywa / ktorymi nieprzyiaćielá nieopátrznego łácno pożyć / zwłasczá w ćiągnieniu álbo w gonieniu. Drudzy ná lesiech zárębuią drogi / álbo drzewá podćieráią y powalą ná nieprzyiaćielá. Drudzy kopánim dołu / Drudzy ná przepráwowániu Rzek / á thák wielkiey ostrożnośći trzebá / y szpiegow y wodzow wiernych / bo tákich iest wiele wodzow / co záwiodszy we złe mieyscá woysko / sam sie potym skryie / drugi rzecze iż wiem / świádomem mieyscá / á nie wie / sam zábłądzi / y drugie w błąd záwiedzie.

Rozdzielenie x.

¶ Iáko poznáć szpiegá w Woysku.

Chcesli wiedzieć w Woysku swoim szpiegá álbo zdrayce iákiego nieprzyiacielskiego woyská/ káząć sie zeyść w gromáde wszystkim Przełożonym vderzywszy w beben/ thám roskázáć wszystkim przednieyszym sprawcom/ to iest Rotmistrzom/ Stárszym/ Setnikom/ Dziesiątnikom/ tákiezdnym iáko pieszym/ áby sie wywiádowáli miedzy towárzyszmi y służebniki/ swemi wszysthkiemi esli kogo nowothnego álbo nieznáiomego miedzy nimi niemász/ nie spuszczáiąc sie ná to/ choćia bedzie mienił hásło/ ále mádać świádomią kto iest/ á skąd/ áby był táki náleziony pilność o nim czynić. Tráfuie sie też tego dosyć/ iż tákowi vbieráią sie iáko chłop ze wśi/ y przywiozą ná targ do obozu álbo gdzie do woyská rzeczy strawne/ owsy/ śiáná/ y inne potrzeby/ á ták áby od tego byli stroże coby káżdego pytáli w bronie skąd iesth/ álbo máli kogo znáiomego/ álbo pod ktorym pánem/ áby listek miał od swego páná iesli iest iego poddány álbo sługá/. Wiele sie też tego przygadza/ iż nieprzyiaciel posle ná dostáwánie iezyká kilko ludzi meżnych/ ktorzy gdzie zástáną iedne° álbo dwu/ y kilkonaśćie pácholikow/ tedy ie pobiorą á od nich sie wywiedzą/ co sie dzieie w Woyszcze/ á tháknie dać sie z woyská nigdziey wychyláć pokąthnie nikomu iedno w niemáłych Podćiech ná straż ieżdżić iedny po drugich/ to iest/ iedni ná przodku drudzy w poyśrzodku/ drudzy bliżey woyská/ tákoby iedni o drugich wiedzieli co sie im przygodzi/ tákże y około páśienia koni máią być pilni.

Trzecia Część tych kśiąg o Sprawie Rycyrskiey/według Greckiego Mácedońſkiego obyczáiá wypiſána przes Aeliana.

PIerwſzego czáſu v Grekow y Láćinnikow wiele było tych / ktorzy piſáli ſpráwy rycyrſkie potomkom ſwoim potym będącym z doświádczenia pewnego/ przeglądáiąc ná wſzyſtki ſtrony / dobrze tho baczyli / gdyż świát wſzyſthek ná chćiwośćiách pánowánia záſádzon ieſt/ iż ſie bes tego nie mogli obyść / áby s pokoiem byli w dobrey zgodzie ná świećie/ ále vſtáwicżnie ná thym przeſtawáli/ iákoby ieden drugiemu śilnieyſzy był á pánował mu / y dokázowáli tego ći/ ktorzy w tym vſtháwicżnie ſwoy żywot wiedli. Jáko byli Grekowie/ ktorzy iák miarz wſzemu świátu roſkázowáli s pánem ſwoim Alexándrem wielkim/ Albo Cyrus Krol Perſki wſzyſtkiey Azyey. Rzymiánie ieſzcże wiecey y dłużey rzecżą poſpolitą wiedli vſtáwicżne walki. V Grekow naapirwey Spráwy Rycyrſkie piſał Homerus Pöeta/ drugi zá nim iáko Stratoclus, Cyneas, Clearchus, Polibius, Poſsidonius, Xenophon, y wiele innych / v Láćinnikow/ Cato, Frontinus, Vegetius, Elianus, y wiele innych/ ći wſzyſcy piſáli tylko tym ktorym to ku znáiomośći y wiádomośći przychodźi/ to ieſt/ iákoby Miſtrzowie dobrzy śrzednim Miſtrzom / dobrze świádomi/

mniey

mniey świádomym/ á nie tym ktorzy ſie w thym nie ćwiczą/ áni ſie mieć chcą kte^v iákoby vmieli/ gdyż ták żadney rzeczy trudney niemáß ktoreyby nie mogł vmieć/ kto ma chuć doteo/ áni też tey nędze niemáß ktoreyby nie wyćierpiał czáſu potrzeby/ gdyż iedno s tych lepße ieſt niż drugie/ tho ieſt/ wolność chuda/ niżli niewola hoyna.

iest / wol- ie chuda

Jeſliby ták ktho rozumiał álbo mniemał ſobie/ wolę ią ſpokoyny żywot domá wieść/ niżli ná Woynie ćierpieć nędze/ niewczeſność/ śmierć/ ránę podiąć: Ná to ieſt odpowiedź/ nigdy pokoy trwáć długo niemoże/ bo s pokoiá niepokoy bywa/ á z niepokoiá pokoy/ gdzie ieſli ręką mocną nie nábędzieß pokoiá/ nigdy przeſpieczny nie będzieß w pokoiu roſkoßy domowey. Dobrze to tedy báczyli ſtárzy Monárchowie/ iż ſpráwy ſwoie Rycyrſkie piſmem opráwowáli/ áby przygodne rzeczy w tych ſpráwach: Rycyrſkie złe y dobre dla pámięći ſwoich



álbo potomkow ich piſáli/ dáiąc im náukę y ſpráwę gotową/ iákoby ſie nieprzyiaćielom ſwoim zwłaßczá pogánom/ ktore oni zwáli Bárbáry/ mogli obronić/ ależ snać lepiey było/ by byli tego nie piſáli/ gdyż wßyſcy pogáni od nich pierwey náwykli/ zwłaßczá Turcy: przyßedwßy ná ich mieyſcá/ niżli my/ bo wnet przyßedwßy ná Greckie mieyſcá y kráginy/ pilnie ſie wywiádowáli ich ſpraw w rzeczach Rycyrſkich/ y náwykli ich prędko/ zwłaßczá Philipá Krolá Mácedońſkiego y ſyná iego Alexándrá Wielkiego/ tákże y Rzymſkiey Monárchiey/ doſthawßy ſpiſkow Greckich y Láćińſkich dáli wyłożyć ná iezyk Arábſki/ y thą ſpráwą ſie dziś ſpráwuią/ dawáią młode ludzi ćwiczyć iedne ná ſtrzelbę z rußnic/ drudzy do łukow/ drugie z drzewem iezdne/ drugie pieße/ kthore zwáli Rzymiánie Principes, Turcy

zowią

zowią Bäße/ albo Beglerbei kthore zwáli Rzymiánie Velites: Turcy zowią Jańczárowie/ ktore Rzymiánie zwáli Ductores Militiæ, Turcy zową Sędźiak/ ktore zwáli Rzymiánie Catafracti: Turcy zową Tymárgil lá y wiele innych. Tákże też y v Grekow/ byli Vrzędnicy y Sprawce tym obyczáiem rozdźieleni w woyſcze/ aby s nich káżdy ſwe° vrzędu był pilen. Był Hethman napirwßy ktorego zwáli Phalangarcha, Był Dymeryta, Był Decurio, ktory pod ſwą ſpráwą miał 16. ludźi. Był Dyolochita, ktory tyle dwoie / Był Tetrarcha, ktory tylo czworo/ Był Centurio, od ſtá ludźi rzeczony Setnik: Był Chenargus, ktory tyle dwá kroć / tho ieſt/ 256. ludźi ſpráwował. Woyſko ſpráwowáli ná 4. grámi/ w ktorym też bywáli Chorążowie/ trębácze/ y inni Vrzędnicy. Drudzy záſie byli co więcßę Poczty mieli / kthore zwano Penthachoſiarcha, Melarha, Telarha, Stratergus, y wiele innych/ miedzy kthoremi też byli lekko zbroyni ludzie ſtrzelcy/ y cico z rąk pociſki czynili rohátynámi y kulámi álbo kámieńmi iáko v Rzymian Vellites, Ferentarii, Pelte, Marciobarbuli: Byli też iezdni lekcy y w zupełnych Zbroiách / drudzy nie tylko ſámi ále y konie ich we zbroi bywáli / kthore zwáli Catafracti, Byli thęż Haſtati, Contati, Scutati, iezdni/ Byli też Tarentini: iedni iezdni drudzy pießy/ ći wßyſcy z ręku dáleko rohátynami ćiſkáli potkawßy ſie z nieprzyiaćielem/ wyćiſnąwßy poćiſk / rękomá czynili przyſkoczywßy z nieprzyiaćielem.

¶ Tákże też Grekowie czynili/ poſtánowiwßy káżdego Vrzędniká álbo ſprawcę nád ſwemi poczty kthore pod ſwym poſłußeńſtwem mieli rozdawáli im mieyſcá y znáki ná Chorągwiach gdzie ktory miał ſtáć w woyſcze álbo

ścże álbo w ßykowániu / á iáko śie miał spráwowáć roskazáli. ∴ ∴ ∴

Phalanx.

¶ Phalanx, wielka wynośitá ludzi zbroynych pießych 16384. Czynito to Decurias 1024. Phalanx mała/ połowicę thego czyniła. Bo Grekowie zwáli woysko Phalanx, Rzymiánie zwáli Legią/ Láćinnicy Exercitus, pogáńskie woysko zwáli Caterua, my iednym słowem to zowiemy woysko / á thák gdzie śie tu miánuie Phalanx, rozumiey woysko / tákże y o drugich słowiech rozumiey / ktore nie mogą być powiedziane po Polsku włáśnie / áni ich też v nas iesth w obyczáiu miánowáć wßystkich/ bo śie tylko v nas záchowuie ná zwirzchnośći Rycyrskiey Hetmán/ Rotmistrz/ Porucznik/ Dziesiątnik/ Towárzyß/ Káżdy s nich ná on czás miał swe mieysce v Grekow/ gdzie miał stáć w swey spráwie.

¶ Phalanx wielka álbo Woysko było rozdzielone ná czterzy częśći (Grekowie zwáli Phalanges Simplares) iedná podle drugiey blisko siebie máiąc rozdzielenie miedzy sobą blisko siebie dla wychodzenia y przywodzenia kiedy potrzebá vkaże sprawcom/ máiąc obwárowánie drzewy ze wßech stron / przy thych czterzech woyskách byli dwá rogi práwy y lewy/ miedzy ktoremi były mieyscá rozdzielone/ iáko w tey Figurze obaczyß.

Czoło.

Rog Lewy: — Rog Práwy:

	Phalanx 2.	Przedźielenie Lewego Rogu.	Phalanx 3.	Przedźielenie pośrzodká.	Phalanx 4.	Przedźielenie práwego Rogu.	Phalanx 1.
	Przełoż. 2.		Przełożc.3.		Przołoż: 4.		Przełoż: 1.
	Chorag. 2.		Chorag: 3.		Cgorag: 4.		Chorag: 1.
	pppppppp		pppppppp		pppppppp		pppppppp
Pieſzy	pppppppp		pppppppp		pppppppp		pppppppp
Zbroyni.	pppppppp		pppppppp		pppppppp		pppppppp
	pppppppp		pppppppp		pppppppp		pppppppp
Velites.	oooooooo		oooooooo		oooooooo		oooooooo
	oooooooo		oooooooo		oooooooo		oooooooo
Iezdni.	yyyyyyyy		yyyyyyyy		yyyyyyyy		yyyyyyyy

¶ Mácedonowie ná on czas thák śie ſpráwowáli s Krolem Philipem y z Wielkim Alexándrem/ ná práwym rogu ſtał Wodz albo Hetman/ ſpráwny/ mocny/ zbroyny/ ná lewym niepodleyſzy: Tákież przy drugich dwu byli ſprawce teyże godnośći. Tych wſzyſtkich pieſzych dobrze zbroynych bywáło w liczbie we czterzech woyſkách (oni zwáli Phalanges ſimplares,) poiedynkowych 16384. to ieſt ſzesnaśćie tyśiąc trzyſtá ośmdześiąth y czterzy z drzewcy ták długiemi iáko ná czternaśćie łokći / dwá ręką zákryl / á dwánaśćie wyłożył/ ktoremi obronę czynili ſplowſzy ie miſternie po krátoch/ iákoby żaden nieprzyiaćiel niemogł ich przełomić.

¶ Tymże porządkiem ſtáli lekko zbroyni zá nimi w pośrzodku/ kthore zwáli Velites, s ſtrzelbą rozmáitą y s pociſki/ ktorych też ná ten czás vżywáli ná obronę rozmáitych/ ták s proc iáko y z rąk. Bywáło też tych w liczbie połowicę pierwſzych/ tho ieſt/ 8194. A ci ſie Lekko Zbroyni

więcey potykali w ſkok z nieprzyiacielem / iako ci ktorym nic nie záwádzáło áni przekazáło / á gdy im ciężko było do woyſká vſtępowáli niezwalczonego iáko zá mur / ktore w ſobie mocno ſtało. Zá tymi záſie ná Czalu ſthali Jezdni zbroyni s ſwoimi ſprawcy / broniąc ze wſzech ſtron przyſtępu / do poyśrzodku woyſká y ci gonili nieprzyiaciela / kiedy ſie im potnął. Ale ci Jezdni / ktorzy ná czele ſtáli / nie potykali ſie s pieſzym ludem nieprzyiacielſkim / tylko z iezdnym / álbo też iáko potrzebá vkazáłá / bo w ten czás mocnieyſze bywáło woyſko pieſzych zbroynych niż ieznych / zwłaſzczá gdy ſie według thego Orżdynku przedzielone° záchowywáli / przeto Alexándrowego woyſká głownego thákim porządkiem ſzykowánego / żadny nieprzyiaciel nigdy nieprzełomił. Jezdnych nie miewał thylko iáko połowice pieſzych lekko zbroynych / to ieſt pięć tyſiąc / máło mniey álbo więcey / Po ſtronách też miewáli lud rozmáity ku pomocy / ták iezdny iáko pieſzy. Wſzákże ſie naydzie z Hiſtoriy / iż Alexánder wielki nie miewał ludu wſzyſtkiego więcey czterdzieści tyſiąc / y ſtym ſie kuſił ná wſzyſtek świát / przeto go ſobie lekce ważyli Krolowie Perſcy / zwłaſzczá Dáryus / y omyliło go to / o czym ſtoi ſzyrzey nápíſano w Kroynice.

Iezdni.

¶ Pirwſza y czwartha Phalanx, máią być rowne w poczet ludzi zbroynych / tákże y wtora s trzecią / w ktorych Przełożeni tho ieſt / Wodzowie / thák máią ſtáć / Pirwſzy Sprawcá álbo Przełożony ná práwym rogu pierwſzey części Woyſká / ktorą zwáli Grekowie Phalanx, ſimplaris, Wtory ná lewym rogu / trzeciey części: Trzeci też ná lewym trzeciey części. Czwarty ná práwym rogu czwarthey części. Tákże też y Decurie ná

cterzy

czterzy cżęści bywáły ordynowáne / káżda máiąc swe-
go Prefektá / ktorzy thеż według godnośći ná swo-
ich mieyscách stawáli iedni ná lewey stronie / drudzy
ná práwey iáko y ći wyższey miánowáni/tákże też y dru
dzy przełożeni stali / ktorych wiele bywáło iáko/ći kto-
rzy są biegleyszy/ y zbroynieyszy/ niż pospolity inny człó-
wiek kiedy sie tráfiło ktorego s nich zábić álbo vmrzeć/
wnet ná iego mieysce/ inny przedtym był náznáczon.

¶ Już nád tháką ordynácyą żadna inna nie może być
lepsza wymyslona/iáko tá Mácedońska/zwłaszcża pie-
szego ludu / bo they ordynácyey táka spráwá bywáłá/
iż bes szkody mogł Hetman wywieść s poyśrodła vs-
sow wiele było potrzebá/á woyská tym nie odkrył/áni
vmnieyszył / gdyż kráie ze wszech stron w swoiey sprá-
wie mocno stały/ Tharcżámi y drzewy obwárowáne/
ták dobrze/ iż choćiaby nieprzyiaćiel mieysce lepsze miał
nád nie/ mogą tą spráwą/nie wzruszáiąc woyská / z zu-
pełną obroną ná inne mieysce wszyscy społu przestępić/
álbo vstępić / tákże gdyby przyszli / álbo ná nie záłożono
strzelbę wielką/mogą przednią vćiągáć/ máiąc ná stro-
nách strzelbę lekką/ gęstą/ zwłaszcżá od tey strony ná-
więcey/s ktorey mocnie nálega nieprzyiaćiel/ krothko
powiádáiąc/iż wolno sie tákiemu Ordynkowi potykáć
y niepotykáć z nieprzyiaćielem kiedy chce/gdy ták będą
postępowáć iáko by sie rozerwáć álbo zámieszáć nie dá-
li: znácząc sie y spráwuiąc pilno po chorągwiách káżde
woysko swoich/ thákież po trąbieniu álbo piszcżałkách/
ktore dawáią rozumieć kiedy sie potkáć máią/ kiedy v-
stąpić/kiedy stánąć/álbo postępowáć/álbo sie obrácáć/
álbo śćisnąć/álbo rozsthąpić/iáko posłuszny vffy osthá-
wowić/iáko pomocne/ iáko zászkodne/iáko naiemne/iá

ſpráwowáć/iáko iezdni zbroyni/iáko lekkozbroyni/ iáko ko ná ſkrzydlech/iáko ná rogách/ iáko ná ſtraży máią ſie kiryſnicy/iáko Fedwereß/iáko Huſarze/máią ſtáć/á ná ktorym mieyſcu / to prożno piſáć álbo náucżáć/(chociá to ſtárzy walecżnicy wypiſáli) gdyż to wiec ná ten cżás inácżey potrzebá vkáże / niżli przed tym ktho ma wie- dzieć/ iáko co ma przyść / tylko ná ſprawcach roſtrop- nych zależy. Jeſt też wypiſánie obrácania y mieyſc iáko dáleko vſſ od vſſu / álbo ieden od drugiego ma ſtáć w ſpráwie / ále y potym máło piſáć/gdyż tho ná ten cżás ſámá potrzebá okáże. Bo gdy nieprzyiáciel dáleko /mo- gą wolno ſtáć wßyſcy w ſpráwie gothowey / gdy nie- przyiáciel vśiluie mocą / thedy trzebá ściśnienia/ áby woyſká z wielkiego záciecżenia nie przerwano / trzebá ſie w tym opátrzyć / ále iákom piſał/poſtronnemi vſſy pierwey nieprzyiáciela ſkoßtowáć / á wyrozumieć moc iego. Piſałem też iáko klin ordynowáć ná kßtałt litery V álbo tháktież kleßcże / co ſthárzy zwáli Forfex, ná kßtałt litery A co też zwáli Rumbum, ná kßtałt ryby Káráśiá/y drugie ná cżterzy gráni. Ale iedno złe s te- go powiádáli być ſtárzy walecżnicy pißąc/ iż gdy nie- przyiáciela w koło ogárnieß/wiele ßkody vcżyni w two im woyſku / bo káżdy nieprzyiáciel widząc / iż nie może vyść/biie poki może oſtáć/zwłaßcża Pogánin/bo tho v nich wielka ſławá bywa y dußne zbáwienie / gdy ſpołu zginie z nieprzyiácielem. A ták lepiey/powiádáli być mieyſce vcżynić / gdy ſie tho tráfi / nieprzyiácielo wi ku vciekániu ; tám gdy będzie vciekał łácniey go pożyć bes ßkody.

godiſmus

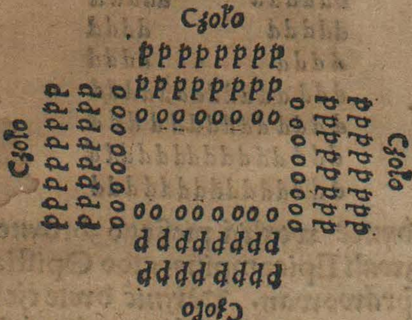
Ten ordy-

Czoło.

dddd dddd ddddd
ddddddd ddddd
dddddd dddd
ddddd dddd
dddd dddd
ddd ddddddddddd
dddd ddddddd dddd
ddd dddddddddddd
ddddddddddddddd

¶ Ten Ordynek woyſká pieſzego zbroynego / kthory Grekowie zwali Epicampius, albo Opiſtia, tym obyczáiem był ſpráwowan. Vczynić dwie ćiele máte iáko dwá filary / ktore máią zákryć lud wielki zá ſobą ná tyle / poſtáwiwſzy ná przodku co naſprawnieyſze męże / ktorzyby vmieli przywieść ná hak nieprzyiaćielá / boć thá ſpráwá ná tym zależy / iż połowicę ludu tylko nieprzyiaćielowi okázáć / á połowicę zátáić ná czalu / ieſli twoie czoło przełomić niemoże nieprzyiaćielſkiego / odkryy lud gotowy nie ſprácowány / ſkáziſz wnet nieprzyiacielowi ſerce / iż muśi vćiekáć.

Ten Ordynek ieſt o cżterzech Cżołách.



¶ Drugi Ordynek gránowity o cżterzech cżołách / ná to pożytecżny yieſt / kiedy niewieſz s kthorey ſtrony nieprzyiaciel ná ćie vderzy / áby wſzyſtki ſtrony miał w dobrey obronie / á zwłaſzcżá tám gdzie ćie mieyſce nie broni z żadney ſtrony / ále gdzieby broniło / tám nie trzebá cżołá cżynić / á ieſli chceſz nieprzyiaćielá vſtráſzyć / pocżyń wielkie cżołá ná ſzerz y ná dłuż / poſrzodek może być bes ludźi / tylko drzewiec nátykáć / będźie ſie zdáć woyſko wielkie / á co ſie o pieſzych powiáda / tho może y o Jezdnych rozumieć / y lekko zbroynych / ktorzy ſą pożytecżni káżdemu woyſku.

Amphiſtomus.

¶ Może thez być tákowy Ordynek y o dwu cżołách / ktory zwáli Grekowie Amphiſtomus, od dwoygá cżołá / ktore do ſiebie máią tylmi ſtáć z drzewy / bacżąc według mieyſcá iáko im przyidźie pożytecżniey / y według przyſtępu nieprzyiaćielſkie° / przed cżołem pieſzych máią też ſtáć iezdni / ná cżele nieprzyiaćielowi broniąc woyſká głownego tákże y lekko zbroyni / gdzie gwałt tu do woyſká

woyſká vſtępić/iáko w tey figurze niżey obacżyſz/á tákże y o pomocnych vſſiech rozumiey/ ktorzy po ſtronach máią ſtać/ albo w poyśrodku.

Ten Ordynek niżey nápiſány zwáli Grekowie Amphiſtomus/ tho ieſt/ o dwu cżołách gdzie ſie ieżdni s pieſzymi potykáią.

yyyy	yyyyyyyyyyyy		
yyyy	yyyyyyyyyyyy	yyyy	Pomocne
	yyyyyyyyyyyy	yyyy	Vſſy ieʒdne.
	Czołá		
pppp	pppppppppppp	pppp	
pppp	pppppppppppp	pppp	
	pppppppppppp		
	dddddddddddd		
pppp	dddddddddddd	pppp	Pomocne.
pppp	dddddddddddd	pppp	Vſſy pieſſe
	Czołá		
	yyyyyyyyyyyy	yyyy	
yyyy	yyyyyyyyyyyy	yyyy	Pomocne.
yyyy	yyyyyyyyyyyy		Vſſy ieʒdne.

¶ Tákie ſtánowienie Woyſká pożyteczne ieſt pieſzym przeciwko wielkości ieżdnym/ i[illegible] bywáli Party/ Scyte/ ktorzy ná on czás częſtokr[illegible] Rzymiány y z Greki. Jeżdni ktorzy ná pr[illegible] /máią ſthać w gránowithey ſpráwie / po[illegible] ieſzymi ná dłuż y ná ſzyrz/ tákież ná dwie cz[illegible]ſzynić/iáko potrzebá vkaże.

Tá figu-

Tá Figurá niżey vkázuie ogárnie=nie niepzyiaćiela/gdzie t Tárárowie.

WJele ſie tego przygádza/iż mocni ludzie/ ktemu zbroyni ná przodku bedąc/ obá rogi nieprzyiaćielſkie przełomią/przełomiwſzy máią nieprzyiaćielá ogárnąć z obu ſtron áż do czału/zoſtháwiwſzy im drogę ku vćiekániu/ by ſnać ſzkody wielkiey w twoim ludu nie vczynili/z deſperácyey/iáko w tey Figurze niżey obaczyſz/gdzie t litery tedy Turcy albo Tátárowie/ gdzie cyfry o tu ſtrzelcy z ruſznic.

t t t t t t t t
t t t t t t t t
t t t t t t t t
t t t t t t t t
t t t t t t t t
t t t t t t t t

o
o o
y o o o o o
Czoła
y y o o o o o o o o o o o o o o o o o o o o o o
y y y y y y y y y y y y y y y y y y y y y y y y y
y y y y y y y y y y y y y y y y y y y y y y y y
y y y y y y y y y y y y
y y y y y y y y y y y

¶ Jeſt też wypiſánie iáko ſie máią obrácáć ſthoiąc w ſpráwie gdy tego potrzebá vkaże/ále to ſą nieprzeſpiecżne rze[illegible]/gdzie nie wſzyſcy ná to ćwiczeni/zwłaſzczá iezdnym [illegible]nośćią przychodźi / boby pr[illegible] to iákie zamie[illegible]nić w woyſcże / á w then czás mogłby [illegible]ć / á przełomić woyſko/ tylko ſkr[illegible] nie może przyść / thákież

pieſzemu

pieſzému ludu ná mieyſcu ſtoiąc gdzie potrzebá vkaże ieſli ná drzewo cżyli ná tarcż/ tho ieſt ieſli ná lewo cżyli ná práwo/ iáko w tey figurze obacżyſz.

Obrácánie ná drzewo tro im obycżáiem.

Pierwſze poſtáwienie woyská

pppppppppppp dddddddddddd

Pirwſze obrocenie ná drzewce/ to ieſt ku práwey ſtronie.

VVtore obrocenie.

Trzecie Obroce

Pirwſze obroc[...] tarcż: to ieſt ná lewo.

Obrácánie ná tarcż troim obycżáiem.

VVtore obrocenie.

dddddddddddddd pppppppppppppp

Trzecie ob[...]

¶ Tákie obrácánie iest pożyteczne w ten czás / gdyby chćiał czoło ná zad obroćić / á czal záśie ná czoło / rozumieiąc po ludu swoim / ktory zbroynieyßy y spráwnieyßy ktoryby miał przyść nieprzyiaćielowi ná czoło / albo też nieprzyiaćiel w bok / bo tym obyczáiem odmienią sie mieyscá y s spráwcámi / y przyidą ná inne strony pierwßym przećiwne / według potrzeby: wßákże przyidźieli do tego / mogą záśie ná swe mieyscá pirwße przyść.

Imioná y záchowánie Spráwiec stárych v Grekow: á iáko wiele ktory Ludu miał pod swą mocą w woysku 16384. zbroynego / ktorych po Polsku miánowáć niemoże iedno po Grecku.

Integator albo Enomotarchus miał pod swą spráwą.	3.
Bipartitor, tyle dwá kroć	6.
Serieductor, tyle dwoie	16.
Dylochita, tyle dwoie.	32.
Tetrarcha: też tyle dwoie.	64.
Tachiarcha tyle dwoie.	256.
Xenagus, tyle dwoie.	512.
Pentacosiarcha,	1024.
Chiliarcha,	2048.
Phalangarcha,	4096.
Dyphalan[illegible]	8192.
Tetr[illegible]	16384.

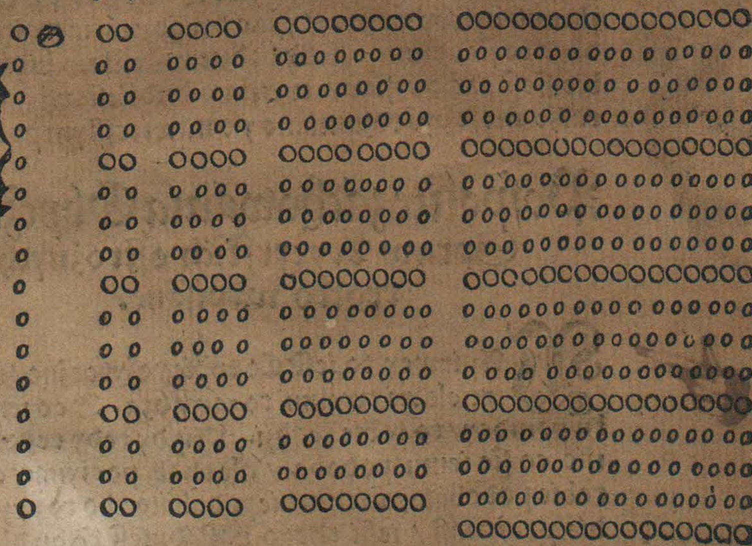
Ośl[illegible] obaczyß niżey.

Dylochitá

Dux Seriei.
V Wodz pirwſzego rzedu. 16. Ludu.

Dylochita.
Dylochita 2. rzedy.
Tetrarcha. 4. rzedy
Taxiarcha, 8. rzedow.
Syntagmarcha, 16. rzedow.

Intergator 3.
Bipartor 6.



Tergiductores. Ktorzy czal ſpráwuią.

Penthachoſiarcha, tyle dwá kroć iáko Sytagmarcha, 32. rzedow.
Chiliarcha, Tyle dwá kroć iáko Pentacoſiarcha, 64.
Merarcha, Tákiez. 128.
Phalangarcha, 256.
Dyphalangarcha 512.
Tetraphalangarcha, 1024. iáko Hetman.

¶ Tá Figurá prędko okaże pocżet ludzi/ ieſli ie tym obycżaiem kto ſtáwi w ſzykowániu/ bo tu ieſt wypiſánie iáko wiele ſprawiec y ludzi w ktorym rzędzie ſtoi: Jeſli

ieſli ſtáwiß ná czoło/ tyſiąc dwádzieśćiá y cżterzy ludźi
w rząd ieden / będźie ná ßerz rzędow 16 / ieſliby chćiał
wąſkie czoło vcżynić áby tylko 16. ludźi w pirwßy rząd
ſtáwił/byłyby ná ßyrz tyſiąc dwádzieśćiá y cżterzy rzę-
dy/á to ſie rozumie kiedy będźie wßyſtkich ludźi w lidź-
bie ßeſnaśćie tyſiąc/ trzyſtá ośmdźieſiąth y cżterzy/
tákże może być rozumiano y o nawiecżßym pocżćie.

Poſpolite záchowánia Obyczáiow Spraw Rycyrſkich oſtrożnych/ krotko wypiſáne.

NApirwey to ieſt: Co tobie pożytecżno/ nieprzy-
iąćielowi twemu to záwádza. A co iemu ieſth
ku pomocy/ to tobie wádźi. Nigdy tedy tego nie cży-
nić co ſie iemu podoba / ále thák pocżynáć coby ſie
tobie podobáło/ á iemu niepodobáło/ bo to przećiw ſo-
bie pocżynaß / ieſli thego náſláduieß co on dla śiebie
cżyni/ tákże y on ieſli ták cżyni/ tedy ná tym vtráći.

Ná walce kthory nawiecżßą niewcżeſnoſć wyćir-
pi/ cżuynoſć ma o ſobie/ ma dobre znáki zwyćięſtwá.

Boiáźliwego Rycyrzá nie wywodź ná harcz áni ná
ſpráwę/ iedno doświádcżonego.

Lepiey ieſt nieprzyiaćielá pożywáć álbo okroćić for-
telem niż ſie z nim wálnie potykáć / bo dziwne ma for-
tuná ſwoie przeſkoki.

Zadna rádá nie ieſt lepßá iedno thá / ktoreynie wie
thwoy nieprzyiaćiel niżli co pocżnieß / á thy iego wieß.

Zbiegowie od nieprzyiaćioł/ ieſli ſie wiernie zácho-
wáć będą/ dobry znák cżynią ku zwyćięſtwu/ bo ći wie-

cey nieprzyiaciela złomią fráſunkiem / niż pobicie.

Lepiey ieſt zá woyſkiem zachowáć vffow nie máło / niżli ie ßeroko á rzadko rozſthawiáć.

S trudnośćią ten bywa zwyćiężon / ktory vmie rozeznáme dáć o ſpráwie ſwoiey y nieprzyinćielſkiey.

Więcey pomága moc niż wielkość / á więcey wſpomága mieyſce niżli moc.

Máło przyrodzenie dawa s śiebie mężow dobrych / mocnych / ſpráwnych / więcey wyćwiczenie á zwyczay.

Każde Woyſko s Sprace rośćie / s prożnowánia mdleie y sſtárzeie ſie.

Nigdy iáwney bitwy nie zwodź / gdzie ſie nieſpodźiewaß zwyćięſtwá.

Kthorzy nierządnie gonią nieprzyiaćielá przychodzą ná hak.

Ktorzy ſie nie opátrzą w ſtráwę y w inne rzeczy potrzebne / zwalczą ſie ſámi bes żelázá.

Drugie obyczáie záchowánia w rzeczách Rycyrſkich.

Ktory Sprawcá ma doſtátek ludzi ku walce / á rozumie iż máło ćwiczonego / ordynuy ná gránj woyſko / á wey środek włoż nieuki.

Ktory nierowny lud ma przećiw nieprzyiaćielſkiemu / oſadź mężnemi y zbroynemi ludźmi thwoy práwy rog przećiw nieprzyiaćielſkiemu lewemu / á ſwoy lewy odtoż od nieprzyiaćielſkiego práwego po ſtronie ſwoiego woyſká. .:. .:.

Kthorymá po obu ſtron ná rogách dobre y zbroyne

męże/może sie rázem potkáć po obu ſtronách z nieprzy-
iácielem. .·:·. .·:·.

Ktory ma ná lewey ſtronie możnieyſzy lud może sie
potkáć z nieprzyiácielſkim czołem/ poſtáwiwſzy lud pie
ſzy s ſtrzelbą przed woyſkiem ná práwey ſtronie.

Ktory ma lud máły ktemu ſłáby przećiw nieprzyiá-
ćielſkiemu/pátrz mieyſcá tákiego/coby ćie ze dwu ſtron
broniło/to ieſt/ gory/wody/błotá álbo miáſto.

Ktory ſie iezdno potykáć ma/ pátrz mieyſcá rowne-
go álbo troche obwyſz / kthory s pieſzym ludem/pátrz
nierownego/to ieſt/gor/chroſtow/ álbo dolin / ſtrzel-
bą pożywieſz nieprzyiáćielá.

Gdy chceſz wiedzieć w woyſzcze ſwoim o nieprzyiá-
ćielſkim ſzpiegu / roſkaż wſzyſthkim Rotmiſtrzom/To-
wárzyſzom y s czeládzią iednego dniá/ áby ſie zeſzli pod
ſwoie Namioty / á wywiádował ſie káżdy o nowoth-
nym á nieznáiomym miedzy ſwemi/ łácno ſie ták o nim
dowieſz krom hásłá/tákież chłopy co wieżdżáią ná targ
opátrz ieſli ſą znáiomi ſąśiadom.

Gdy też rozumieſz iż twoie ráde wydano nieprzyiá-
ćielowi / odmień vmyſł ſwoy / przekuy z nowu ſwoie
ſpráwe ná inny czás y obyczay.

Coś vmyſlił rádź ſie zmyſlnych wiele / gdy maſz czy-
nić ſam czyń niezwierzay ſie wielom / chybá náwier-
nieyſzym. ·/· :/: ·:·.

Káżdy Rycyrſki człowiek więcey ſie ma bać y ſtrzec
domowego kłopotu/ ze złey przygody winy/niż ná wal
ce będąc / záwżdy w dobrey nádzieiey zzwyćieſtwá/
dobrey ſławy y zápłáty.

Krolowie / Kśiążetá pobożni/ niemáią z ſiebie dá-
wáć przyczyny walce/ tylko zá muſzenim podeymowáć
to brze-

to brzemię/pobożniey iest tobie/iż nań sprawiedliwość masz/ á on ná cię nie ma.

¶ Byłoćby ieszcze tego więcey pisáć o sprawach Rycyrskich thák iezdnych iáko y pieszych/ kthorem iuż ná swych mieyscách drugie nápisał/ iedno tho nawięcey káżdy wiedz/ iż spráwá Rycyrska ná tym więcey zależy/ ná zwyczáynym ćwiczeniu/ koniech/ zbroiey/ y rádzie do brey/ przetoż káżdy może rozumieć/ iż tey spráwy żadny nie obaczy áni náwyknie domá siedząc przy kuflu/ álbo goniąc Záiącá/ tylko w potrzebie Rycyrskiey bywáiąc.

Czwarta Część tych ksiąg Spraw Rycyrskich/ o Fortelách á zásadzkách/ kthore po Grecku zowią Strátágemata/ iáko á gdzie/ stárzy waleczni cy vżywáli ich/ ták w Grecyey iáko we Włoszech/ krotce wypisáne przes Frontyná.

SCipio Africanus, chcąc się wywiedzieć/ iáko Woysko leży Krolá Syphárá nieprzyiaćielá swego/ vpátrzywszy swoy czás posłał do niego w poselstwie Catoná Leliusá/ przy ktorym też posłał wodze wyborne/ y Choraże vbráne w proste odzienie/ iáko másztálerze/ áby obaczyli moc y spráwę y położenie woyská Krolewskiego. Oni áby tym przespieczniey mogli obáczyć/ vmyslnie

vpuścili koniá / zá ktorym biegáiąc wkoło chwytháiąc go / obeyżrzeli moc y położenie woyská wszystkiego / przyciągnęli w nocy ná ono mieysce / vderzyli ná Woysko y porázili Królá Syphaxá.

Cossus, Rzymiánin ieden / gdy wálczył z Etruscy / niemogł wyrozumieć woyská ich / áni theż mogł szpiegá dostáć / posłał tedy kilká mężow ktemu godnych przećiw woysku nieprzyiaćielskiemu / áby patrzyli iákich szlákow / albo ięzyká dostáli. Obaczyli tedy wyiechawszy w pole / wielką moc ptakow y źwierzow prędko sie ruszáć z lásow wielkiemi stády / poználi tám być zásádzkę nieprzyzaćielską ná ich woyská zásádzoną / ciągnęli ná nie z iney strony z ktorey sie nie spodziewáli / y poráźili ie.

Lácedemonowie w Grecyey máiąc zwyćiestwo nad miástem Atheńskim áby sie im kiedy nie sprzećiwili / roskazáli im mury potłuc około miástá / y musieli tho vczynić na ich roskazánie. Potym gdy Themistoklesá Atheny sobie wybráli zá Królá / kazał co prędzey mury potłuczone stáwić z nowu około miástá: Lácedemonowie poruszeni o to przećiw im. Posłał tedy Temistokles do nich posły swoie áby opowiedzieli: iż tám iedźie do nich spráwuiąc sie im thego o co winę dáią / áby sie ták co nawięcey przedłużáło dla sthawienia murow. A gdy Temistokles przyiáchał / spráwiał sie im przedłużáiąc rzecz / iż on nád ich wolą nic nieczynił áni ie° poddáni: Ná ostátek prosił áby posláli co przednieyszą rádę / ogládáć iż mury Atheńskie obálone są. Posláli tedy Lácedemonowie stárszą rádę swoię s Kśiążąt przednieyszych dwánaśćie / záhámowawszy przy sobie Temistoklesá. Posłał też s osobna Temistokles swe posły / dawszy im listy thaiemne do rády Atheńskiey / ná ktorych było

chry było piſano / aby thák długo poſły dzierżeli v ſiebie áżby muruw dokończyli / dokończywßy muruw: roſká- záli do Lácedemonow: iż ich posłow nie puſzczą / áżby też oni Krolá ich puśćili / co muśieli vczynić Lácede- monowie / gdy im ßło o wiele perſon zacnych á owym tylko o iednę. A ták z niewoley wyßli zá ſpráwą dobrą páná ſwego / kthorych pothym nie mogli pożyć żadną mocą. .·. :/: .·.

Marius Coſſus, Rzymiánin chcąc doświádczyć wiernośći Ligurow y Gallikow / poſłał do Stároſtw ich liſty thákie ieden w drugi zámknąwßy zápieczęto- wawßy / nápiſał w pirwßym liśćie / aby drugich nie ru- ßáli á nie odwieráli áż powtore do nich poßle. Oni ſie niemogli otrzymáć aby ich nie otworzyli: Poſłał tedy widze ſwoie oględowáć liſty ony drugie / kthore były otworzone / obaczył niewierność ich / y poſłał z oſobná do káżdego ſtároſty / áby mury potłukli około miaſthá á ináczey tego nie czynili. Gdy to ieden vczynił / thedy y drudzy muśieli / á ták wßyſtki zhołdował po iednemu roſkázuiąc / bo gdyby był do wßyſtkich piſał rázem / te- dyby ſie wßyſcy zbuntowáli przećiw iemu.

Lælius Rzymiánin gdy do Syphárá nieprzyiaćielá ſwego w poſelſtwie ſłał / ſam też przy nim iáko ſłużebnik iáchał / á gdy był poznan od niekthorego dworzánina Syphárowego / obaczył tho poſeł / kijem páná ſwego wezbrał przed wßyſtkimi dawßy mu winę o ledá przy- czynę / á ták z domniemánia wyßedł y ze złey toniey.

Metellus, gdyż Rzymiány walczył / gdy go ieden pytał z nawiernieyßych / co iutro będzie poczynał / od- powiedział ták / by moiá ſukniá wiedziáłá com ia vmy- ſlił poczynáć / rzućił bych ią w ogień

Hannibal Krol Kartagiński/ gdy woiował w Hiszpániey / Scipio ktory był we Włoszech/ widząc iż go niemogł przemoc woyskiem / przepráwił sie przes morze do Afryki/ woiował też iego Krolestwo y Cártago obległ: Posłali tedy zá Hánnibálem Cártaginenses/ áby przyiachał z woyskiem rátowáł ich/ gdzieby onnie ßkał musieliby smy poddáność vczynić / musiał opuścić Hiszpánią á swoich rátowáć/ á tym obyczáiem wyzwolił Hiszpanią. :/: :/: :/:

Hannibal, Gdy był obleżon we złym mieyscu od Fábiusá Máximá ćießko mu było / chcąc vciec w nocy táiemnie y z ludem swoim/ kázał przywiezowáć Wołom do rogow pochodnie z wielkim ogniem/ gdy thedy ogień doßedł wołom do żywego/ ieli skákáć biegáiąc/ w koło s pochodniámi ognistemi od woyská do woyská ze wßystkich stron. Gdy to widzieli Rzymiánie / dziwowáli sie temu z boiáźnią / mniemáiąc to być iákie cudá od Bogá. Fábius boiąc sie iákiey zdrády/ niedał sie ruszáć żadnemu z mieyscá aż do dniá/ á thák Hannibal vßedł s pokoiem ze złego mieyscá ná inne lepße.

Scipio Nasica s Catonem Czensoryusem obá mężowie rostropni / będąc ná Zwierzchności od Rzymian/ mieli poswárek miedzy sobą táki: Scipio chćiał spalić miásto wielkie Cártago w Afryce do gruntu/ dla ktorego wiele ßkod y pobićia wielkie Rzymiánie miewáli vstáwicznie walcząc. Cato przećiw temu mocno odpierał mowiąc: Oglądaymy sie ná przyßłe rzeczy/ á zostawmy Carthago w cáłości / ktora iest iáko ieden bodziec pobudzáiąc męże Rzymskie walką swoią/ku ćwiczeniu vsthawicznemu młodźi / y ku wßem Spráwam Rycyrskim sprawce Zwierzchne / gdzie iesli ią zágubimy ogniem

my ogniem / vpádną Rzymiánie przes pokoy á pro-
żnowánie / vżywáiąc wcześności y roskoszy domowey/
stráca sławę swoię kthorą mieli po wszem świecie zá-
wżdy/ gdyich zá dlugi czás nikt ná to mocny pobudzáć
nie będzie/ktora ie sámá tylko Cártago pobudzáłá.

Hermocrates, Syrácusan gdy poráził nieprzyiaćie-
lá swego /obáwiáiąc sie by nie vpadł lud iego z iakiey
złey przygody przes więźnie kthorych mieli dosyć przy
sobie dla wesela ktore mieli z zwyćięstwá przespieczni
będąc / záslał swoie táiemnie áby naieżdżali woysko w
nocy ná szlák nieprzyiaćielski/ á ztąd ostrożnieyszy byli
káżdey godziny. :/: :/: :/:

Cytánia miástho w Hiszpániey gdy obległ Brutus
bronili sie dobrze w mieśćie / á gdy posłał dáry stársze-
mu / odpowiedział mu on sthárszy Sprawcá / Zelázo
nam oycowie zostáwili ná obronę/nie Złoto ná kupną
wolnośći. :/: :/:

Iulius Cesarz gdy mu ieden Rycyrz chwaląc sie/ v-
kázał rány ná twarzy ktorę podiął dla iego potrzeby/
odpowiedział thák/ nigdy sie nie ogladay ná zad kiedy
vćiekasz przed nieprzyiaćielem / á thák rány ná twarzy
mieć nie będziesz.

Dyonisius Syrákuski / chytro nieprzyiaćiele swoie
Afry podszedł/ gdy mu woiowáli źiemię/ roskázał swo-
im Stárostam ná Zamcech y w mieśćiech / aby sie im
poddawáli skoro przyćiągną do kthorego s nich / wy-
mowiwszy sobie wolne odeśćie s sthátki swemi y thákże
vczynili. Pobráwszy tedy Affrowie Miástá y Zamki
rozłożyli po nich więcszą połowicę ludu swego co go-
dnieyszego w Sycyliey/Bacząc to Dyonysius/ vderzył
ná nie z ludem swoim / poráził ostátek y Krolá ich poi-

mał y przymuśił go / iż mu záśie wßyſtki Zamki y miáſtá podał / á ták wyzwolił ſwoie Kroleſtwo fortelem.

Scorillo Kśiążę Sármáckie / gdy Rzymiánie wnętrzne walki wiedli miedzy ſobą / mowili mu poddáni áby theraz ná Rzymiány podniosł rękę zbroyną / gdy ſámi miedzy ſobą walczą / kazał przywieść przed oblicżność wßyſtkich / dwu pſu / á rzućić kość miedzy nie zmieſem / ktorzy ſie powádźili o onę kość / kázał potym przywieść Wilká do nich / oni pśi niechaiąc ſiebie oſkoczyli Wilká y kąſáli. Thákże też Rzymiánie ſámi ná ten czás s ſobą walczą / ále gdy vſłyßą o nieprzyiaćielu / ziednáią ſie ná iego ßkodę.

Fuluius Rzymiánin gdy przećiw Sámmitom / ktorzy mieli wielkie Woyſká walczył / bacżąc máły Lud ſwoy przećiw wielkośći być / zmyſlił ſam ſobie á powiedział przed wßyſtkimi ſwoimi / áby przez to wßem dobrą myſl y nádzieię y śmiáłość vczynił / iż przenáiął zá wielką ſummę Hetmáná nieprzyiaćielſkiego / ktory w potkániu pirwßym ma do nas przyſtáć / á Sámmity s námi poráźić: Aby ießcże pewnieyßą nádzieię vczynił / roſkazał przednieyßym ſwoim áby ſie ſkłádali ná then naiem co kto może mieć Srebrá á Złothá / á poſłáć do woyſká nieprzyiaćielſkiego táiemnie tym poſłem ktory tego czeka przy mnie w táiemnośći. Vczynili to wßyſcy / iż dáli pobor co ktory mogł mieć. S tey dobrey nádzieie wźięli śmiáłość nád nádzieię nieprzyiaćielſką y poráźili go.

EPaminondas Kśiążę Thebáńſkie w Grecyey gdy walczył przećiw Lácedemonom / áby ſwoie Rycyrze podwiodł nie tylko zapłátą álbo obietnicámi / ále y chućią álbo affekty ná nieprzyiaćiele. Vczynnił kazánie iá-

wne

wne Rycyrstwu pospolitemu/opowiadaiąc poselstwo od Lacedemonow/iż przysiegli/ieśli ná nas bitwy wygráią/ wszystek narod męski wygubić/á żony z dziećmi pobráć w niewolą y mury do gruntu Thebáńskie potłuc/stąd poruszeni Thebani ze wszystkiey mocy y chući swoiey wszyscy pospolićie vderzyli ná Lacedemony y poráźili ie. .:. .:.

Ordynek Woyská.

PArmenes Thebáński gdy s Persy czynić miał/ obaczył wszystkę moc Perską ná rogu prawym w swoim ordynku stać/ przećiw ktorym ná swoim lewym rogu ordynował co napodleyszy lud/ ták iezdny iáko pieszy/á rozkazał im áby ná pierwsze potkánie pierzchneli w stronę do bliskich gor w trudne mieysca/ á swoy lud co namocnieyszy sthawił ná práwym rogu/ ktory przyszedł nieprzyiaćielowi ná lewą stronę/ á tym obyczáiem poráźił Perskie woysko obegnawszy ie w koło/ gdy vszli w pogonią co nalepszy mężowie Perscy.

Ná obrocenie woyská.

Scipio gdy walczył przećiw Hasdrubálowi Kárthagińskiemu Krolowi w Hiszpániey/ ordynował lud swoy we śrzodek co godnieyszy/ á co podleyszy ná przodek/ á to przeto iż Hásdrubal táki też swoy Ordynek czynił iáko y on. Gdy tedy ku potkániu przyszło/ przemienił prędko swoy Ordynek Scipio / co lepsze męże ná przodku y s tyłu postáwił/ á podleysze we śrzod s przewodem / poráźił thym obyczáiem Hásdrubálá ludem przednieyszym/ iego wszystek lud gdy niemogł ták prędko obrocenia vczynić iáko on.

Hánnibal

Záwárcie. VVoyská: Hannibal gdy ſie potykał z Rzymiány tám gdzie zową Ad Cannas, odłożywſzy rogi obá woyſká ná ſtrony á z weyśrodká wywiodł lud/ ſtáwił ij ná długim czele/ potkał ſie z nieprzyiaćielem/ tym obyczáiem/ iż z nienagłá zákrywiáiąc woyſko poſtępował / á tym obyczáiem przywiodł nieprzylaćielſkie woyſko ná pośrodek ſwoy y záwárł ie miedzy ſobą / ále ná tháki poſtepek trzebá ćwiczonych ludzi.

Stanie ćiáſne. Sertorius walcząc przećiw Pompeiuſowi w Hiſzpániey / ſpráwił ſwoy lud ćiaſno/ ſtali iáko w práśie/ thák iezdne iáko pieſze/ zdało ſie Pompeiuſzowi woyſko máłe lekce ie ſobie ważył / począł ie w koło obtaczáć/ bes ſluſzney ſpráwy. Sertorius, gdy przyſzło ku potykániu ſtoiąc w gotowey ſpráwie/ máiąc męże dobre zbroyne po wſzyſthkich ſthronách / kázał ſie im rozſtępić przeſtrono/ vderzył ze wſzech ſtron ná nieprzyiaćielá poráził go nád dommiemánie iego.

Hannibal gdy wiodł walkę s Scipionem Afrycánem w Affryce / ſtáwił ná przodku 80. Słoniow wielkich/ zá ktoremi też ſtáwił Murzyny ktore zwano Pœni, Stáwił też pomocniki / ktore miał z rozmáitych kráin po ſtronách / zá temi ſtáwił ſwoie nawiernieyſze nie dufáiąc Włochom / Hiſzpanom/ Graekom/ by mie pierzchneli/ bo ie ktemu po niewoli przypędził / áby nieprzyiáciele ſwoie trapili. Mácedony ktorym więcey duffał ná obu rogách poſtáwił/ áby Rzymiány ſpracowáne ogárneli / ſtrapione od pomocnikow.

Pœni.

Scipio prećiw tey ordynácyey troię ordynácyą vczynił /ną czele poſtáwił iedne s kopiiámi / drugie s ſtrzelbą/ trzećie s poćiki / vczyniwſzy miedzy nimi mieyſcá przechodu iáko vlice przes ktore ony wielkie Słonie puſzcząć

mieli

Elefántowie. álbo Słoniowie.

mieli bes ßkody ſwoiey / á do thego cżáſu áby mieyſcá
prożnego nie widáć było / nápełnili ludem lekko zbroy-
nym / ktore zwáli Velites, náucżywßy ie iáko mieli vſt-
pić Elephántom ná pierwßym potkániu / iezdne ná ro-
gi obrocili / ná práwy rog Leliußá / ná lewy Máſsyniſe
z Numidámi / ktory też był z Affryki / Táka ordynácya
przyniosłá zwyćięſthwo Rzymiánom gdy Elephánty
imo ſie pußcżáli trapiąc ie ze wßech ſtron pociſki Wel-
litowie.

Pompeius z Juliußem.

wielkie zebránie ludu.

CNeus Pōpeius wielki Pan Rzymiánin / gdy zwo-
dził bitwę z Juliußem Ceſárzem w polách w Fárſyliey
w Grecyey / ná troie woyſko rozdzielił / w káżdym po
dzieśiąci rzędow ná ßerz / ná dłuż po tyſiącu cżołá ludu
zbroynego ſtáwił / ná rogách co nalepße męże według
bacżenia poſtáwił / w pośrzodku pocżynił mieyſcá pro-
żne przechodom obycżáiem Greckim / á ony mieyſcá pro
żne nápełnił młodzieńcmi lekko zbroynemi / ktore náu-
czono iáko ſię máią ſpráwowáć ná pirwßym potkániu:
Ná práwym ſkrzydle poſtáwił tyſiąc koni pomocni-
kow od rzeki ktora przekáżáłá mieyſce brzegiem y wy-
lewániem ſwym / Drugie iezdne wßyſtki co zbroynieyße
ſtáwił ná lewey ſtronie s pomocnymi ludźmi: áby s tąd
ná woyſko Juliußowe vderzył. Przećiw tey ordyná-
cyey Juliuß Ceſárz ſwoie też woyſko ſpráwił ná troie /
ná cżoło poſtáwił męże zbroyne / ná lewą ſtronę obrocił
ku Jeziorу / ktore go broniło s ſwey ſtrony od ogárnie-
nia / ná práwym rogu ſtáwił iezdne / kthorym przydał
prędkie pieße ćwicżone ku iezdnym / ná pośiłkách ſtáwił

cudzoziemce y pomocne ludźi ná prędką rzecż. Ale práwy rog zákrzywił iáko pułmieſiącá ná ogárnienie iego lewy rog/bo ſie s tey ſtrony ſpodziewał pierwßeo potká
Pompeius Porázon. nia/poráził Pompeiuſá tą ſpráwą ſwym mnieyßym ludem ále zwycżáynym/gdzie tám wßyſtká Rzymſka moc vpádłá/bo od thego cżáſu wiele Kroleſtw ſprzeciwiło ſie Rzymſkiey Monárchiey/ták w Azyey iáko w Afrycę dla wnętrznych roſterkow.

Zaſadká. Minutius Ruffus, gdy ſie potykał s Szcordyſki/y z Daki (to ieſt s Sármáty) byli mu śilni/ poſłał thaiemnie brátá z drugimi ná bliſki págorek poroſły chroſtem s Trębácżmi/ y z bębennicą kthorzy ſie okazáli świetlno w onym chrośćie y vderzyli w trąby y w bębny wyieżdzáiąc po parze s chroſtow ſpokoiem ku ſwemu woyſku bieżeli/ſkáziło ſerce Sármátom / mniemáiąc wielki lud ćiągnąć ná pomoc Rzymiánom/ pierzcháli w ſtronę. :/: (/) .:.

Papirius Curſor, tákże też vcżynił/ gdy miał potkánie s Sámnity poſłał był przed tym towárzyßá ſwego z ludem nie máłym/ zamku pod nimi dobywáć / á gdy mu byli śilni / Spuryus y Aucyo ſprawce Rzymſcy przypádli prędko we ſthu koniech ná mulech / od zamku ktorego dobywáli / rozgi chroſtowe zá ſobą
Kunßt. wlokąc po źiemi (bo ták pierwey obycżáy mieli / iż tákim pokoy dawano iáko pokoiá poſłom) wołáiąc głoſem á opowiádáiąc : iż iego thowárzyß Zamku dobył/ y ćiągnie tu z ludem ná pomoc / ſkáźili ták ſerce Sámnitom/choćia inácżey było niż powiádáli.

Alexander, gdy mu byli niektorzy Słowacy przećiwni/á zwłaßcżá ći kthorzy mießkáią nád Morzem Adryátyckim / vbrał Epiroty ſwoie w ich ßáthy y w

zbroie

zbroie iákie oni miewáli/ y kazał im woiowáć ſwoie zie-
mie/ bydło pędźić/ y ogniem kurzyć. Widząc to Jlliry- *Omilenie.*
kowie mniemáiąc by ich towárzyße drudzy Słowácy-
przyłączyli ſie k nim / áby ſobie ſpołu pomagáli. Wy-
wiodwßy ie Epirotowie w ćiaſne mieyſcá gdźie prá- *Alias Epirotæ.*
wie ná hak przyßli/ porázili ie. Tegoż Alexándrá ſtroże
pochwytáli Tátárſką ſtraż / ktorzy przes ogień w nocy
á przes dym we dnie mieli dáwáć znáki ſwoim / kiedy/
á gdźie mieli przyćiągnąć woiowáć á bráć kráiny iego/
Temi znáki przywábili Tátáry y przywiedli ná hak ná
te mieyſcá gdźie ie w koło ogárniono/ iż ſie żaden do do-
mu nie wroćił/ bo ten obyczay Tátárowie máią / iż oni *Tátárowie.*
przes palenie ogniá we dnie y w nocy/ ſobie znáki dáią
ieżdżąc w zagony / gdźie ſie potym máią wßyſcy śćią-
gáć do woyſká głownego. Tenże Alexánder gdy nie-
mogł Tátárow k temu przywieść/ áby ſie s nim walnie
potykáli/ tylko ná vrywkę vczynił thák / nápráwił nie-
ktore zbiegi ktorzy do nich vćiekli/ á mienili ſie być zbie-
gi z woyſká Alexándrowego / powiádáiąc iż ich wiele
od niego odſtáło dla vſtáwicznego włoczenia z vtrátą
y ßkodą y nędzą ich / á dla lepßey wiáry / rozſtháwiał
Namiothy po troße iedny od drugich dáleko ná kilko
mieyſc/ bacząc to Tátárowie rozdzielenie woyſká/ py- *Zbiegowie*
táli zbiegow coby to było? powiedźieli: iż ći buntuią ſie *zmienili.*
przećiw Alexándrowi. Tátárowie máiąc zá to áby ták
było/ ogárneli ony Namiothy w koło / drugie Woyſká
przypádły Alexándrowe/ ogárneli Tátáry pobili ie.

Teogenes, Atheńſki gdy wiodł Woyſko przećiw
Megárom chcąc doświádczyć chući ſwych y ſercá do-
brego káżdego z oſobná / poſłał tháiemnie ná ſtronę
ſwoie ludźi pod podſtáćią nieprzyiaćielſką / áby náież-

dżáli á strászyli woysko iego s ćiásnych mieysc/ktore szło
Doświadcże-
nie.
bes swey spráwy / á wszákże obaczywszy prośili áby ie
spráwiono/ áby z gotową spráwą szli. Powiedźiał im:
iż thám ná mieyscu bedą spráwowáni / ále oni bedąc
ostrożni/spráwili sie sámi s swey chuci/y bronili sie y go
nili swoie/mniemáiąc nieprzyiaćiele być. Widząc to
do nich Teogenes / iż mieli dobrą chuć nieprzyiaćielo-
wi odpieráć/dopuśćił im sthać w ordynku kedy kthory
chćiał/bo káżdy mąż dobry ná czoło rad sie wysádza / á
mniey godni w pośrodek.

Alexander w bitwach nigdy nie vstáły/ ták czynił:
gdy przećiw Archelausowi walczył / lud pieszy ná poy-
środek/á iezdne ná rogách po obu stron stáwił/po stro-
nách y ná calu miał inny lud/ktore oni zwáli Manipu-
Opátrżność.
lares, Auxiliares, Triarii, lekko zbroyni/ ktorzy záw-
żdy ná mieyscá sprácowánych przystepowáli/ owi zá-
sie odpoczywawszy swoich rátowáli/ á ták bes przestá-
nia to czyniąc nigdy nieustáli / á gdy sie nieprzyiaćiel
wyćiągnął á sprácował/łacno go iuż pożył. Tenże Ale-
xánder miał to w obyczáiu: gdy spał/ dzierżał reke nád
miednicą/á w rece iabłko srebrne / gdy bárzo vsnął v-
iabłko sre-
brne.
pádło iabłko z reku / brząkneło w miednice ocućił / od
Arystotelesá swego mistrzá te náuke miał.

M Antonius, gdy s Párty/ kthory sam narod Tá-
Párty.
Tátárowie.
társki/ walczył/ gdy obaczył gestą strzelbe z łukow áż
Słońce záćmiły/ná swoie woysko strzeláć/kazał swoim
Szczyt.
stánąć ćiásno/ á zásklepić tarczámi wierzch woyská wszy
stkiego/á ták długo stać w tey spráwie áż sie nieprzyia-
ćiel wyćiągnął strzelániem/potym ie łacno poráźił.

Ventidius, gdy też s Párty temi walczył/wiedząc iż
Pártowie wielcy strzelcy z łukow / gdy sie s nimi po-
tkáć

tkáć miał/ z nienagłá knim ſzedł/ záchodząc im ná práwą ſtronę/ á gdy był od nich tylko ná dwádzieśćiá kroków/ vderzył ná nie ze wſzego ſkoku/ áby ie rozerwał/ á tym obyczáiem prędko ie poráźił. Ná opátrznośći wiele zależy.

Amazones, żony Thatárſkie gdy ku wálce iádą/ miáſto zbroie ſkory wężowe ná ſie kłádą/ ktorych w Azyey doſyć wielkich: Máią też łuki y ſzáble/ teżey ſtrzeláią vćiekáiąc/ niż ſie w oczy potykáiąc/ bo tężey ſtrzáłá vderzy gdy ná nię ktho náiedzie/ niż gdy ią po ſobie puſzczą. Przepuſzczenie Boże.

Hannibal, gdy z Affri walczył/ bacząc ie być opiłe/ kazał w obozie ná mieſząc w wino Mándrágor źiela ná poty s trućiną pijáńſtwo/ dał po ſobie znáć iákoby vćiekał z woyſká przed wielkośćią ludzi/ odiechał w obozie onego winá z doſtátkiem ſtráwy y trunków. Przypadwſzy Affrowie do tego mieyſcá gdźie było woyſko/ s chućią pili wino y iedli tákomo wſzyſtko co thám náleźli/ poſnęli iákoby vmárli. On potym przypadwſzy z ludem pobił ie ná mieyſcu/ drugie w pogoni. Ná opilſtwo.

Hannibal, gdy z Rzymiány walczył ad Cannas, zmowił ſie s ſwoimi kthorych było 600. pieſzych/ áby vćiekli do Rzymſkiego woyſká/ y thák vczynili/ iż do nich przyſtáli/ á dla lepſzey wiáry/ dáli od ſiebie miecze y zbroie Rzymiánom/ gdy tedy mieli zwieść bitwę z Hannibálem ná zad ie ſtáwiono/ gdy ſie woyſká potkáły rzućili ſie do pobithych ludźi/ odieli im miecze y tarcze/ vderzyli ná Rzymiány s tyłu/ kthorym ſie poczęło było dobrze wieść: A tym obyczáiem poráźił Hánnibál Rzymiány. Zbiegowie Zdrayce.

Q. Metellus, poráźiwſzy Hánnibálá/ wygnał go z Włoch/ y Cártago poſiedli Rzymiánie. Wſzyſcy byli

ſtego weſeli w Rzymie/y tryumphy ſtroiono rozmái-
te/ tylko ſam ſmućien był Metellus / gdy go pythano
cżemu nie weſoł z dobrey poſługi rzecy poſpolitey: po-
wiedźiał: Ja nierozumiem ieſli to dobra poſługá/ dla
ktorey iuż zlenieią náſzy Rycyrze / ábowiem ſam ieden
był Hánnibal táki/kthory Alpes gory niedrożne/ tru-
Zależenie w pokoiu. dne/ nieprzybyte / do Włoch przechodźił / pobudzáiąc
Rzymſkie Rycyrze áby nie ſpáli/ ſthąd byli oſtrożni zá-
wżdy/ bo gdźie tego nie będźie / vdádzą ſie náſzy/ thák
pánowie iáko Rycyrſtwo ná wſzyſtki złośći y lubośći s
proznowánia záleżawſzy ſie w pokoiu/ y znikcżemnieią.
A ták ſtrácą ſławę dobrą ktorą mieli po wſzem świe-
ćie / tákże było. :/: ./: :/:

Dobra myſl. Hannibal, iednego cżáſu/ſtánowiwſzy woyſko bli-
ſko nieprzyiaćielſkiego / ſam iáchał ze ſtem koni táiem-
nie w gory poroſłe chroſtem/oględáć woyſko nieprzy-
iaćielſkie/tám będąc máiąc przy ſobie Rotmiſtrza imie-
Iſko. niem Iſgo/ ná ktorego był łáſkaw/ ten Iſgo obacżyw-
ſzy woyſko nieprzyiaćielſkie wielkie być / dźiwował ſie
mu y rzekł: Wielki to lud przećiw náſzemu máłemu / áż
dźiw powiádáć/ Rzekł Hánnibal: Więcżſzy to dźiw/ iż
w ták wielkim woyſku niemáſz żadnego ktoby Iſgiem
zwáno / iáko thu w náſzym máłym ieſt/ wſzyſcy ſie ieli
śmiać tráfney odpowiedźi/ dźiwuiąc ſie Hánnibalo-
wey myſli dobrey/ iż on widząc przed ſobą wielkie ſprá-
wy/ gdźie ſzło o rozdźiał z świátem / á wżdy żadnego
przeląknienia ná nim nie było znáć.

Hannibal ad Cannas, tym obycżáiem Rzymiány po-
Cżás y mieyſce báczyć trzebá. ráźił / gdy Słońce pocżęło wſchodźić/ przymuśił ſwoią
chytrośćią Rzymiány przećiw Słońcu ſtáć/ tákże theż
przećiw wiátru ſtáli przećiw wſchodu Słońcá: á then

wiátr

wiátr poſpolicie s przyrodzenia ſwego thego wiele/ czerwone zorze miewa y proch z ziemie bierze: Będac s tylu Hánnibálowi / kázał drzewcy ziemię ruſzáć / áby tym więczſzy proch poruſzał Rzymiánom w oczy/gdzie im bárzo ná przekáżie wſzyſthko było / od Słońcá y od zbroie bláſk/od wiátru proch/ w ten czás iednych pierśćieni piętnaśćie Spądow nábráli od Rzymian pobitych Pœni. :/: :/: :/: Poráżeni Rzymiánie.

Hánnibal gdy obaczył iednego czáſu / iż z iego woyſká miáło vćiec dżieśięć Rycyrzow mężnych/do woyſká Rzymſkiego/rozumiał też być ſzpiegi Rzymſkie w ſwoim woyſku táiemnie/ vczynił ták: wezwał wſzego Rycyrſtwá / vczynił do nich recz / opowiádáiąc im: iż poſzłe th// Zbiegowie y ſzpiegowie ná co przychodzą.

Hánnibal gdy obaczył iednego czáſu / iż z iego woyſká miáło vćiec dżieśięć Rycyrzow mężnych/do woyſká Rzymſkiego/rozumiał też być ſzpiegi Rzymſkie w ſwoim woyſku táiemnie/ vczynił ták: wezwał wſzego Rycyrſtwá / vczynił do nich recz / opowiádáiąc im: iż poſzłe tháiemnie do Rzymſkiego woyſká ſwoie ſzpiegi ná przeyrzenie wſzech rzeczyich / áby gdy ſie wrocą mieli pierwſze mieyſce miedzy wámi/iáko ći co dla rzeczypoſpolitey zdrowia ſwego nie wáżą / vſłyſzawſzy to ſzpiegierze Rzymſcy/dáli do ſwych znáć/iż tám máią przyść ſzpiegowie Hánnibálowi/ábyśćie ie opátrzyli. Gdy tedy oni mężowie zbieżeli/ Rzymiánie poimawſzy ie obćięli im ręce/ nos/ y vſzy porzązali/y odeſłáli ie do woyſká ſkąd wyſzli.

Chytra przepráwá Rzeki przes ogień.

SErtorius, w Hiſzpániey gdy ſie miał przepráwiáć/ przes Rzekę z woyſkiem/ á nieprzyiaćiel po nim bieżał/ wnet w tyle woyſká wał vkopał/ zákrzywiony iáko puł Mieśiacá / á ku rzece rogi przytknął / po wále rozłożył drwá y zápalił ie/nieprzyiaćiel nie śmiał dáley/ á on ſie powoli przepráwił przes Rzekę. Tákież Pelopidas Tebáńſki Przepráwá przes Rzekę.

bańſki w Grecyey / rozumieiąc iż go nieprzyiacielmiał gonić do Rzeki / nakładł drew w koło w thyle woyſká nád rzeką/przeprawił ſie przes rzekę/gdy nieprzyiaciel nie śmiał przes ogień zá nimi/táćno tego dokaże gdzie ludu pieſzego doſyć.

Rozmaitym obyczáiem ná on czás ſtárzy ludzie z Rzymiány walczyli/ thák we Włoſzech iáko y indziey. Fidenates, Faliſci, Vegentes, gdy niemogli mocą przepomoc Rzymian/ thedy rozmáite fortele y ſtráchy wynaydowáli nowym obyczáiem / ktorego ieſzcze Rzymiánie nie widáli á ni ſłycháli. Vbráli ſwoie Kápłany w ſzáty poświecone/ y dáli im pochodnie ogniſte w ręku nieść przed woyſkiem. Mniſzki záſie/ktore oni zwáli Veſtales, nioſły weże zá nimi. Rzymiánie obaczywſzy to : nie máło ſie vlękli/poſłáli pytháć/coby to známionowáło : gdyż tho v nich ty święte rzeczy s Kośćioła nigdy niewychadzáły z Mniſzkámi y s Kápłany. Odpowiedź dáli Kápłani / iż nam obiáwiłá Cybellis bogini y Cumea Sybillá : iż ná was przydzie gniew Boży o prześládowánie nas iey ſług : iż was będą Wężowie kąſáć/iáko niegdy Egiptcyány. A thák was przeſtrzegamy w tym. Rzymiánie mniemáiąc áby ták było / wzięli s nimi pokoy ſtánowiony do czáſu.

Vestales.

Sybilla.

Arábowie przećiw Károłuſowi wielkiemu wálcząc: vbieráli konie y ſámi ſiebie w ſtráſzliwe lárwy / kthore czynili s ſkor Báżyliſzkowych/ Lwich/y innych ktorych ſie s przyrodzenia konie boią / y poſtháwili ie ná czele przećiw nieprzyiaćielſkiemu woyſku/ vderzyli w bębny wſtráſzyli konie ich / áż im muſieli oczy záſtániáć y vſzy zátykáć. :/: :/: :/:

Lárwy.

Hánnibal

Hannibal tákież nákłádł Wężow w gárnce / w dru- [VVęże.]
gie popiołu / gdy ná morzu walczył z Rzymiany / ćiſkáli
ná okręty one gárnce / popiot w oczy kurzył / Wężowie
kąſáli / nie wiedzieli komu ſie pierwey ogániáć było.

Baleares, ſą Wyſpy ná ktorych ludzie mießkáią / tá-
cy co s Proc tęgo ćiſkáią / gdy ná woynę idą / trzy proce [Proce.]
ná ſię włoży / iedną głowę obwiąże / drugą żywot / trze-
ćią w ręku ma / wielkimi kámieńmi s nich z ręku ćiſkáią:
thák iż ſie im zbroiá álbo przełbicá nie oprze / y ludzi z
blánkow álbo z muru gdy miáſtá dobywáią z ziemie /
tákże y ná brzegach morſkich nie dopußczą żadney ło-
dzi áni Scáphom ſtánąć nieprzyiaćielſkim / bo Okręth
żadny nie może przyść do brzegá / muśi go w máłych
ßkáphach álbo w łodziách doieżdżáć y odieżdżáć.

Caſtabolenſes ná przodku gdy ſie potykáli / ſtáwiáli
pſy wielkie we zbroi ktorzy ludzi kąſáli y konie / wywo- [Pſi wielcy.]
dząc to ták / iż niemáß wiernieyßego y ſprzyiáźliwßego
ſtworzenia ná świećie człowieku iáko pies / ktorego ſie
nie trzebá ſtrzedz by zdrádził / áni go náymowáć / áni
prośić / áni vciecże s potrzeby / iedno morduie nieprzy-
iaćielá poki może ſtáć ná nogách / áby tym okrutnieyßy
byli: dawano im ieść ćiáłá vmárłych álbo ſtárych ludzi /
iáko czynił Seianus / gdy chćiał ten obyczay nieludzki [Seianus.]
zágubić Siáſánor zrzućili go s páńſtwá.

Darius gdy leżał we złym mieyſcu z woyſkiem prze-
ćiw Scytom / obaczył woyſko nierowne przećiw ſobie
wielkośćią / boiąc ſie nieprzyiaćielá thym obyczáiem
vſtąpił ná inne mieyſce lepße / zoſtáwił w woyſku po- [Vieżdżánie.]
wiązáne Oſły / Konie / Muły / Pſy / zoſtáwił też pißczki
bębennice / áby wßyſcy głoſy ſwe rowne podawáli / tá-
kież pißczkowie pißczeli / bębennice bębnáli / áby prze-

to: thák ſłyßąc nieprzyiáciel mniemiał woyſko leżeć w obronie/ á ſam w nocy vſtąpił z ludem.

Caius Pontius Krol Sámnithow / zámknął w ćiáſnym mieyſcu Rzymſkie woyſko / y ſprawce ich / obá Coſsy/ iż ich ani thám ani ſam nie było/ iáko byłá wielka rádość Sámnitom/ ták byłá wielka żáłość Rzymiánom/ ták wielkie pány zdziáłáć/ ktorzy chćieli wßyſtek świát pośieść / niechali ich ták s pokoiem w onym zámknieniu/ áżby rády nábyli/ co s nimi czynić. Napierwey ſie rádzili Herenniuſá Krolewſkiego oycá w lećiech zeßłego/ ale w rozumie/ y w doświádczeniu / y w przygodách doświádczonego. Ten napierwey rádził/ áby byli wolno wypußczeni wßyſcy. Vczyniwßy do nich rzecz táſkáwą / iż oni nie iáko z nieprzyiácielem ále iáko s przyiácielem czynili / przeto ſie s wámi przyiáćielſkie obchodzimy/ ábyśćie nam byli tákowemi przyiáćielmi pewnemi/ táſkáwemi záwżdy/ iákośćie to dziś po nas poználi. Gdy tá rádá/ przed młodą płochą rádę przyßłá/ niepodobáłá ſie im/ mowiąc ku iego ſtárośći/ iż wyßedł rozum poſpołu s ćiepłośćią od tego ſtárcá/ kthory nam rádzi náße nieprzyiáciele wolno puśćić/ á dobrze iż ich nam ießcze nie kázał przepráßáć/ Powtore poſłáli do niego/ áby co godnieyßego powiedział niż pierwey/ máiąc to zá śmiech. A ták Herēnius widząc ich niewdzięczność ie° rády pirwßey/ podał tę drugą/ áby wßyſtki pośćinano Rzymiány y s pány ich/ Rádá záſie powiedziáłá/ iż then ſtáry rozum ſtrácił/ pierwey kazał wßyſtki puśćić/ á teraz pośćináć / poyśrodek potrzebnieyßy ochyla/ co ieſth w tym: poślimy poń: iż vznamy lepiey iego vmyſł/ przyiáchał do nich ná ſankách do woyſká / mowił k nim w te słowá: Przyiáchałem ia

tu do was nie dla tego / ábych wam trzećią rádę po- dał spoyśrodká pirwßych dwu / ále ábych pirwße dwie/ktore zá bes rozumne maćie/wam wyłożył/wie- le ſie ludźi zeßło ſłucháć go/ wykłádał ták ſwoię rádę. *Rzecz Herenniuſá.*

Jáwna rzecz ieſt wßemu świátu Rzymiány być męże ſpráwne/ſtáłe/ſłáwne/ważne/ták w Rycyrſkich rze- czách iáko y w inych:nád wiele inych ludźi/ktorych część ná ten czás w ſtronę przećiwną/ſprzećiwne° ßczęśćia zá bieżáłá/iż ie w ręku maćie/coż tedy mniemaćie/áby też to kiedy ná was nie przyßło / maćie tedy do tego teraz dobry czás y przyczynę/prawie od Bogá dány/ ktore- mi ſobie dobrze możećie pomoc y potomkom ſwoim ná pothym będącym / gdy ie dáruiećie wolnośćią z łáſki ſwey s chući okazáłey / czego oni zápomnieć nie mogą áni táić/ ále to będą wiedzieć ſynowie ich/ y drudzy ſy- nowie s nich / bo oni roſkázuią dobre y złe przygody / thák ſwoie iáko inßych w kśięgi wpiſowáć / ná pámięć świátu: A ták by to s pámięći ludzkiey nigdy nie wyßło dobrodzieyſtwo wáße. Wtorą rádę wydałem / ábyśćie żadnego nie żywili według wáßey chući / kiedy ich wol- no puśćić nie chcećie / ktorą thák wam wykłádam / miedzy złym á dobrym trzebá rozeznánie ſłußne mieć/ ieſli tám trzebá poyśrodká álbo nie trzebá / bo nie káż- da rzecz zła/ ſámá s ſiebie zła/ iedno s przygody álbo s przypádłośći nád wolą czyię. Thákże kiedyśćie ich nie- chćieli s łáſkáwośćią puśćić / nie żywćieß s nich żadne- go / bądźcie álbo ſtráchem wielkim nieprzyiaćielowi/ álbo lithość łáſkáwą okażćie/ poyśrodká tu nie trzebá/ bo gdy tu będźie poyśrodek iáki/ nie będźie tu áni przy- iaźń / áni boiaźń z ſtráchem/ iákośćie wy zámyſlili / że ſromothą ná wzgárdzenie złupiwßy ie do nagá / wßy/

noſy/porzezawßy niktorym y puśćić/to ieſt nie rozum/ bo to nie czyni áni przyiaćielá táſkáwego/ áni nieprzyiaćielá ſtráßy/iedno tym więcey ná ſie podburzy. Trzećiey rády nie trzebá / ále glupia Rádá Sámnitow wzgardźili oboie rádę iego/ á trzećią wybráli ktorą on gánił/to ieſt/powiązawßy Rzymiány / złupili ie do nagá ták zbroie iáko ßáty y bronie y inne rzeczy/ ledwie ſwoię nagość mieli czym zákryć / nád drugiemi morderſtwo vczynili nie człowieczeńſkie. Gdy to vſłyßał Zerenniuß/pytał: Co mowili Rzymiánie gdy im tho wyrządzono? powiedziano mu: iż nic nie mowił żadny/ iedno bárzo ſmutni byli. Rzekł Zerennius: O nieſtoćie/ iáko ćięßkie groźby pod tym milczeniem táią ſie. Potym wypełniá ſie Stárcowá powieść/ bo rychło Papirius Curſor zebrał woyſko wielkie przećiw nim poráźił ie/to co oni czynili Rzymiánom/ to też on czynił Sámnitom y podbił ie pod Rzymſką moc. Tenże Caius záwżdy mowił: Bych mogł tego czáſu doczekáć/ kiedy Rzymiánie będą pátrzyć więcey własnych pożythkow niż Rzeczypoſpolitey/ nie dopuśćił bych im pánowáć dlugo nád (ſobą.

Liſty ná opátrzenie.

Eumenes w Grecyey gdy leżał z woyſkiem przećiw Antigonowi walcząc / náydowano wiele liſtow w iego woyſcże y przynoßono mu ie/ ná kthorych piſano/Kto mi głowę Eumeneſowę przynieſie/będzie známienićie dárowan. Wezwawßy wßego Rycyrſtwá do ſiebie/ vczynił do nich rzecz: dziękuiąc im przodkiem iż nie był táki żadny miedzy nimi nálezion/ktoryby mizerne Złoto álbo Srebro nád ſwoię przyſięgę/cześć/ y ſumnienie więcey przekłádał / pothym ná nie chytro

Odwrot.

záßedł/ o thy liſty mowiąc: żem ie ia ſam piſał/ychłopcu roſkłádáć kázał miedzy lud poſpolity/kußąc was co

zá chuć maćie przećiw mnie / ále widze iż mie wßyſcy miłuiećie y wyſtrzegaćie od zdradźiec / tákiego też mnie maćie przećiw ſobie (czynił tho on dla tego / ieſliby ſie ták potym tráphiło vczynić / áby nniemáli iż to on ſam doświadczá) mowił też áni bych ia ták chćiał poczynáć á s ſiebie przykład táki dáć pokątnym obyczáiem z nieprzyiaćielem czynić / iákobych mu pierwey krzywdy ſwey nie opowiedział / gdyż wielkich ludźi ſpráwy zwłáßczá w Rycyrſkich rzeczách nie idą pokątnie iedno iawnie. Miał też to w obyczáiu iż ſie nigdy nie zwierzał ſwemu Rycyrſtwu przećiw ktoremu nieprzyiaćielowi ćiągnąć miał / áni thez gośćińcem wiodł lud ſwoy / iedno przes trudne mieyſcá / áby żadny inny iego ſpráwy niewiedział / iedno on ſam / Ludu on wielkiego niemogł mieć przećiw nieprzyiaćielowi ſwemu / tylko iezdnych trochę miewał. Antygonus ten miewał wielki lud przećiw iemu / y obległ go ná zámku. Eumenes bącząc to wypędźił lud z zámku ſwoy / iedno s trochą zoſtał / boiąc ſie by go nie wydáli Antygonowi zmowiwßy ſie. Konie kthore z ſobą miał w obegnaniu / áby ſie nie pokáźiły ſtoiąc długo / ták ie przypráwiał / kázał káżdego ná czás vwiązáć wyſoko / iżby thylko ná poſlednich nogách ſtał / tákże ſtoiąc ſkákał wzgorę áż ſie zápoćił z oney prace / gdy z obleżenia wyßedł / zá dźiw to było wßyſtkim iáko pięknie były konie wychowáne / á ſtánie długie im nie wádźiło w onym obleżeniu. *Konie iáko chowáć.*

Adrianus Ceſarz ktory záwżdy tráphny y ßczodry był ſługom ſwoim / gdy widział iednego czáſu ſwego záſłużonego Rycyrſkiego człowieká w łáźni trzeć ſie kámieniem / pytał go: Czemu ſie ták trze mogęcy komu kázáć? Odpowiedział thák: iż ſług nie ma / opátrył go *Sługá ſpánem.*

M iij tedy

tedy Ceſarz doſtatkiem iż mogł zawżdy ſługi mieć. Widząc drudzy ſtarzy ſłudzy: aby ie też opatrzył dobrym mieniem / tarli ſie o ściany plecami każdy ſam ſiebie / Záwołał ich do ſiebie / pytał ich też czemu tak czynią: Powiedzieli iż niemáią komu kazáć / náucżył ie tedy iáko ma ieden drugiego z oſobna trzeć w łáźni ſiedząc albo ſtoiąc ieden zá drugim / á oſtátniego wßyſcy / śmiali ſie drudzy iż ták towárzyſkim obycżaiem pocżyna s ſłużebniki będący Kśiążęćiem wielkim / á czemu też iedne ſługi lepiey opátrza niż drugie: Spytał ich: Czemu Gárncżarz cudnieyße iedne gárnce czyni niż drugie: Powiedźieli mu: iż to ieſt ná iego woli / On pothym rzekł: Tákżeć y mnie wolno dáć komu co chce. Jáko Ceſarz álbo pan káżdy potrzebuie oſobnego ſługi przyrodzonego / ktory rozumie iego obycżáiom / á trephuie w iego poſługi / ták też ſługá oſobnego páná przyrodzonego ku ſwey myſli potrzebuie / ktoregoby táſkę vznał / ále iż to bes zazdrośći być niemoże / przetho ia s wámi ze wßyſtkimi towárzyſkie nákłádam.

Hircius Coſſus tym obycżaiem ſłał liſty Brutonowi towárzyßowi ſwemu / ktory był w oblężeniu ná Mutynie od Antoniuſá / Przedtym niż był obległ Mutynę Antonius / wźiął Hircius z Zamku Mutyńſkiego do ſiebie kilko par Gołębi / ktore chował kilko dni w ćiemnośći żywiąc ie potroße. Gdy miał liſt Brutonowi poſłáć / ktory był w obegnániu ná Mutynie / przywiązał liſt / nápiſawßy / do ßyie gołębiowi końſkim włoſem y puśćił go. Gołąb z rádośćią lećiał / bo dawno niewidział świátłośći / proſtho ná ono mieyſce s kąd go wźięto. Brutus pilen był Gołębi ná onym mieyſcu / náydował liſty y przecżytał / co ſie dźiáło wywiedział ſie wßyſtkiego

Gołębie liſty noſili.

ſtkiego

ſkiego/á przes to rády nabywał/iáko ſie miał ſpráwo=

Scipio Affrican: w Hiſzpániey będąc / przy= (wáć.
wiedziono przeden dziewkę bárzo cudną / yzacne° ro=
du z Afryki/ktorą kazał ſtrożą dobrą opátrzyć/ ábyby=
łá poććiwie chowána. Rychło potym przyiaćiele iey/
poſłáli pieniądze ná wykupienie iey z więzienia. Scipio
nie tylko ią wolno puśćił / ále y dárował ono wſzyſtko
co mu było poſłano zá nię / y przyłożył ieſzcze więcey.
Obaczywſzy to Numidae ie° łáſkáwoś y miłośierdźie
przyſtáli wſzyſcy do niego. Tákże ſie czyta y o wielkim
Alexándrze / iż tákiem miłoſierdziem wiele kráin opá=
nował / dobrowolnie mu ſie sámi poddawáiąc.

Litość wiele dárow mie=wá.

Alexandex podbiwſzypod ſwą moc Trácyą/ ćiąg=
nął do Azyey z woyſkiem / boiąc ſie áby záſie Kſiążę=
tá Graeckie po viachániu iego: niezbuntowáli ſie prze=
ćiwiemu ná wolność/ pobrał ie s ſobą oſádziwſzy Zam=
ki proſtemi ludźmi/ chłopy ze wśi/ ktorzy nie mogli nic
tákiego poczynáć podeyźrzánego przes pánow ſwoich.

Obegnáńcy.

HAnnibal gdy obegnał miáſto Caſsilinum Rzym=
ſkie nád Rzeką ktorą zwano Vulturius/chcąc ich Rzy
miánie rátowáć żywnośćią w obleżeniu / puſzczáli po
wodzie mąkę w beczkách / kthorą chwytáli obegnáńcy
ná wodźie. Bacząc to Hánnibál / przewlokł táncuch od
brzegá do brzegá/iż beczki nie mogły przeyśċ. Bacząc
to Rzymiánie/puſzczáli powodźie lekkie rzeczy co wierz
chem przepłynęły/ iáko ſą orzechy wielkie/ iabłká/ y in=
ne rzeczy / ktore po wierzchu pływáią/A tym ſie żywili
áż ich rátowano.

W obegnániu żywność.

Obegnáńcy

Obegnáńcy.

Rzymiánie gdy obegnáli Parthos ná gorze truđoney gdzie im iuż niedoſtawáło żywnośći / máiąc trochę ieſzcże zboża / y mąki y ſyrá / dáli ſie tego náieść dobytkowi / ktorego ieſzcże trochę mieli / ktore wygnáli y woyſká od ſiebie do nieprzyiaćiol / pobráli on dobytek nieprzyiaćiele. A gdy ie porzázáli náleźli v nich w żołądkách ieſzcże Pſzenicę / ćiáſto / ſery. Mieli zá to áby tám było żywnośći doſyć / odćiągnęli precż.

Fortel ná odſtępienie.

Oſtrożność Poſelſtwá.

FAbius Ceſarz Rzymſki / gdy wychodźiło przymierze Rzymiánom z miáſtem Carthago, poſłał poſły pokoiá y walki (ktore zowią Caduceatores) y znáki / tho ieſt rohatynę y rozgę / ktore snich chcą ſobie wybráć / ieſli rozgę ná pokoy / cżyli Rohátynę ná walkę / Cartaginenſes powiedzieli: iż oboie bierzemy / á wſzákże to dawamy wam ná wolą / ktore nam s nich chcećie zoſthádwić / to zá wdzięcżne przyymiemy. Poſłowie powiedzieli: áby thego ná nie nie wkłádáli / gdyż káżdy poſeł co mu roſkáżą donośi / á co opowiedzą odnośi.

Posłowie pokoiá ywalki.

Chytre piſánie y przeſyłánie liſtow.

WIele ſie thego przygadzáło zá ſthárych ludźi y dźiś ſie przygádza / táiemne liſty przeſyłáć /

Liſty.

kto

kto skim ma porozumienie ná to przes posty: Piszą iedni przes karáktery nieznáiome / drudzy przes liczbę / drudzy tylko przes Vocales, drudzy per Consonantes, Drudzy na kßthałt Zydowskich liter według they figurki / ⌸ Drudzy s Cebule wodką / álbo mlekiem przygrzawßy v ogniá wyczyta. Tákże też y rozmáitym táiemnym obyczáiem przesyłáią / iedni pod siodłá kryią / drudzy w vbraniu álbo w ßáciech / drudzy ogoliwßy głowę posłowi ná skorze wythłoczy y da trochę záróść / drudzy miedy dwie podeßwie v botow dáią zászyć. Ale ießcze chytrzey / ktorzy piszą ná owych trząskach mieczowych / álbo kordowych / á dádzą Miecznikowi powlec skorą z wierzchu / áby w niey kord nośił / Drudzy przes pthaki / Jáskołki / Gołębie iákom pisał / Thy wßystki rzeczy / potrzebuią wielkiey przestrogi / bo gdy nieprzyiaciel przyimie listy tHákowe / spráwi sie s nich / śiatkę ná to zástáwi / ktorey sie strona nie spodzieie / álbo postá będzie męczył / áż mu muśi powiedzieć co zá poselstwo niesie.

Na tłustobrzuchy.

LIcurgus Krol Atthenski / gdy widział lud swoy z opilstwa á s proznowánia otywáć / zmyślił sobie chorobę suchą być / záwoławßy ku sobie rad swoich / powiedział im: iż ináczey iego chorobá nie może być vleczona áż sadłem mußę być námázan co natłustßego człowieká. Gdy przedeń wodzono tłuste ludźi / ießcze tłustßych kazał ßukáć. Bacząc to pospolity człowiek / áby ná sadło nie przyßedł / morzyli sie máło piyąc y iedząc / á ták przy- Ná opilstwo s proznowánia.

 ßli ku

ßli ku miernośći / á on też od swey niemocy był zdrow.

Sertorius máiąc lud máły / przećiw wielkośći ludu Mitrydátesowemu żądáiącemu woyny przes posły / kázał przywieść przed posły iego dwu koniu / iednego lichego chudego / drugiego wielkiego tłustego / przydał páchołká wielkiego / vdáthnego do lichego koniá / á do wielkiego koniá páchołká lichego / słábego. Kázał páchołku wielkiemu wyrwáć ogon koniowi lichemu / ktory dufáiąc swoiey mocy / chćiał rázem wßystek wyrwáć ále nie mogł: Kázał też lichemu páchołku wyrwáć wielkiemu koniowi ogon / ktory śie domyslił po troße wyrywáć / áż wßystek wyrwał. Rzekł thedy Sertorius ku posłom: Dobre znáki máią Rzymiánie / iż oni máiąc troche ludźi / będą wielki lud ßárpáć / ták długo ąż wßystek wyćiągną / y tákże było.

Cirus Krol Perski / áby podudźił poddáne swoie ku walce / kázał im pieweyieden lás rąbáć / gdy go pytáli: Co potym? Rzekł im potym powiedźieć: Gdy porąbili vczynił im wielkie gody z dostátkiem wßystkiego / pytał ich potym: Co śie im lepiey podoba? rąbánie lasu / gdźie krotochwilá zdrowa / czyli tá kolácya gdźie brzuch obćiąźeie? Powiedźieli: rąbánie lásu iest náßá niewola / á teras kolácya roskoß / Rzekł Cyrus: Práwie mowićie / ták niewolą bedźiećie mieć poki nie wyśiecżećie Medy. Medow / gdy ták vczynićie roskoß bedźiećie mieć. Przes Lás śie rozumie płochość Záiecza / áby do niego żadny nie vćiekał iáko źwierzę / ále śie bronił iáko Mąż w polu ná przestrzeniu.

Piata Część / O Sprawie y záchowániu Tureckim w rzeczách Rycyrskich.

Turcy iednego Monárche nád sobą máią wszyscy/ zową go swym Językiem Patizan Ottman, bo z Ottmáńskiego s Tatar narodu poszedł/ tego są wszyscy posłuszni/ on wszythko ma/ wszystkim rządzi/ inni wszyscy są iego poddáni / nád ktoremi wszytkę moc ma/ áż do gárdłá ich/ dla tego ninieyszych czásow v niego spráwá Rycyrska mieysce przednie ma / żadney v nich rozności niemász w rodzáiu Szláchectwá/ ten tám vrodzony y sławny/ kthory sobie mężnie á dobrze pocznie / ten lepszy dochod ma/ kto lepiey woiuie/ ten zbáwienie duszne otrzyma/ ktory zábit o pospolitą rzecz będzie/ ſtąd że káżdy s nich o tho sie pilnie stára/ áby był mężem dobrym nizacz sobie żywota máiąc. Zágásli iuż oni sławni waleczinicy/ kthorzy byli v Rzymian y Grekow / y Máchiny ich rozliczne przed Turki/ ktorzy przewyknawszy od nich wszystkiey spráwy woienney / swoiey ieszcze więcey przyczynili / thák iż wszemu świátu roskázowáć chcą. Potym Otmánie są dwá Beglerbekowie/ ktore oni zową Tsamgiach begler, álbo Belerbeg, tho iest pan nád pány/ Jeden Natoliski roskázuie w Azyey: w mieście Cuteia mieszka/ Drugi w Romániey w Europie/ obyczáiem Rzymskim / v ktorych też byli thacy

Patisan Ottoman.

Beglerbekowie.

Duouiratus. Vrzędnicy zwierzchni zwano ie Duouiratus / po nich
Tymargilar. ſą Timargilari / ktorzy roſkázują ludziom Rycyrſkim.
Máią thez ſwe dzierżáwy ná rolách według zaſługi /
niktorzy mniey / niktorzy więcey / ći pilni ſą ſpraw Ry-
cyrſkich / gdyby kthory vczynił tákie omieſzkánie w po-
trzebie woienney gárdłem ie karzą. Są drudzy baſzo-
Weſerbáſze. wie ich iezykiem Baſarlar, ktorych bywa cżterzey / thák
Quátuorui- iáko byli v Rzymian Quatuoruiratus, ći rádzą o wſzel-
ratus. kich ſpráwach ták woiennych iáko domowych / ći thez
Poſłow ſłucháią poſelſthwá ze wſzech kráin / y odnoſzą
Peſerchády. Ceſárzowi / Drudzy ſą ktore zową Peſcherchady, kto-
rzy ná ſpráwach ſądowych Rycyrſkich ſiádáią / ieden
w Natoliey / drugi w Romániey / ći mogą odmienić
ſkazánie Ceſárſkie / ieſliby co przećiwko ich zakonowi ſka-
zał albo vczynił / tym záwżdy do Ceſárzá drzwi otworzo
ne ſą / á niemoże być ná tym vrzędzie v nich innego Na-
rodu iedno Muſulman, to ieſt práwy Turek. Są tez
Muchty. drudzy ktore zową Muchty Modery / iáko Doktoro-
wie / co vznawáią Zakon y Práwo ich obycżáiem / od
tych żadna Apellacya nie idzie. Są też drudzy ktore
Teſſtederi. zową Teſſtedery, Przełożeni kthorzy przy dworze Ce-
ſárſkim záwżdy bywáią ſtrzegąc poſpolitey rzecży / zo-
Eminler. wią drugie Eminler, ći ná poborzech ſiedzą / Kánc le-
Iaſitſibegler. rzá zowią Iaſitſibegler, S tych wſzyſtkich przednieyſzy
ſą dwá Beglerbekowie ktorzy wſzyſtkim roſkázują / ká-
żdy s nich ma pod ſwą mocą ná 30. Sedziakow: Se-
Sedziácy. dziácy záſie roſkázują Sumbaſom, ktorzy ſą nád ludem
Sumpáſze. Rycyrſkim przełożeni iáko v nas Rotmiſtrze. Są tez
Moſellini. drudzy ktore zową Moſelliny / bywa ich okoto dzieſiąći
tyſiąc ále więcey pieſzych / ći ſą práwi Turcy / mieſzkáią
w Natoliey máią ſwe dzierżáwy / ziemie potroſze z da-
wną

wnáʒá wysługi / ci nie dáią płathu iedno ku potrzebie iádą gdy roſkáʒą/wedlug vſtháwy pocʒtow / gdy ſam Ceſárz ciągnie z woyſkiem. Drudzy ſą ktorezowią Chaſilary, ci ſą s nich wielcy mężowie iezdni/naprzod ſie potykáią bo ſą ćwiczeni s tarczą á z drzewem á s ſzablą w páncerzách obyczáiem Huſárſkim/gdy złamie drzewce w potkániu wnet ſie do ſzable rzuci / áʒá tarczą cżyni/ zá ſromotę tho ſobie pierwey mieli ſztychem bić/iedno ſieczonym obycżáiem / ále dziś miewáią gránathy ku ſztychowi/ ci wſzyſtek ſwoy żywot ſádzą w obronie fortuny Boginie ktorą onizową Naſſub álbo Tſuthara,o ktorey v nich poſpolite przyſłowie bywa / Yazylan,gelur Baſſyna, to ieſt / co mu bogini ſorthuna ná głowie nápiſze przy porodzeniu/te° ſie żaden nie vchroni. Spiewáią to v nich cżeſto áby drudzy s tąd śmiáłość bráli/ przeto ſą iáko deſperáci niedbáiąc ná śmierć / gdyż ieſt káżdemu náznacżona przy porodzeniu/ tym też Chaſilarom, zá káżdym wygrániem bitwy dwoie myto płácą. Zadny pan v nich nie ma nic właſnego dziedżicżnie coby miał pothomkom zoſtáwić ná imieniu żiemſkim/ okrom tego komu Ceſarz dozwoli tym obycżáiem dzierżeć/oſzácuią onę dzierżáwę iáko wielka ie ſt y iáko wiele cżyni/tedy zá ony pieniądze będzie winien wywieść ludżi Rycyrſkich ku potrzebie woienney iáko vſtáwią/ kiedy roſkáżą/gdzieby tego nie vcżynił podiąwſzy ſie/gárdlem tháḱie karzą/ wymowić ſie s tego nie może/iedno chorobą świádomą. Po śmierći ieſli ſie ſyn iego tego chce podiąć dádzą mu tym obycżáiem też dzierżeć. A ták ten porządek v nich ieſt. Gdy ſam Ceſarz ſwoią głową ma ciągnąć ná potrzebę woienną/ rozeſlą liſty do wſzyſtkich kráin Vrzędnikow áby byli pogotowiu z ludem

Chaſilar.

Naſſub.

tak wielkim iako im naznacza/a na tym mieyscu sie stawili wszyscy tego czasu iako im roskaza/gdzieby inaczey vczynił gardłem o to karza.

Osadzenie Porthy Cesarskiey.

Wszystka moc y sprawa Rycyrska v Thurkow zależy na osadzeniu a zamknieniu Porty / ludem Rycyrskim zdrowia Cesarskiego/thak w ciagnieniu iako na mieyscu / bo iuż na to słuszny sposob maia/ tak iż każdy pilen swego vrzedu każdey godziny na każdym mieyscu. Gdy iedzie Cesarz na woyne/iada podle niego dwa Belerbekowie po obu sthron / idzie przy nim pieszych Janczarow o dwadzieścia tysiac/ okrom tych co ieszcze nie ćwiczeni/ iedni przodkiem/drudzy po stronach z rozmaita bronia. Ida też Schulaczy albo Solachi/ a ci sa strzelcy dobrzy z łuku/ maia też szable y zawoie inaksze niż Janczarowie. Janczarowie drudzy miasto łuku Arkabuzy nosza/ s kthorych barzo miernie strzelaia/maia też y siekierki/ wszakże wszyscy w iednakiey zbroi/ miedzy temi mało ich iest coby byli s Tureckiego narodu/ iedno s Krześcijańskiego / przeto Słowieńskim iezykiem mowia. Trzeci poczet pieszych iest/ ktore zowia Azappi, ci sa prawi Turcy/ tym nie idzie żadny płath kiedy nie bywa woyny/ na głowie nosza czerwone kiwiory/drzewce długie y szable miewaia /co nieprzyiacielskie konie biya/ ty też ku szturmu puszczaia. Cżwarty poczet ludzi pieszych / kthore zowia Woynichlary / ci płahtu żadnego niemaia thylko sa wolni od dziesiecin y od podatkow.

Janczarowie.

Drudzy

Drudzy ſą ſtroże iezdni zdrowia Ceſárſkiego/ zową ie Spachioglani/ álbo Spachlary / ći ſą ná dworze Ceſárſkim naſtroynieyßy y świetleyßy / koßtem wielkim obyczáiem Perſkim konie przypráwuią / ieżdżą przy Ceſárzu iedni po práwey / drudzy po lewey ſtronie/ bywa ich ná káżdey ſtronie tyſiąc koni / káżdy s nich ieſth ſámocżwart niepodleyßy ſtroy máiąc iedno iáko ieden ták y drugi/ máią zapony koßtowne y zárkuly Srebrne pozłocone wßyſcy: Zá temi záſie ieżdżą drudzy/ ktore zową Vlufagi, doświádczeni mężowie / wybieráią ie ná to z Jáńczárow pießych ná iezdne / bywa thákich dwá Tyſiącá koni z doſtátkiem/ ſtroynie przypráwieni Zá temi záſie ieżdżą drudzy ktore oni zową Caripicy/ bywa tákich dwá tyſiącá koni / okrom tych co im ſłużą/ ći lżeyße konie máią/ ćwiczą ſie z łuku ſtrzeláć s koniá/ drzewce nieść miſternie/ s ßablą vmieć obyczáiem Mámáluchow/ ći wßyſcy z rozmáitych narodow wybráni/ á z młodych lat ćwiczeni/ pißą ie w Regeſtrá áby wiedziáno liczbę ich/ ieſli ktory vmrze álbo ij zábiią ná iego mieyſce inego wezmą/ áby záwżdy spełná byli w liczbie / máią wßyſcy nád ſobą ſtárßego/ kthorego zową Aga, bo nie chcą być pod poſłußeńſtwem Beglerbegom tylko Ceſárſkim/ dochod máią nie iednáki/ iedno według męſtwá á zaſługi. Agá.

Amuratheg Napierwey Jáńczáry vſtáwił tákież Solaki ku ſtráży zdrowia ſwego wychowawßy ie / wziąwßy s cudzego narodu / á ták temi ludźmi pießemi y iezdnemi/ w doſtátku wielkim będący: broną Ceſárſkiey oſoby zámkniona bywa/ ktorzy też cżáſu potrzeby dáią wieką pomoc vſſom przednim / álbo wßemu woyſku s ſtrzelbą rußniczną w then cżás gdy ii mśilen

nieprzyia-

nieprzyiaćiel w podkániu / tákież gdy zamku álbo miá-ſtá dobywáią / ießcże thego ludu Ceſárſkiego zdrowia ſtrożow w tákiey ſpráwie będącego / żadny Monárchá ná świećie nieporáźił ná głowę tylko raz Zoltan Al-cáieyſki gdy Selimá poráźił Amáluchánii / wßákże mu tho prędko oddał iż go zábił. Przedthym też Támerlan Caramanbegli, Ceſarz Tátárſki / poráźił Báizetá Ca-rzá Thureckiego práwie na głowę / ále ießcże ná then czás nie miał Jáńcżárow áni oſádzenia tákimi ludźmi Porty zdrowia ſwego iáko dźiś ma Cſarz Turecki.

O záchowániu Porządku w ćiągnieniu.

Zachowánie porządku w ćiągnieniu tákie máią iż przechodzą Rzymiány y Greki ſtháre waleczniki / bo tam wielka ſpráwiedliwość / záchowánie w pokoiu milczenie / niedrapieſtwo / bo nád tákimi wielką ſrogość pokázuią / nigdy v nich nie vſłyßy zwády iákiey áni ſło-wem / áni bronią / áni przewierzenia / nic inßego nie bio-rą przedſie ieno iákoby ſię w męſtwie ſtárßemu okazał / bo tákie dobrym datkiem y vrzędem opatruią. Wiele obycżáiow lepßych máią niż Krześćiyanie w tych rze-czách / á to iedno / iż káżdy s chućią poſłußen ſtárßego ſwego / choćia s proſtego narodu będzie / ktorych bárzo wiele nád ſobą máią iáko niegdy Rzymiánie / drugie iż żadney boiáźni śmierći v nich niemaß / bo they wiáry błazeńſkiey ſą / iżby mieli po śmierći w ráiu s pięknemi pannami roſkoß mieć / drugie máią zá tho / iż káżdemu przed ſwym czáſem ieſt śmierć naznácżona / kthorey ſie

nikt

nie. Zydzi ſie byli zámknęli ná Zamku/ ktorych gdy doby-
to ſpuſczono ie po wodzie do Turek. Tám wziął Ceſarz
Soliman miſternym działem Herkuleſá z Miedzi vlá-
nego pozłoconego / poſtháwił ij ná znák zwyćieſtwá w
Konſtántynopolu. Hercules,

Kto może powiedzieć á wysłowić / iáka byłá ná then
czás żáłoſna á vtrapiona Rzecż poſpolita/ y poſpolite-
go człowieká w Węgrzech/ y do tych czáſow ieſzcze tho
żle nie vgásło/ gdzie był ſczyt wſzyſtkiego Krześćijáńſt-
wá w Europie / to ták przes niedbáłość á przes wnę-
trzne walki Pánow Krześćijáńſkich tho Złote Jábłko Złote iábłko.
czerwiem vpádło z żáłością y s ſzkodą wſzego Krześći-
iáńſtwá/ á gdy więc v iednego ſąſiádá gore/ v drugiego
ſie trzebá ſpodziewáć. Nigdyby był nás Turek nie zwal-
czył/ by nie roſterki domowe á walki wnętrzne miedzy
Krześćijáńſthwem: Napierwey we Włoſzech przed
ſtę lat / zá onych Sforcyow/ ktorzy ſpokoiem nigdy nie
bywáli y ná thym pomárli znákow ich dziś nie máſz.
Nuż záſie Máláteſtá s Papieżem s Cálábri/ tákież We-
neci z Duką Ferárſkim/ y z Máximilianem. Nuż záſie
Picenacy s Krolem Alfonſe Neopolitáńſkim/ Nuż
Gwelfowie s Gibeliny / Columnowie z Vrſyny/ Flo-
rentini s Papieżmi. Po tych wſzyſtkich ieſzcze więcſze
były Walki miedzy Ceſárzem Kárlem á Fráncuſkim
Krolem/ liczby temu niemáſz / iáko wiele Ludu Krze-
ścijáńſkiego ći dwáy Pánowie miedzy ſobą potráćili o
Medyolan. Gdy iednemu było ćięſzko do Turkow ſie
vćiekł o pomoc/ á gdy ſie nabárziey wyćiągnęli obá/
Turcy wzięli śmiáłość/ rznęli ſie do Węgier / rozumie-
iąc iż ſie im żaden mocarz nie oprze/ gdyż domá wſzyſt-
ki moc zoſtáwili. Opánowáli Węgry zá máłą ſzkodą/

Opánowáli Słowáki/ Rodys / Modon/ Hidrunth/ y
wiele innych Portow y Miaſt známienitych pod Krze-
ścijány. Po tych wßyſtkich walkách wnetrznych Wło-
ſkich y Fráncuſkich ießcze gorße nádeßły w Niemcech:
chłopow s pány ſwemi. Záſie. Ceſarz s Kſiążety o poſłu-
ßeńſtwo / Helweći o Wiárę s Papieżniki/ alem o thym
ßerzey piſał przy Szleydanie/ przetom tu krotko náznáczył.
Nie mogłby Turek ták wiele ludzi zebráć ku walce
iáko ich wiele poginęło domá przes wnetrzne walki w
Niemcech/ we Włoßech á Fráncyey/ thu może káżdy
obáczyć przyczynę náßego złego/ ſkąd ſie co poczęło á ku
czemu ćiągnie y ná ktorym punkćie ſtánęło. Ießczećby
nie było pozno zábieżeć temu złemu wiátru / aby ná nas
nie wiał morowym záráżeniem: Mogąć tho w ręku
mieć v ſiebie Przednieyßy Pánowie/ y Pan Bog by tho
od nich wdzięcznie przyimował / áby ſie wypráwili zgo-
dliwą chućią á ſtałośćią przećiw temu zagubcy Krze-
śćijáńſkiey Wiáry/ á oparli ſie mu y wyzwolili Lud Bo-
ży Krześćijáńſki z niewoley od niego. Iáko niegdy Ge-
deon wyzwolił Zydy od Amalechitow/ byłáby to rzecz
ſławná wßyſtkiemu świátu/ á wßemu Krześćijáńſt-
wu pożyteczna. Gdzie ieſliby to ták vczynili náßy páno-
wie Krześćijáńcy Przednieyßy / bes pochyby ſkáziliby
ſerce Turkom/ á rzekliby: iż s tym Ludem Bog ieſt/ kie-
dy ſie zgadzáią.

Kthorym obyczáiem Turcy byliby porążeni od Krześćiián/ pißą o tym Petáncius/ Paulus Iouius y inni w ty słowá.

Roſplo-

ROzplodził sie Turecki Lud/ rozmogł y wyniosł ku gorze tak barzo/ iż iuż nie przyydzie mu na inßą/ iedno na doł schodzić/ ginac a nißczeć/ bo thak bywa według przyrodzenia wßelkich rzeczy/ co sie za gęści rado drobmeie. A tak wziawßy Pana Boga ku pomocy/ na ten gęsty Lud/ gęstey ręki trzeba/ bo im ieden Pan ani dwa nic nie vczynia/ gdyż on sam trzy części świata ma pod swa moca/ y w czwarteys nami pospołu nie mało/ to iest w Europie/ ktemu wielkie skarby y ine dostatki ma/ czego wßystko Krześćijaństwo nie ma/ bo przes ich Krainy do nas wßystki rzeczy ida/ ktore za wielkie pieniadze kupuiemy/ iako Szaty Jedwabne/ Korzenie wßystko/ Konie y stroie ich/ trunki co nalepße/ y wiele innych rzeczy. Jesliby kiedy Panowie Krześcijańscy chcieli sie pokusić/ a z niewoley wyzwolić mieczem Krześcijańskie Ludzi od Turkow/ musieliby napierwey vkorzyć sie Panu Bogu swemu/ poniechawßy wßelkich roznic y walek domowych/ swarow o Wiarę. Zmowić sie y wsthępić w iedność Krześcijańskim obyczaiem/ dawßy sobie znać przes pewne posły/ ktorzyby kędy/ a ktorym gościńcem w iakim poczcie/ z iakim Ludem/ y ktorego czasu Ziemia y woda ciagnać/ przeciw iemu do Tracyey mieli/ lepiey niż go doma czekać. Należli wßystkim Krześciiańskim Panom/ ty drogi y mieysca słußne k temu/ ktorym by obyczaiem mieli iść ku tey potrzebie Krześciiańskiego Zboru/ na troie rozdzieliwßy sie/ gdzieby tho tak chcieli vczynić zmowiwßy sie wßyscy/ a oni to tam vsłyßeli ci ktorzy s Krześcijan poßli/ chocia drudzy Poturczeni poniewoli/ bes watpienia wieleby ich przy-

stáło do nászych odstápiwszy Turkow/ Jáko Bulgárowie/ Bosnowie/ y wszyscy Słowacy/ táḱież Ormiánie obyi wieldzy y máli/ y wiele inych Kráin/ ták w Natoliey iáko w Europie. Napierwey Cesarz Krześćiijáński (iesliby tho ták Pan BOG zdarzyć á ziednáć raczył) miałby trzy gośćińce ćiągnąć/ z Niemcy/ Czechy/ Węgry. Pierwszy przes Vherską Ziemię prosto przes Bosnię do Serbiey/ potym do Bulgáryey / tám czekał Polakow/ Rusakow/ Wáłáchow nád Dunáiem / pomágáć im przepráwy przes Dunáy by kto nie przekáżał.

Drugi Gośćiniec z Węgier z Miástá Budzyniá do Trácyiey przes Siedmigrodzką Ziemię przyległą Wołochom/ gdzie napierwey muśi do Wárádzyniá przes
Várádzyn. Ciśę rzekę/ Potym ná Temeszwar do Sybinu / do Ko-
Temeszwar. rony álbo Brezow / kthore iest ostátnie Miástheczko
Sybin. Siedmigrodzkiego Woiewodztwá w gorách/ kthore
Koroná. dziela Wáłáską Ziemię s Siedmigrodzką. Bbisko thesz
Brezow. Czyczáwá. Czycáwy zamku/ s tąd zá trzy dni chodu iest do Targo-
Targowisko. wiská Miásthá Wołoskiego/ ácz nie murowáne/ ále w dobrym miejscu leży/ y dobrze opátrzone obroną/ stąd
Vassyl. do Wásilá Zamku/ gdzie Drágula Wáłáski Woiewodá
Bráilow. y Sztefan Turki poráził/ od tąd do Bráilowá/ á thám sie s Polaki y Rusaki Wołochy ziácháć y wozić przes Dunay álbo trochę niżey do Bulgáryey/ Ktora iuż leży w Trácyey/ głowne miásto iey iest Adrynepole.

Trzeći gośćiniec z Węgier do Trácyey/ á to násnádnieszy / ktoby chćiał ćicho thy rzeczy sprawowáć pokiby nieprzyiaciel nie obaczył / práwie Dunáiem sie puśćić miawszy wszyskki do tego dostátki / ták w Ludziech / w Zbroi/ Strzelbie iáko w żywnośći/ y w Náwach álbo násadziech. Kto to chce obáczyć / nie rowno snádniey

Krześći-

Krześćijánom po wodźie iść do nich bes pracey/ niżli onym do nas przećiw wodźie czyniąc s pracą wielką/ á ziechać sie z náßemi v przewozu/ álbo gdźie by sobie mieysce dáli przez Posty.

Krol Fráncuski ktoryby też mogł mieć wielki Lud z Fráncyey/ z Włoch/ z Helwecyey/ á ćiągnął przes Apulią do Epiru wodą y Ziemią/ á ty tám Kráiny wßystki Greckie/ Słowieńskie/ Mácedońskie/ y kthore są przy Morzu Adryatyckim/ pomoglіby kthemu/ bo są wielkiemi nieprzyiaćielmi Turkom/ iżby s nim ßli áż do Trácyey/ á prowádźili go drogą fortunną: Tą drogą niegdy Eneas Sylwius Papież miał iść Konstántynopolá dobywáć pod Máchometem z Jurkiem Szkánde bergiem/ ále vmárł predko morem w Ankonie.

Krol Angielski z Lusytany y ze wßemi Krolmi Hißpáńskiemi/ tákże y Weneći Wodą do Helesponthu/ wźiąwßy tácno zamki/ ktore zową Dárdánelli/ przyßłoby im snádnie ćiągnąć do Romániey/ á gdyby tę zgodę obaczyli Grekowie/ Słowacy/ y inni Krześćijáńskiego Narodu Ludźie/ choćia drudzy poturczeni/ dobrzeby kthemu pomogli we śrzodku Turkow będąc pobiwßy swe gospodarze do swoich przybieżeli/ nieraz sie iuż byli ná to nágotowáli/ przeto im Turcy z bronią nie dádzą chodźić. Pokußalić sie pierwey o to Krześćijánie zá Cesárzá Zygmuntá/ Władźisławá Krolá Węgierskiego/ y zá Maximiliáná Cesárzá/ iákoby Bośnę y Serbią wyzwolili z mocy Tureckiey/ ále wnętrzne waśni swoich zazdrośćiwe/ thego nie chćiáło dopuśćić/ áby spolną reką sobie pomagáli/ thylko wypchnęli Krolá nászego Władźisławá ná przodek/ obiecawßy mu Weneći pomoc Wodą dáć/ tákież drudzy Włoßy/ omyliło go

Dárdánelli.

wtym/iż muśiał gárdło dáć v Warny. Tákież Ceſá=
rzowi Zygmuntowi vczynili. Stárał ſie też pilnie o tá=
ką wypráwę przećiw Thurkom Ceſarz Máximilian z
Krolem Węgierſkim Władziſłáwem y s KROLem
Polſkim/ále Niemcy iáko chłopi leniwi/inſzą radę dá=
li Ceſárzowi/mowiąc: Lepiey tu nieprzyiaciela czekáć
w Ziemi v ſiebie/niż tám do nieprzyiacielſkiey Ziemie
ćiągnąć ná niepewną rzecż/ábowiem nieprzyiaciel przez
dálekie ćiągnienie będzie ſtrapion nędzą tákież y konie
ich/ſthąd go łácniey pożyć/ niż tám dáleko ćiągnąć/
bo Konie náſze temu nie przywykli/ dáli ſie ná tho ná
mowić/przeto s tey rzeczy nie było nic. Tákże gdy Tur
cy ćiągnęli do Boſny/do Kárwácyey/ do Węgier/ie=
dni wierzyli/drudzy nie wierzyli/nie chćieli żadney po=
mocy dáć/áni ſámi iácháć. S tądże Turcy opánowáli
wſzytki Kráiny Słowieńſkie y węgierſkie Kroleſtwo:
A náſzy mili Pánowie/zwłaſzczá Krol Fráncuſki/An
gielſki/ Kſiążętá Niemieckie/ tákież Włoſkie z ſobą
czynić woleli/niżli dáć rátunek Węgrom vtrapionym:
á ieſli kiedy co poſłáli/tedy bárzo máło/iednego Sędzia
ká tym ludem by nie zwalczył/iáko ſie oni mieczą z moty=
ką ná Słońce. Náleźli to tedy ći co temu dobrze rozu=
mieią iż lepiey do nich ćiągnąć ze wſzemi mocámi wſzy=
ſtkim/niż go domá czekáć gotowego nie gotowi. Co ie
od tego zátrzyma/nie mogę nic innego rozumieć/iedno
domowe niechući/ktorych by łácno przeſtáli gdyby ſie
w tym obáczyli/co im to nápotym przynieſie. Jeśliby
ſie też mocy Tureckiey obáwáli/mylą ſie ná thym/bo
áczkolwiek Turcy ſprawę dobrą máią w rzeczách Ry=
cerſkich kthorey nawykli/iákom piſáł/od Grekow y
Rzymiany Lud wielki/ále bárzo Caterualy/to ieſth

we wszystkim Woysku Tureckim/ ledwo naydzie sześć-
dziesiąt tysiąc Ludzi godnych iezdnych ku bitwie/ pie-
szych także / tylko Jáńczárowie / á Solacy/ kthore oni Iánczáry.
zowią Tsolachlary/ ná ktorych wszytká obroná Cesár- Tsolachlar.
ska záleży / tych też ledwo czterdzieści tysiąc bywa / y s
temi co w Natoliey mieszkáią/ inszego ludu bywa do-
syć/ ale máło godnego ku walce/ obaczże tu káżdy iesli sie
tu iest wszem Krześćiiánom kogo bać/ gdyż on nie ma
lepszych mężow/ ieno co s Krześćiian pobrał/ z właszczá
naszego iezyká Słowáki/ kthore ná Jáńczáry obráca á
ćwiczy ná strzelbę. Gdzieżby też Krześćiiánie tákich
mężow mieć nie mogli: máią y lepsze/ ále ie ná sie obrácá-
ią. O toć záwżdy Turcy Bogá proszą/ áby miedzy Krze-
śćiiány nigdy zgody nie było / bo thę Praktykę máią/ iż
máią być porażeni czásu swego od Krześćiian/ rozumie-
iąc Lud Krześćiiański być dobrey siły/ s Krolow Puł-
nocnych/ Rozumieią też Lud Natoliyski/ to iest z má-
ley Azyey być słáby tákież z Arábiey/ z Egiptu. Co nam Kiy że Trzćiny
vczyni kiy Egipthski trzćiniány iákie oni máią: Co
nam vczyni vpalony Słońcem Arábs: álbo nági E-
tyops: to iest Murzyn álbo Affer/ álbo Numidá: Ci
Ludzie nigdyby s námi Krześćiiány nie zrownáli w po-
tkániu / gdyby to naszy chćieli báczyć á stáráć sie o tho
pilnie / iákoby swey myśli nie trápili á nie byli miedzy
nádzieią á boiaźnią / thylko przy sámey dobrey nádziei
zostáć / wziąwszy Páná Bogá ná pomoc/ wsze-
dszy w zgodę prawdziwą / nieprzyiácie-
lowi swemu / y Kośćiołá Krześći-
iáńskiego/ sie oprzeć.

Szosta

Szoſta Część tych Kśiąg o Spráwach Rycerſkich niniejſzych czáſow.

PIſalem iuż poſtronnych Ludźi ſpráwy Rycerſkie/ dawnych y ſrzednich czáſow / rzecż przychodźi do tego aby też co było náznáczono przes piſánie potomkom naßym/ktorym ſpoſobem y obyczáiem náße ſpráwy Rycerſkie záchowáne bywáią/ná przeſtrzegánie álbo ná przykład drugim nápotym. Piße o tym Vegetius. iż ná on czás Rzymiánie będąc w pokoiu przes długi czás / zápomnieli iuż byli wßyſtkiey ſpráwy Woienney/przeto s poſtronnemi Ludźmi o ſwoie krzywdy czynić niechćieli / ále ná ſie ſwoie Miecże obrácali / á gdy przes to ták vpádli/rzućili ſie do Kśiąg/ w ktorych były wypiſáne przes Kátoná Cenſoryuſá doſtátecżnie wßyſtki Spráwy Rycerſkie przodkow ich/ ięli czytáć/ rozważáć/ y obiawiáć poſpolitemu człowieku ſprawce ich/Potym idąc przykłádem przodkow ſwoich/ćwicżąc ſie/ ich obyczáie m/ náwykli prędko ſpráwy y záchowánia iákie oni miewáli / wybili ſie z niewoley nieprzyiaćielom/ Kráin pobránych záſie doſtáwáli/ y ſwoie nieprzyiaćiele pod ſwą moc przymuśili/tták w Azyey/w Affrice/ iáko w Europie przes ſwoie pilnośc á ćwiczenie vſtáwicżne y ſwe przodki ná oſtáthek w tym przechodźili. Máluczko też ná nas Krześćijány tákie czáſy nieprzyßły ninieyßego czáſu/boſmy ſie też barzo zálezeli y zániedbáli Rycerſkich ſpraw / vżywáiąc rozmáićie domowey wczeſności przes wymyſlne, ſtroienie / thák

Zon

Zon iáko ſiebie/przes potráwy/trunki y cżty rozmáite: s ßkodą Rzecży poſpolitey á z vbogácenim Kramárzow/Szynkarzow/y Cudzoźiemcow. A co ießcże gorßego miedzy námi Krześcijány powſtáło/cżego y Rzymiánie będąc ná on cżás Pogányme cżynili / iż ſwoie Miecże ná ſię obracamy / márnie á niepobożnie ludźi o Wiárę vtrácáiąc / opuśćiwßy święte piſmo / kthore broni gwalthu káżdego y krwie rozlania cżłowiecżey. rzućili ſie do zbroie ná ſie/ iákoby nie doſyć słowy náwrácáć / ále miecżem lepiey przypędząć / rozumieiąc to o káżdym wielkim ſtanie Krolow/ Kſiażąt / Biſkupow/ przes ktore ſie dzieie tákie okrućieńſtwo w krześcijańſtwie/mogąc temu inácżey zábieżeć niżli tákim okrućieńſtwem Lud Boży pomordowáć/ktory bes liczby miedzy ſobą pothráćili / lepiey ſnać było y pobożniey / aby ten Lud pomordowány / ná nieprzyiaćielá Krześćiiáńſkiey wiáry obroćili byli/á ſwoie z niewoley wyzwo-

Gdyſmy tedy przyßli ná inny świát y ná inne (lili. cżáſy / y ná inne obycżáie/ tedy też y ná inákße ſpráwy Woienne y obrony Grodow álbo Miaſt. Acż ſie wiele y ſtárych przygodźi/wßákże gdzie przyidzie ná dziſieyßą ſtrzelbę wielgą/zgáſiną wßyſtki máchiny ſtáre przed nią. Sthárzy walecżnicy dobywáli Miaſth álbo Zamkow Tárány włożywßy drzewo wielkie ná dwie Kole / zákowáli ie ná końcu y vcżynili rogi żeláżne / y záwodząc vderzáli w mur rogámi onemi / kthore rogi wyrywáli kámienie z muru/ Zwáli to Arietes od rogow / kthore Arietes.
były iákoby Báránie. Wieże też drzewiáne przytacżáli Wieże Drze-
pod mury/przy ktorych wieżách były moſty co ie wzwo- wiáne.
dzono powrozy ná mur/ po tych mośćiech bráli miáſtá
y Zamki/ Zwáli tho Włoßy Sambuca, álbo Exoſttra, Sambuca.

Miewáli też drabiny przypráwne co ná mury po nich
leźli. Byłá też wagá przyprawna iáko żoraw v ſtudnie/
Tollenon. ktora ſadzáli ná mur Ludźi obiemá końcomá wznoſząc
Plutei. Zwáli to Tollenon, Były też Plutei o trzech kołkach/
ktore przytaczali pod mur przykryte dáchem dla vde-
rzenia z wierzchu/ ſkora ſurową przykryte z wierzchu
dla ogniá z wierzchu miotanego/ pod kthoremi mogło
ſie kilkodzieſiąt Ludźi záchowáć co mury podkopywali
Proki. á ieſli drzewiány párkan / ogniem założyli. Były thez
Proki tákie/ wkopáli dwá palá w ziemię/ná kthorych
deſkę położyli/ ná końcu deſki kámień/ á ná drugi koniec
deſki/ ſpuściłi wielkie drzewo/ kthore kłobą wznośili/
gdy drzewo ſpádło vderzyło ná koniec deſki / leżiał ká-
Proce. mień do miáſtá zábił kilko Ludźi. Były też Proce wiel-
kie y máłe/ máłemi z ręku ćiſkali/ ale z wielkich wagą cię-
ſzką/ vwiązawſzy v iednego końcá wagę á v drugiego
Procę s powrozow/ gdy puśćili wagę do ziemie/ procá
ku gorze ſzłá/ kámień s ſiebie wyrzućiłá ktory dáleko le-
Kuſze. ćiał. Miewáli teć Kuſze wielkie y máłe/ wielkie zwáli
Scorpiones, s ktorych ſtrzeláli ogniſtemi ſzypy ná zá-
pálenie/ Máłemi Kuſzámi na ludźi ſtrzeláli. Miewáli
Romphee. też Rompheas, Cathapultas, s ktorych thez ſtrzeláli
Cathapulti, ſzypy/ przypráwuiąc prężyny że ſtały.
Bywáły też wozy ſzerokie o cztyrzech kołach rozmáite/
Currus falca. iedny falcáty/ drugie ármáty. Falcáty bywały/ do kto-
rych przypráwowáli żelaza oſtre ná obu ſtronách wozá
v ſzynklow/ to ieſt koſy/ iedny ná doł/ drugie proſto iáko
ſzynkiel idzie. Do tych wozow záprzągáli konie zbroyne
płoche/ przed kthoremi dáleko trwiáły długie y oſtre
drzewcá/ o dwu grotách iáko widły. Puſzczáli thákie
wozy miedzy nieprzyiaćielſkie woyſká/ gdzie przyſzli ná

Ludźi

Ludźi/ ostáłá sie w nich ßkodá nie máłá. Drugim obyczáiem bywáły wozy/ ná ktorych bywáło ludu zbroynego nie máło / kthorzy sie ták dobrze obwárowáli y záßczyćili rozmáitemi zasłonámi/ iż im nic nie mogli iezdni ani pießy ßkodźić w potkániu/ á oni ßkodźili strzelbą y pociski z wozá pußczáiąc/ pospolićie ie ná czoło wysádzał Krol Antyochus gdyż Rzymiány walczył. Tenże tez y ná Elefánciech wieże przypráwiał drewniáne/ ná ktorych bywáło ludźi niemáło z pociski y strzelbą wßák że mu to nie przychodźiło ku pożytku. Gdyż Rzymiánie będąc ostrożni / pilni/ ćwiczeni / ná thy iego wymyslne máchiny/ wiedźieli wßystki fortele/ zdziáłáli go záwżdy Kopáli sie też pod mury sthárzy Ludźie y przechodźili tedy do miast y odbijáli brony á swoie pußczáli. Wiele innych miewáli swym obyczáiem Máchin/ kthore sie nam dźiś nie przygodzą/ á to przeto/ iż oná spráwá pierwßych walecznikow z czásem wieku przeßłá / inna theż z czásem nástáłá ná wßysthki spráwy / inna Náuká w Rzemieslech chytrßa/ ßkodliwßa/ ogromnieyßa/ okrutnieyßa/ niż pierwße máchiny/ to iest/ Spráwá Pußkárská/ ktora stoi zá on potop ktory był zá Noego/ bo wiele ludźi ná walkách przez nie poginęło/ zwłaßczá v sturmow/ gdźie zginie by nalepßy mąż/ nie znáć mężá dobrego przed nią żadnego / iáko pierwey bywáło znáć poki iey nie było. Już tych czásow ninieyßych wiele obyczáiow náleźiono chytrßych niż pierwey / ná dobywánie miast álbo Zamkow. Jesli Murow álbo párkánow z dźiał strzelbą nie potłuką/ tedy wßystki czterzy Zywioły ná nie wywrą/ tho iest/ Wiatr/ Ogień/ Wodę/ Ziemię. Wiatrem tym obyczáiem dobywáią Zamku álbo miástá/ gdy przypußczą ku ßturmu vczyniwßy dźurę w

Antiochus.

wieże ná Słoniách.

Cuniculi.

Elementá ná dobywánie zamkow.

wiátr murze od Zachodu Słońcá / s kąd wiátr częsty y wilgotny bywa ludzi począt nie máły / iesli ie zbiją / zostáną tám w przekopie álbo pod mury / zá kilko dni zásmrodzą sie oni zbići / zwłaszczá Lećie / thák bárzo iż muszą obegnáńcy smrodem álbo morem zdycháć álbo sie poddáć skoro wiátr powstánie á on smrod doniesie do nich w Zamek: Jesliby nie było zbitych / thedy inszego ścierwu w nocy náwłoczą pod mur po wiátru ná smrod. Wodá. Wodą też ták dobywáią / odeymą wodę ktora do miásthá álbo do zamku idzie / bo nie wszędzie studzien bywa / áni cystern. Jesli też rzeká idzie pod miástho álbo pod zamek / iáko to pospolićie bywa / á ktemu miásto w rowni álbo w dole siedzi / po niżey miástá vsypią groblą / zástáwią wodę / wytopi miásto álbo zamek. Ogien. Ogniem też pospolićie miast y zamkow dobywáią / puśćiwszy kilko set kul ognistych z Możdżerzow / álbo szypow s krotkiey hakownice álbo s kusze przypráwiwszy do tego szyp kthorym strzeli ná dach á zápali. Stárzy Ludzie tym obyczáiem miástá zápalali / Sypáli zboże po polu / áby tám Gołębie znećili / potym siećią przytárgnąwszy ktorego Gołębiá / przywiązáli mu prochno záżegwszy / do nogi álbo do szyie / y puśćili / potym wnet polećí ná swe gniazdo pod dách y zápali prędko / á zwłaszczá gdy prochno nátrze prochem rusznicżnym / to też vczyni y Jáskołká. Ziemiá. Ziemią też miast dobywáią / kopáiąc pod mury / prochy potym zásádzáią / ále do tego trzebá Hawerze mieć od Gor gdzie Stolle kopáią Kruszcowe / áby tráfił práwie pod mur álbo pod párkan: muśi mieć ná tho práwie miárę / to iest / rozmierzyć iáko dáleko od tego mieysca gdzie poczniesz kopáć do muru álbo párkánu / iesliby nie mogł dobieżeć w nocy przed głębokim przekopem /

tedy

Miárá ná kopánie pod mur.

tedy strzałą przewierćiawszy v niey ná końcu dziureczkę przywiązáć nić mocną długą / strzeliß do párkánu álbo do muru iżby vtknęłá / przyćiągnąć / potym onę strzałę z nićią á zmierzyć / á według tey miáry kopáć / nie w iednym mieyscu ále w kilku / ták iákoby obegnáńcy nie obaczyli / przekáżiłiby kopáiąc sie przećiwko tobie. Biorą drudzy miárę przes ćień Wieże álbo muru / iáko dáleko ma kopáć pod mur álbo párkan / ále to chybia / gdyż sie ćień często odmienia. Gdy iuż pod mur przyidzieß / obwáruy by z wierzchu co nie pádáło / ieśli iuż prochy podsádziß / przytkni drzewce dęte długie násypáne niestánowionego prochu / tho iest nie ziárnionego / á niechay go ták osypawßy ziemią / zásyp wßystkę Stołę ziemią / ieśli krotkie drzewce / tedy drugie w nie wetknąć / y trzećie będzieli trzebá / Kłádą drudzy knoty zápalone / y zostáwi tám ieden / drugi sobie bierze / ále tho omyla / bo w wilkośći będąc gáśnie. A ták lepiey dęte drzewce násypáne prochem álbo kulkę żelázną rozpaliwßy wpuśćić w drzewce áby sie tám wtoczyłá w beczkę prochu / zápali ták proch. Gdy tedy obaczyß iż thám proch iuż sie zápali w ziemi / á wyrzući ßtukę muru / przypuść ná inßey stronie ku szturmu áby sie thám rzućili wßyscy obegnáńcy / áby wziął gorę ogień ktory sie wyráżi z ziemie á zápali / támże swego ßczęśćia pátrz iáko sie maß spráwowáć puśćiwßy gęstą strzelbę áby nie gáśili Ogniá ieśli sie zápali / álbo do dziury ku ßturmu iedny po drugich pußczay. Alec to napewnieyßa ná dobyćie zamku / obledz w koło á nie dopußczáć żywnośći áni Ludźi ná pomoc do niego: Kiedy ták wcás vczyniß / nie podobna rzecż gdzie sie wiele Ludźi záwrze ná zamku álbo w mieśćie / áby przed smrodem álbo głodem nie musieli

sieli schodzić na zdrowiu albo sie poddać a zwłaszcza Lecie.

Przyszancowanie.

Przyszańcowánie też pod mur blisko rozmaithe bywa / pospolicie na prędkości sthawiáią kosze s łaszczek plecione ieden podle drugiego / nasypawszy w nie Ziemie zá ktoremi stoiąc / mogą groble sypáć po obu stron thák iáko by byli prześpieczni zá nimi stoiąc / á strzelbę ku borzeniu muru stánowić. Ná bliskie á prędkie przyszáncowánie pod miásto albo zamek nalepsze są wozy s putkoszki wybuchowáne násypáne Ziemie dobrze stoczyć ieden zá drugim blisko / á możeli być sowito / tedy ieszcze lepiey wozy stáwiąć / to iest we dwoie / y ziemią osypáć. Może thez ták vczynić nákłádwszy ná kázdy woz drew wielkich surowych albo śiáná ná wybuchowáne wozy y odwilżywszy ie mocno przypowięzić. A ták zá temi zasłonámi / może spráwowáć strzelbę prześpiecznie / bo z gory nic nie vczyni strzeláiąc / á ty vczynisz z dołu strzeláiąc ku gorze / podszáńcowawszy sie blisko. Jesliby

Przekop zámiotáć.

przekop przekázał tedy ij zámiotáć / gdzie wielki lud piesz y łácno thego dowiedzie iż ij zámiece drzewem y ziemią. Gdyż nie tylko przekopy zásypuią Turcy / ale y miástá podszáńcowawszy sie blisko pod mury / miecą ziemię ieden podle drugiego stoiąc ná gorę /przymykáiąc sie pod mury po troszę / thák długo iż y mury zásypą y miásto albo zamek wkoło wszędzie obthoczywszy / gdyż

Mosty ná dobywánie zamkow.

im nic nie vczyni strzelbą ná zadną stronę z miástá / stoiącym zá ziemią. Tákież mosty / ktore miedzy Turki nowo powsthały przypráwne / przynászáią folgámi pod mury kiedy nie może pożyć murow / álbo kopániem álbo strzelbą / położą on most ieden koniec ná murze / á drugi ná ziemi / po nim idą ku szturmu / práwie iáko mowią

oslep

podłuż y przyſypáć ie ziemią / darny przyłożyć z wierzchu iżby ich nie znáć / y vczynić do nich Stolle táiemne / ktoremi mogłby thą donieść prochy z beczkámi kiedy trzeba / tákież ie przetykáć drzewcámi dętemi náſypáne prochu nie ſpráwnego / coby od iednego lochu do drugiego przechodziło. Gdyby nieprzyiaciel ćiągnął z mocámi / inne Stole záſypáć / iednęż zoſtáwić / ktorą záłożyſz Ogień do pierwſzego drzewcá / gdy on proch zápalą w onych Lochách ono drzewo ktore ná nich ieſt poprzek y podłuż / wynioſą ie ku gorze prochy y zbiie ludzi wiele / thák iż drudzy muſzą przed ſtráchem vćiekáć / iedno pámiętay y tę Stollę záſypáć dobrze ziemią zá ſobą przetknąwſzy ią dęthemi drzewcy álbo rurámi długiemi / przes ktore tám Ogień ma doyść roſpalona kulka álbo przes proch nie ziárniony / boby ſie ogień wydał Stołą ná zad gdyby iey nie zápráwił zá ſobą / gdzieby thák raz zdziáłał nieprzyiaćielá / nigdyby ſie thám iuż żadny nie śmiał ważyć obegnáć Zamku / boiąc ſie w Ziemi tháiemney ſtrzelby / ták vczyniono przed Wiedniem w kilku mieyſc / o czym nie káżdy wie.

Siodma Część o Spráwie y Obyczáiach ludzi poſthronnych w Rzeczách Rycerskich.

NIemcy ninieyſzego czáſu rozmáitych obyczáiow vżywáią y ſtroiow ná konie. Są miedzy nimi ktorzy ná ſie y ná Konie zupełną zbroię kłádą /

Catafracti. iáko też niegdy Rzymiánie czynili/ zwáli to Catafracti
Feduereß. Są też drudzy lżeyßey Zbroie po Fedwerecku/ Drudzy
Vsarz. co sie ſtroią po Vſárſku w Páncerzách s Tharczą á s
Drzewem ná prędkie potkánie / á nie dawno ſie thego
ieli/ gdy obácżyli iż tho ieſt pożyteczinieyßa Spráwá niż
Knechci. obćiążenie wielkie ná konie y ná ſie bráć. Pießego Ludu
v nich więcey bywa niż iezdnego/ w doſtáteczney zbroi
y s ſtrzelbą dobrą rußniczną /bo w tych wßyſtke nádzie
ie pokłádáią ſwoie/ſtoiąc zá nimi iáko za murem/gdy ſie
dobrze ſpráwią. Máią też ſwe rozdzielenie obyczáiem
ſtárych walecznikow ná Chorągwie y Proporce/y Ro-
Fendrych. ty iáko y iezdni/ ku ßturmu idą Fenrychowie przodkię
Oboz. s Chorągwiámi prędko. Gdy w Taborze leżą/dobrze
ſtrzelbą obwáruią Tabor y okopáią/trudno ich ma kto
pożyć. Ale tym ie záwżdy Turcy zdziałáią iż w koło dro-
gi záſkoczą/ żywność im odeymą / niedopußczą do Ta-
boru niſkąd wieść / áni Ludziom przybyć / iáko byli ná
on czás w Słowieńſkich ziemiách zdziáłáti Rocyándrá
choćia mnieyßy poczet Ludzi mieli. A ták to ieſt na-
gorße ná nie gdy im záſkoczy drogi ze wßech ſtron á nie
dopuści do nich żywności/ ſámi ſie ták porážą/bo Lud
nie cierpliwy/ nie przywykli głodu/zimnu/ wnet ſie imą
mrzeć z nędze/ kthemu Lud ćięßki nie bárzo zwyczáyny.
A co ießcze gorßego / nie rádzi ſłucháią ſwoich ſthár-
ßych/ y rzucáią ſie ná nie/ kiedy im zádzierżą Mieſiąc
wołáią Gielt gielt/ieſli im nie dádzą nie będą poſłußni
A ták lepiey vmieią powiedzieć/ nápiſáć/ niżli walczyć.

¶ Węgrowie ſą Ludźie lekkozbroyni w Páncerzách s Tarczą á z Drzewem/ná Koniech rownych / iezdzą/ zwłaßcza Vſarze / ći ſie potkáią z nieprzyiaćielem do-brze ze wßego ſkoku. Jeśli przełomią czoło nieprzyia-ćielſkie

cielskie poczną sobie dobrze/ iesli nieprzełomią/ vstąpią ná zad áby ich drudzy rátowáli: Są dobrzy mężowie miedzy nimi/ bo częstho w potrzebách bywáią / y obáczy záráżem wygráną álbo przegráną bitwę/ przeto niechcą z innym Narodem w Ordynku stawáć iedno sámi s sobą / y nie są życżliwi innemu Narodowi dobrey sławy/ zwłaszczá Niemcom. Pieszego Ludu nie bywa z ich Narodu lecz s postronnego/ ále Cakłowie/ Hayducy/ Márthalausy/ Słowacy/ ci są bárzo skoczni pieszo/ gdzie przyydzie w Górách/ żaden ich nie zwalczy bo skoczni są / bronią ich szablą á tarcże máte / Máią drudzy Rohátyny/ y Rusznice/ kámieńmi z gor ćiskáiąc/ wiele Ludzi zbiją pociski.

O Moskwi.

Moskwá/ iest Lud w obyczáiu innemu Narodu rozny y przećiwny/ bo są chłopi hárdzi/ chełpliwi prości/ okruthni/ nie śmieli/ ná walkę nikczemni/ y nie spráwni/ choćia iekto chce porządnie szykowáć ná vsśce ku potkániu / nie poddádzą sie ná tho/ iedno wszyscy rázem/ gromádą/ áby ich nie przełomiono/ przeto oni z mieyscá swego / gdzie Woyskiem leżą / nie rádzi sie ruszą ku bithwie/ chcąc áby ie náiechano/ więcey dufáiąc rożnom/ ktoremi sie ostáwiáią / y okopáią miedzy błothy/ niż mestwu swemu: Máią Zbroie dostáthek/ Bechtyry/ Páncerze/ Káfftany/ Szołomce/ száble długie / łuki tęgie/ kieścienie/ sostopery/ siekierki: Konie też máią rowne od Tátar/ ále ná błothá dobre/ stępią/ ieżdżą bes ostrog/ obyczáiem Tátárskim/ y krotko

śiedzą w strzemieniu/ prędko nie przytrze ná drzewce/ bo wnet spadnie. Vżywáią też Fortelow nád nászemi/ to iest/ obrąbią ná Leśie w koło gdźie trudno iezdnemu wyiáchać. Gdy też widzą ná picowánie násze wyiechác wypuszczą dobytká sto albo dwie/ zá ktoremi śie cicho skrádáią/ á pothym wybieżą/ oskoczą násze y zábiją álbo powiążą. Czynią też haki ná násze/ vkaże śie ich trochę rzekomo będą vćiekáć/ ieśli ie będą gonić/ przywiodą ná Ludźie iż ie oskoczą. Strzelby Rusznicżney pierwey nie ználi/ máią iey dźiś dosyć: Pusżkarze z Niemiec máią/ zwłasżcza z Iflant/ z Szwecyiey y z Prus/ kthorych z źiemie nie wypuszczą/ muśi tám iuż zostáć/ Lásy/ Pustynie/ Rzeki/ Ieźiorá/ błotá/ wody/ v nich wielkie/ przeto tám trudny przeiazd ná ćięszkich koniech. A ták nalepiey tám s pieszym ludem/ á s strzelbą Rusznicżną ktorzy vmieią s nią dobrze/ prędko nábijáiąc/ pożywie thák nieprzyiaćielá/ zwłasżcza kiedy dźiatká są/ kthore Drabi mogą s sobą toczyć ná dwu kołách ktore obroći kedy chce/ y ćiągnąć może s nimi gdźie trzebá. Ma też Moskwá swe dáry osobne w rzeczách Rycerskich że są czuyni/ opátrzni/ posłuszni/ Nędze y niewczás wytrwáią/ iáko iest głod/ źimno/ gorącość/ mokrość/ kárność wielka/ posłuszeństwo/ zgodá/ przeto pod nimi trudno álbo s pracą Zámek wźiąć. Iest też v nich bogáctwo wielkie/ dostátek wszystkiego w źiemi/ bo niedopuszczą z źiemie swoiey wywoźić Złotá/ Srebrá/ áni żelázá/ tylko Towar kosmáty przedáią. Ktemu Rzemieśnicy pilni/ czyniąc ochędostwo ná swoy Koń/ iáko boty/ Siodłá/ Dymitry/ Iárczaki/ Tebienki/ Łuki/ y wiele rzeczy innych/ kthore záleżą ku Rycerskim rzeczam: wszákże lepiey śie bronią ná zámcech niżli wálną bitwą

potykáć. Kto chce pod Moskwą Zamku dobywáć/ żádną rzeczą rychley iedno ogniem gdy w suchy Rok tráfi/ przyprawiwszy ná to kule ogniste/ álbo szypy puszczáć: kule z moździerzow/ á szypy s kusz/ álbo z hakownic krotkich ná dáchy/ gdyż v nich wszystki domy y Zamki drzewiáne gęsto budowáne/ niemász we wszey Moskwi miástá murowánego/ okrom Pskowá. Iest v nich obyczay iż káżdy Stárostá służy ná Zamku pogránicznym swoy Rok/ ieden zieżdżia drugi przyieżdżi. W ten czás ktho thego pilen / oskoczywszy go z Woyskiem gdy iedzie ná Zamek/ pobráć ie może. A vbrawszy sie w ich odzienie y we wszystki stroie/ y ná Konie ich wsieść/ przyiecháć pod Zamek/ puszczą dobrowolnie mniemáiąc by swoie. A tym obyczáiem Witulth niegdy wiele Zamkow pobrał pod Moskwą.

O Tátárzech.

Stárzy Historykowie wiele pisáli o thym Narodzie Thatárskim / dáiąc im pierwsze mieysce w Sprawach Rycerskich/ á nie tylko mężom/ ále y żonam ich/ ktore też zacney dzielnośći były ná on czás. Ci naypierwey walkę záczęli ná świećie/ gdy Tánao Krol ich walczył z Ninusem Krolem Asyryiskim / o czym pisałem szyrzey w Kronice swoiey/ ten Narod natrudniey szybył ku zwalczeniu Cyrusowi Alexándrowi wielkiemu / tákież Rzymianom/ bo ie często porażali zwłaszczá Párty/ ieszcze y dziś nie zmienili swoich porządkoch y obyczáiow w Spráwách Rycerskich/ choćia sie oderwáli od swoich do nas/ tákże spráwą idą iáko y przodkowie ich/ łukiem á szablą woiuiąc/ máiąc też swe vstáwy y or-

dynácye w ćiągnieniu/ kthorych pilno ſtrzegą/ áby ich nie zmienili/á pilnowáli ſtárßego Wodzá iáko ie ſpráwuie/ ták iż ná iedno kinienie biczá álbo kołpaká/ wneth ſie ſpráwią / vſtąpią y poſtąpią ná wßyſtki ſtrony iáko potrzebá vkaże. Gdy w źiemię nieprzyiaćielſką ćiągną ćicho ſie ſkrádáią láſy by ich nie obacżono / áby Ludźi domá záſtáwáli / gdy ſpráwą idą / nic im gorá/ wodá/ błotá/ Stáwy/ láſy/ nie zmieni ßyku / przepráwá thych przes Rzekę bárzo prędka/ ieden Koń zá drugim idźie powiązáwßy ie/ głod/ źimno/ nie ſpánie/ y wßyſtkę niewczeſność nád obycżay Ludzki wytrwáią. Tego ſtrzegą áby ßlak wielki po ſobie cżynili. A to przeto áby náßy mniemáli kthorzy ßlaku pátrzáią: być Lud wielki/ przeto ná powodźie po kilku koni miewáią. Spráwuią ſie według cżáſu Wiátru/ Mieſiącá/ á nawięcey w źiemię idą pod Pełnią gdy cáłą noc świeći mieſiąc. Gdźie ſie koßem położą/ tám ſie rozłożą ná Roty álbo ſuwałki

Zágony Tátárskie.

Káżda ná ſwą ſtronę poydźie w zagony ná wßyſthki ſtrony/ ſpráwuiąc ſie według Słońcá/ Mieſiącá/ Wiátru / dáiąc ſobie znáki / we dnie przes dym / á w nocy przes ogień/ by ná ſpuſtoßone mieyſcá nie przychodźili/ przeto oni być nie mogą przes pálenia / kthorego dniá im każą do Woyſká ſwego bywáć. Ziádą ſię ná ten cżas s plonem bes omießkánia/ lecżby ie gdźie pogromiono tedy ſie obłądzą. Jednego cżáſu/ gdy v Mośćiſk leżeli/ iednego dniá wßyſtkę Przemyſką źiemię y Sánocką zápálili. Ktoby ie chćiał gromić álbo poráźić/ w ten cżás nalepiey tráfiáć ná ich Woyſko gdy ſie w zagony rozeydą/ poráźiwßy Koß/ cżekáć zagonow/ oſtrożnie iákoby nie obacżyli / kthory przyidźie oſkocżyć ie w koło prędko áby nie vćiekli/ tákież y drugie/ y trzećie/ może ich docżekáć

káć po iednemu kto tego pilnuie. Ordynek dwoiáki y
troiáki ku potykániu miewáią/ klinem poſpolicie wed- *Klin Táthárſki.*
ług ſtárych ich obyczáiá ſzykuią ſie/ ná przodku y ná Cá-
łu y po bocech Wodzowie ich ſtáwáią: Suwalką ſie po
tykáią iákoby táńcowáć/ to ieſt/ ſtrzeláią poſtáwáiąc y
poſtępuiąc/ záieżdżáiąc ná lewą ſtronę w koło nieprzy-
iaciela/ áby im thák ſnádniey przyſzło z łukow ſtrzeláć.
Czynią też okrzyki traffne: Niewiaſt miedzy nimi do- *Niewiáſty Tátárskie.*
ſyć w chłopim vbiorze bywa/ kthore też z łukow ſtrzelá-
ią/ y potykáią ſie iáko y chłopi. Łupem álbo plonem *Lup álbo plő.*
dźiela ſie ná mieyſce przyiachawſzy/ y ſwárzą ſie o tho
częſtokroć/ ále tho máią práwo/ ktory co pierwey po-
ſtrzeli z łuku to iego/ by nabogátſzy álbo nąubożſzy człó-
wiek/ thákież żeńſki Rodzay bierze. Wodzowie biorą
więczſzą część/ odłożywſzy pierwey co lepſze rzeczy Cá-
rzykowi ſwemu. Náſzy záſie gdy ſie s nimi máią poty-
káć/ prędko w nie vderzą drzewcy/ áby im ſzyk rozer-
wáli/ poki ſie z łuki nie rozwiodą/ á thák ie prędko prze-
łomią/ gdzie ſie z nowu nie mogą ſpráwić/ pierzchną
ná ſtronę y z nowu ſie ſpráwią/ ieśli nie mogą vieżdżá-
ią precż/ Ktho ie goni trzebá ſie mu oſtrożnie mieć/ bo
tężey ſtrzela vćiekáiąc niż ſie potykáiąc. Máią thez *VVrożkę.*
ſwe wrożki Tátárowie rozmáithe przes wiátr/ przes
ptaki/ y przes Konie: ále tey nawiecey wierzą/ gdy ię-
zyká doſtáną/ wyymą śniego ſerce/ włożą ie ná Ogień/
álbo ſwemu Kápłanowi ná głowę ieſli go máią/ gdy
z głowy ſpádnie Serce zły znák tego máią/ ieſli ſie oſtoi
tedy dobry/ tákże y w ogniu/ ieſli ſkacże zły znák: á ie-
ſli nie ſkacże thedy dobry. Náſzy też tę probę máią/ iá- *znáki náſzych*
ko Lud ieſt wielki nieprzyiacielſki/ y iáko dáleko od woy
ſká ieſzcże ſą: Vkopáią doł w rowni/ włożą weń Beben/
obſożą

obtożą ij zá ſie ziemią w koło/ ná świtháníu położy ieden vcho na bebnie/ tám on beben podá znák/ gdy ſie ziemiá trzeſie/ obacży według podánia głoſu z bebná one° / álbo iáko ich wiele/ iáko dáleko nieprzyiaciel ieſt/ ćiągnąc: Też ſie znácżą przes ptaki y przes źwierz/ ieſli ſie ruſzáią s pol/ zwłaſzcżá Pardwy / Kuropatwy/ y inni pthacy polni/ tákież źwierzetá wſzelkie vćiekáią gdy ſie woyſká zlekną. Też znácżą przes dymy / bo gdzie woyſko leży: ieſt mgłá nád nim záwżdy. Rozmáite znáki mogą być wynálezione od roſthropnych ſprawiec. Ale ſpiegowie ſą nád inne pewnieyſzy kiedy wierni á ſpráwni / ći máią wſzyſtke ſpráwę nieprzyiacielſką obácżyć á powiedzieć dla lepſzey oſtrożnośći.

Piſali Hiſtorykowie/ ná on cżás gdy Rzymiánie walcżyli s Párty. (ktorzy też byli z Narodu Tátárſkiego) widząc wielkość ſtrzał áż nimi Słonce záćmili/ záſklepili Tarczámi z wierzchu woyſko śćiſnąwſzy ſie/ ták im ſzkody w koniech nie mogli wielkiey vcżynić / pothym gdy im ſtrzał nie ſtáło/ vderzyli ná nie: y poráźili ie tym obycżáiem záwżdy.

O Wáláskiey Spráwie Rycerſkiey.

WOłoſzy / po Ruſku Włoſzy ſie rozumieią / nie od Flaccuſá wezwáni tym imieniem/ iáko Sylvius piſze/ kthory nie rozumiał Ruſkiey y Polſkiey rzecży / ále od Narodu Włoſkiego/ bo z Włoch przyſzli w ty Kráiny gdzie dziś ſą. Przedtym ich mieyſcá dzierżeli Daci, Getæ, Iaſies, Sarmatovvie, ktorzy z Rzymiány

ny vstawicznie walczyli o brzeg Dunaia. Strzegli tego Rzymianie aby im szkod nie czynili w Misyey/ w Illiryku/ w Istryey/ y wszedzie nad Morzem Adryatyckim/ przeto postali tu złoczyńcow 30000. z legia wielka/ ktore obracali/ iedny paść dobytki/ drugie na straż/ drugie na bitwę co godnieysze/ wypędziwszy Dacos sami ziemię opanowali y posiedli ty krainy/ gdzie dziś są do teo czasu: czyniąc vstawicznie o mieysce s Sarmaty/ to iest z Rusią. A gdy Polacy Ruskie Krainy opanowali/ byli też pod ich posłuszeństwē według Rusi/ wszakże nigdy wiernie/ bo są nie vstawiczney myśli. Zową oni nas Sasy/ bo iednak naszy przodkowie pierwey dzierżeli Saskie Krainy. Dzielni są y dobrze sie potkaią z drzewcem za tarczą chocia chłopi prości od pługa y od dobythka/ kthorego tam dosyć/ rowne Konie maią ale prędkie/ Pierwey miewali Osęki gdy sie potykali/ iadąc prędko mimo nieprzyiaciela zerwał go Osęką s konia/ v kthorych na końcu bywały groty/ ieden krzywy iako hak/ a drugi prosty/ czynili nimi wielkie szkody w ludziach/ bo mogł vderzyć szthychem/ y k sobie przyciągnąć. Zbroia v nich rzadka/ y tarcze proste nie powłoczone/ drzewca przes proporcow/ przeto ich woysko nie światłe/ wiele ich naydzie w Woyscze chłopow prostych/ okrom Kurcyanow/ co Dębowe strzemiona maią y Siodła bes pokrowu/ a wżdy sie chłop potka dobrze z drzewem na przodku/ na vsscze sie też szykuią iako y naszy ku potykaniu. Strawę na łęku przed soba noszą/ to iest/ Bryndzę w Koziey skorcze z białym chlebem/ bom to widział na on czas/ gdy s nimi bitwa była v Obertyna. Strzelbę też miewaią dzielną lecz nie sprawną. Obegnali byli woysko w koło nasze/ y mieli ie prawie w ręku/ lecz nam

Pan

Pan Bog folgował y obronił / bo tho naposledn... zá-
bywa obroná w Obozie / lepiey záwżdy wolnym być / niż
sie dáć obegnáć w koło / bo gdzieby przyßło na mocnego
nieprzyiaciela oblegwßy w koło nie dopuściłby żywno-
ści do Obozu koniom y Ludziom predkoby ták z...iatał
y bes mieczá. Kthoby chćiał z Obozu sie bronić / trze...
drugie woysko mieć blisko siebie albo dwie / ktoreby rá-
towáło obegnáne gdyby ktemu przyßło. Wzięto im w
ten czás pięćdziesiąt dział ópiżánych / pobrano im thez
wßystki hakownice żelázne / kthorych było w iednym ło-
żu po ßeści y w drugim po ośmi ná dwu kołkach lekkich
przypráwione / iż nie może nic lepßego być y potrzeb-
nieyßego wßedzie pießemu ludu / iáko tákie / bo ie może
Drab zá sobą wozić kedy chce / y obroćić ná wßystki stro
ny / gdzie potrzebá vkaże w ćiagnieniu kiedy po wßyst-
kich stronách woyská tákowe postánowi / może iść kedy
chce s nimi / żáden nieprzyiaćiel iezdny ná tho nie przy-
trze / bo tám iedno od drugiego sie zápala / gdy z iedne-
go puśćiß / ktemu predkie nábićie może być / gdy maß go
towe nábićie w pápierze záwinione / á tym może pred-
ko nábiiáć / ták iż bes przestánia może strzelba iść / są tro
che dłużße niżli ná łożu / kulká w nie wchodzi ták wiel
ka iáko do hakownice choćiá żelázna álbo Ołowiána.
Szkody też miewáią częste od Tátar / lecz ná tym porzą-
dek dobry iż sie predko ná nie zbiorą y nie dadzą sobie
ßkod czynić. Bronili sie kiedyś Turkom / Węgrom / Po-
lakom / Tátárom / bo w przyległośći ty Kráiny wßystki
máią / pánom swym nie wierni / ná ktorego sie zwaśnią
wnet go chcą o gárdło przypráwić / stadże częste Pány
miewáią / dla swey nieustáwicżnośći / przetho przyßli
pod moc Pogáńską.

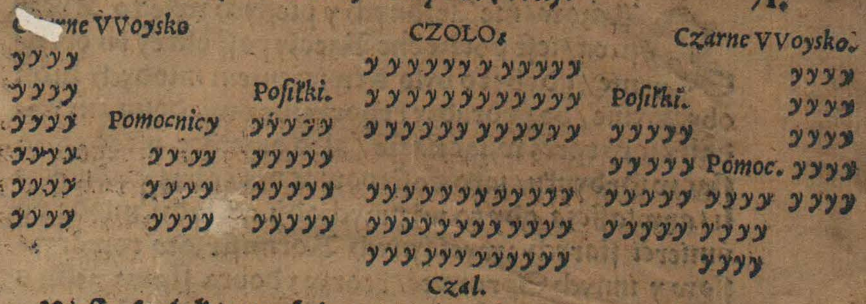
Obyczay

Obyczay y záchowánie w Rzeczách Rycerſkich nászych Polakow.

NAcy álbo Ráſcy (Słowacy to byli z Ráſcyey z Ruſkiego narodu) Ci napierwey do nás wnieśli obyczay ſłużby żołnierſkiey ná Podole z drzewem á z Tarczą ieździć/ ieſzcze zá Loiſzá/ potym zá Włádziſłáwá Krolow Polſkich y Węgierſkich/ ktorzy czynili z Litwą zá Krolá Loiſzá/ á s Tátáry zá Włádziſłáwá Krolow/ od gránic/ Potym nászy Polacy od nich obaczyli ich ſpráwę ſłużąc s nimi/ bo przed tym s kuſzámi ieździli/ á z Rohátynámi/ kthore po práwey ſtronie pole ſiebie włoczyli/ iednym końcem po ziemi/ á drugi ná łęku záwieśił/ przeto ie zwáli włocznie od włoczenia/ od tegoż czáſu ich obyczáiem ieżdżą ku potrzebie woienney z drzewem á s Tarczą/ porzućiwszy kuſze/ odpráwiwszy Race/ ktorzy ſzkody ſwoim czynili/ sámi żołnierſką ſłużbę przyięli/ po ſześći złotych ná Koń ná czwierć roku im płácono/ y ſzkody Końſkie według Regeſtru iáko ktorego piſano/ to ieſt/ Strzelczy ſiedm złotych/ Kopienczy: piętnaśćie/ Tureckie trzydźieśći. Porządek they ſłużby żołnierſkiey thákim obyczáiem bywał. Napierwey Hetman wielki álbo ziemſki wszyſtkim roſkázował y dźiś roſkázuie/ po nim Hetman polny/ kthory ná iego mieyſcu czáſem bywa. Hetman wielki Roty rozdáwa y Rotmiſtrze popiſuie. Rotmiſtrze záśie towárzysze przyimuią ná poczty/ iáko kthory wiele Koni może oſádźić s ſłużebniki ſwemi. Towárzysze záśie porucżniki miewáli/ thákże ſie y dźiś záchowuie. Gdźie im dádzą mieyſce tám ſie popiſuią/ po popiśie położą ſie Obozem

rozbiją Namioty w mieyſcu dobrym/ obronnym/ z wodą/ w żyznym kráiu/ przy dąbrowie dla drew y páſtwy. Woźnice ſie obtoczą w koło/ Láncuchy wozy zewrą y okopáią: Brony poczynią ná przeiazd y wyiazd. Aſło ná káżdą noc rozdawa Trębácz dla ßpiegow iákich záwżdy. Zywnośći wolno wieść ze wßyſtkich ſtron co ktho ma do Obozu/ żaden nie śmie nic wźiąć gwałtem/ bo ie o to Hetman ſrodze karze. Niewáią thez dźiáłá w Obozie wielkie y máłe/ ktoremi obozu bronią iáko iednego Zamku. Ná Zimę / rozłożą ie po wſiach/ dawßy im przyſtáwſtwá według pocztow / zá pieniądze kupują wßyſthko: Jáłowicę zá ieden złothy/ Gęś zá groß/ woz śiáná co iednym koniem záwieźie: groß. Gdy poſłyßą o nieprzyiaćielu/ máią ßpiegi y ſtraż ná wßyſtki ſtrony. Woyſko ſtánowią poſpolićie ná czterzy gráni. Ná czoło y ná czal co lepße męże zbroyne wyſádzáią/ po ſtronách pośileczne vffy ſádzą. Pretorya Hetman dźierży s ſwoią chorągwią. Rotmiſtrz káżdy przy ſwoiey Roćie bywa s ſwoią Chorągwią / ktory powinien Rotę ſwoię ku potkániu rządnie ſpráwić ná vff. Jeſli máłá Rothá/ przydádzą kniey drugą / álbo ile potrzebá okaże. Obaczywßy s ktorey ſtrony nieprzyiaćiel przyćiągnie/ ći ſie s nim napierwey potykáć będą ná kthore przyidzie/ ták s przodku iáko s tyłu/ tákże też y ná wßyſtki ſtrony máią być gotowi ku obrácániu/ iáko potrzebá vkaże. Gdźieby ná nie ćięßko przyßło/ máią ich drudzy rátowáć / ták Rotmiſtrze s ſwemi Rotámi/ iáko y pośileczne vffy/ gdźieby im nieprzyiaćiel śilen był/ vſtępuią do woyſká głownego/ według ſthárych walecznikow/ á potym z nowu ßczęśćia pokußáią: Woyſko ná czterzy gráni ßykuią/ iáko w tey Figurze obaczyß.

Czarne



Pieſzy Lud k temu bárzo pomága/ á zwłaſzczá s ſtrzelbą wielką y máłą/ gdy ią z rozumem ná nieprzyiaciela puśći zátaioną w woyſku/ thá ſámá vczyni zámieſzánie w woyſku nieprzyiacielſkim/ iáko ſie to okazáło ná on czás w Wáłáſką woynę v Obertyná/ nád ktorą był Przełożonym Slachetny y Stateczny mąż Stáſzkowſki/ Tákże y Czeremiſowie z Arkábuzy/ wiele poſług dobrych okázowáli czyniąc s Tátáry/ wſzákże to wſzyſtko ná ſpráwnych á zwyczáynych mężoch należy/ ktorzy ſtrzelbie y czáſowi/ y mieyſcu dobrze rozumieią.

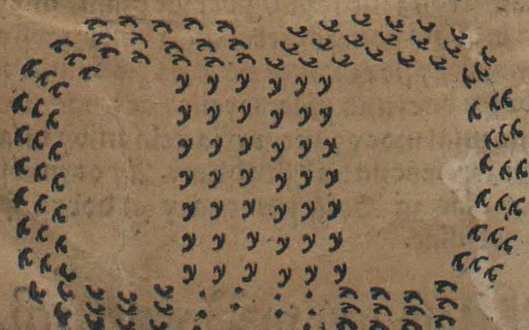
Gdy ſie tráfi nieprzyiaciel wielki/ s ktorego rozumieiąc/ iż żeń mocy mieć nie mogą/ ieżdżą nád nim trápiąc go ze wſzech ſtron z nienagłá/ pátrząc czáſu/ mieyſcá/ y przybyćia ludźi ná pomoc czekáiąc. Vpátrzywſzy ſwoy czás/ ſpráwiwſzy ſie rządnie/ potkáią ſie s nim y máiąc to ná dobrym baczeniu/ iż lepiey nie poczynáć/ á vſtępić gdzieby nie miał mocy z nieprzyiaciela niżby miał Rycerſtwo przywieść ná hák ſzkodliwy. A potym vpátrzywſzy ſwoy czás zá Bożą pomocą y zá dobrą ſpráwą ſzczęśćia pokuſzáć.

Okázowanie w Powieściech.

Siodma Część O

Kázowánie Jezdnych y pieszych wszego Rycerz
Ostwá/ iest potrzebne Rzeczypospolitey ku obro-
nie/ gdyby to było s ćwiczeniem młodych ludzi
obyczáyme/ bo sa drudzy ktorzy nie świadomi áni wi-
dali/ iáko tarcz wziąć ná sie/ albo drzewce nieść/ iáko
stać w Ordynku/ iáko postepowáć ma/ aby sie zwyczái-
li/ á zwłaszczá gdy to już przychodzi ná ludzi młode po
śmierći stárych zwyczáynych Rotmistrzow towárzy-
szow y innych Sprawiec/ ktorzy z dobra sława zeszli s
świátá/ zostáwiwszy nas w tey sprawie/ iáko sami czy-
nili/ bo sie żadny s tym nie vrodzi aby to sam od siebie
vmiał/ iedno muśi widzieć á wyknać/ aby sobie zwy-
czáynie w tákich rzeczách Rycerskich poczynał. Gdy
sie tedy tráfi Okázowánie mieć w Ziemi albo w Powie
ćie/ álbo gdzie indziey nászey bráciey/ przewodzić ie s
szykowawszy tym obyczáiem ná Koniech/ iáko w tey Fi-
gurze przes Litery náznáczono.

Ten Ordynek ná sześć Vscow stoi.
Po trzy ná strony rozwodzić/ iákoby ká-
żdy záśie ná swe mieysce przyszedł.



Sprawie-

Bibl. Jagi.

ez
o=
ozi
i=
co
i=
no
=
s
=
ie
=
y
ie
s
is

es

iey dobroći wagę mieć. Jeſli ſaletrá dobra/ biorą iey ßeść częśći / przećiw iedney częśći węgla dobrze vtłonego z młodych laßczek láſkowych / á choćia innego drzewa leśnego. Siárki (choćia tá máło pomaga może być proch przes niey) włożyć do tego iednę część iáko y węgla/ ſtłucz to ſpołu dobrze/ ieſli ſie kurzy s ſtępy albo z Możdżerzá/ zákrápiáć wodą po troßę / gdy ſie dobrze ſtłucże/ oſthánow ią y ſiey ią przes durßlak albo przes przeták. Jeſli Saletrá ſrzednie dobra/ biorą iey śiedm częśći przećiw iedney węgla/ tákież ſiárki. Jeſli Saletrá ſłaba ſolna/ biorą iey ośm częśći/ do teyże wagi węgla y ſiárki. A táki proch przyda ſie ná każdą ſtrzelbę/ ták do dźiał/ do hakownic/ iáko do rußnic/ rozumieiąc mierze według prochu dobrego iáko go wiele trzebá ſypáć do dźiał albo hakownic/ kiedy dobry thedy mniey/ ieſli ſłáby tedy więcey/ nie ták iáko niektorzy chcą / mowiąc: iż ták wiele trzebá prochu ſypáć w dźiáło iáko kulá żelázna záważy/ zła to rádá/ ſpáda ſie dźiáło by było nalepße/ trzebá dobrze rozumieć prochowi iáko mocny albo ſłáby / á według iego miárę probowána mieć.

Drugim obyczáiem proch ták czynią: ácz będzie ſłábßy wßákże prędki / kiedy dobra Saletrá biorą iey pięć częśći albo funtow / węgla dobrze wytłonego/ pułtory częśći albo pułtorá funtá / tákże też ſiárki: ſtłucz to co nalepiey / tháki proch ná każdą ſie rzecz przygodźi / do dźiał/ do hakownic / ná wßyſtki kunßſty Pußkárſkie/ to ieſt ná kule ogniſte y wodne / przyczyniáiąc tłuſtośći trochę y ſmoły tákież / ná ßypy / ná Race/ ná wieńcę ſłomiáne/ y ná inne rzeczy/ lecż tho trzebá wiedźieć: iż do dźiał y hakownic/ trzebá ij ſtánowić y ziárnić (zową to kiernowáć) ále do kul y ßypow/ y Racow/ y do

innych kunsztow/ nie trzeba/boby rostrząskał wszystko y obraził bárzo/ ále ma być miałki iáko mąká. Drugim obyczáiem proch vczynić może leniwy/ ktory sam zapa- la idąc z nienagłá / dziáłá / hakownice y káżda rzecz/ wziąć trzy części Sáletry / wegla dwie/ siárki dwie/ stłucz to co nalepiey/ á nie siánow go áni ziárn / Zowią táki proch giezek/ten chodzi z nienagłá zápalaiąc.

Kule ogniste. Kule Ogniste tak dziáłaią / záwiną w surowe płot- no we dwoie złożywszy mocne / prochu prosthego nie ziárnionego tak wiele iáko wielką kulę chcesz mieć/przy- czyniwszy Sáletry y siárki/y żywice rowne części/ zmie száią to s prochem pospołu/ obszyią to mocnemi niciá- mi okrągło iáko piłá/ vcisną co nalepiey/ y obciągną po wrostkámi mocnemi/ przewijáiąc w koło/ záwiązawszy omoczą w smole twárdey raz álbo dwá / rospuściwszy ią w kotle/ á może też omoczyć y w siárce rospuszczoney pirwey/ále trzebá czopek w niey mieć/kiedy ią w smole máczász áby tám dziurká byłá gothowa /bo gdy ią w możdzierz kłádą / tedy one dziurkę obrocą ku prochowi áby ią doszedł ogień/ gdy możdzerz zápala / leią drudzy Oley w tákie kule áby dłużey na dáchu gorzáły. Ktho chce práwie dobrą kulę ogniſthą mieć / przyczyń w nie Bursztynu tákiego co pokost s niego czynia/ thedy kulá spory ogień podáwa ná dáchu. Tákim też dziáłem kulá ognista długo w wodzie gore gdy ią zápali/ á w rzuci w wodę. ∴ ∴

Włożywszy kulę w możdzerz/ trzebá ij wywáżyć pod miárą/iáko miárá vkaże/ áby tą leciały kule/ á tám pá- dáły ná dachu do miástá álbo do zamku gdzie chcesz zá- zápalić. ∴ ∴

Szypy O- gniste. Szypy ogniste tymże obyczáiem/ y tym prochem ná-

bijáć

bijąc obszyć płotnem surowym mocnym/ około szypu/ v wierzchu na piędzi/ aby też grotu żelaznego było widać nieco/ nasypawszy tą prochu/ smoły/ siarki/ Saletry/ po troszę: wszystkiego rowno/ obciegni to niciami mocnemi około szypu/ tákież czopek v wierzchu wetknąć trzebá y omoczyć w smole / gdy masz strzelić s kusze álbo s krotkiey hakowniczki thym szypem/ zápal ij pierwey od tey dziurki / skąd czopek wyymiesz / strzelże thám gdzie chcesz zápalić / iżby vtknął ná dáchu.

Race ták dziáłáć/ nákręć trąbek pápirowych w formie ná to vczynioney/ záwiezuy ná końcu káżdą / iżby thylko dziureczká máła zostáłá/ nábiy ią tego stypułkiem w formie prochem nie sstánowionym miałkim co ná pięciorę sádzą Sáletrę/ záprawną końcu kleiem álbo ciásthem/ przywież lásczkę do niey pod wagą/ coby ták lásczeczká ważyłá iáko y Racá/ zápal od dziurki/ poydzie wzgorę z lásczeczką/ poydzie y po nici dáleko gdy do niey cewecz kę przywiążesz. Race.

Czynią też Puszkarze Smoki ogniste tákowymże prochem przyprawionym/ ktorzy látáią po wietrze/ dzierżąc zá powroz / ále to nic nie pożyteczno ku potrzebie. Smoki ogniste.

Gárnce/ ktore szturm odbijáią/ ták czynią. Násypá w gárniec prochu Rusznicżnego/ potym nákłádą w on gárniec miedzy proch rurek żelaznych krotkich iáko pálec / á thák masz szych iáko klucz zámkowy / w káżdą rurkę włożyć dwá gloty żeláźá/ y zálitowáć Slosarz má obá końcá/ á w poysrzodku ma wytrzeć dziureczkę máłą/ ktorą po ziarnku prochu rusznicżnego ma nátykáć/ áż będzie pełna rurká: Może tákich rurek włożyć w ieden gárniec kopę álbo wiecey álbo mniey / według wielkości gárncá. Potym násypáć w on gárniec pełno prochu Garnce szturmowe.

rußnicżne° miedzy ony rurki/záwiezáć ten gárniec mocno z wierzchu chustámi osmolonemi/ obwiązawßy w koło około gárncá knoty suche/ coby dobrze gorzáły/coby wisiáło ßeść álbo ośm końcow v niego w koło gárncá/ thák dlugie końce máią być iáko ná dobrym pálcu. Gdy ten gárniec będzieß chćiał ćisnąć ná idące ku ßturmu/zápal pierwey ony końce knotow/ kthorych ma być 6. álbo 8. álbo więcey/ gdy wyćiśnieß on gárniec/ rozbije sie/ á ony knothy proch zápala/od prochu rurki sie rostrząsną/ ludźi ták wiele zbije/ iż muszą odstępowáć/ kiedy tákich gárncow będźie wiele.

Wience Słomiáne.

Czynią też Wieńce słomiáne przypráwiwßy ie ták/ zmießáć smołę s prochem y máczáć w tey smole wieńce słomiáne/ thoż vczyni y w siárce rospuszczoney s prochem zmießáne/á miotáć te wieńce zápaláiąc ie ná idące ku ßturmu/bárzo przekáża ßturm/gdy ieden ná drugiego będzie ie s siebie miotał.

Dźiáłá.

Dźiáłá ku strzelániu bywáią też rozmáite/iedny wielkie/drugie śrzednie/ drugie máłe. Z wielkich tłuką mury álbo párkány/ zową ie od swych znákow/iáko ná ktorym známię stoi wyláne/ iesli Jaßczorká ná nim sthoi wyláná/ tedy Jaßczorką zową/iesli Smok/álbo Lew/ álbo Lábęć/ álbo bázyliszek/ tedy ie thák zową od známion. Ale pospolićie zową Kártany álbo też Borzące/ z tych według okazánia wagi ná to vczynioney/ strzeláią y wagą podnoßą ku mierze y spußczáią ábytam tráfił gdźie chceß/tákież nábijánie ma być pod miárą według baczenia sprawy prochu/ bo chcą drudzy thák wiele sypáć prochu iáko kulá żelázna záważy/ ále tho źle bywa/ bo thym obyczáiem stárgą prędko dźiáło. Gdy tedy dźiáło wielkie wypaliß/tho iesth wystrzeliß

ſtrzeliß / maß ie chłodżić czym chłodnym / álbo ziemią okłádáć álbo wodą oblewáć / drudzy Winem chłodzą ná prędkiey ſtrzelbie / áby go zárázem gorąco nienabi-iáł/boby ſie ták przes to zwątliło/trzebá też kulę dobrze obeſłáć w dżiele/ſiánem álbo mchem áby w ćieśni było: ieſliby przeſtrone/ trzebá ie też záprzeć by ſie ná zad nie-coffnęło/boby przes to ſkáziło miárę ſwoię. Máiąc te-dy wielkich dział y ſrzednich doſtátek/ tháktże theż kul y prochu/ á chceßli Zamku dobywáć álbo Miáſtá / przy-ßáńcowawßy ſie dobrze/ rozumieiąc ieſli mury dobrze obwárowáne álbo párkány/ nie ſłábo ſie trzebá okázáć z ſtrzelbą do nich/ ále ſtrzeláć bes przeſtánia od godżiny do godżiny/ áby obegnáńcy nie mogli potwierdzáć mu-rów ażby do gruntu vpádły/ á ták łácno ku ßturmu bę-dżie iść/ bo gdżie ſłába ſtrzelbá bywa s przeſtáwániem/ nie ſkáżi ſercá obegnáńcom / lepiey thedy niecháć máli ſłába ſtrzelbá być. Ale to napilnieyßa : báczyć po Pu-ßkarzech ieſli nie zemdleią álbo ſłábieią / á iáko nábiiá-ią/by iákiey ſinowy nie mieli z obegnáńcy/ ieſli ſą cudzo-żiemcy / przyſádźić tedy do nich trzebá tákie przyſtáwy coby temu dobrze rozumieli.

Dżiáłá záſie máte polne zowiemy Vſfnice / Szlęgi/ Puthakownice / te záſie pomágáią wiele ku potkániu z nieprzyiaćielem w polu/zwłaßczá gdy ie puśći z miey-ſcá zatáionego/ ſkąd ſie nieprzyiaćiel nie oſtrzeże: Po-trzebne theż ſą w Mieśćiech y ná Zamcech ku obronie wßelkiey / gdy wßyſtká gotowość przy nich będżie/ták ludżie ſpráwni iáko y máterya / wßákże to wßyſtko po-chodżi zá dobrą ſpráwą y zá doſtátkiem wßyſtkich rze-czy potrzebnych ku obronie.

¶ Już ná ten czás tym rzeczom tu koniec pokłádam Epilogus

ácż ſie było ießcże więcey mogło co kthemu przypiſáć/
ále przypátruiąc ſie Ludźiem niniejßego cżáſu/ iáko ſą
rozmáitych rozſądkow/ áffekthow/ y żawiść ći ieden ku
drugiemu/iáko ie też myſli wyſokie ſpráwuią widzimy:
iż s ſwoich opiniy á nie ſpiſmá/áni z náuki Iudicia ſwo-
ie rozne dawáią/ták w świętym iáko w świeckim/ ták
priuatim iáko Publice/nie wiem iáko to będą przymo-
wáć zwłáßcżá ludźie młodzi / ktorym ſie zda wßyſthko
vmieć / niemáiąc ießcże doświádcżenia żadnego áni
Náuki. Przyßłym cżáſom nie rozumieią / bo ich ießcże
nic nie dolega tháckiego / ſkądby ſie obácżyć mieli / iáko
Mędrzec powiedźiał: Błogoſłáwione Kroleſtwo kto-
re cżáſu pokoiá ſſtánowi ſobie obronę ná przyßłe cżá-
ſy.etc. Tákże y nam tego potrzebá/ ábyſmy o ſobie cżuli
á zábiegáli wcżás ſwemu złemu lepiey niż po cżáſie/ bo
temu káżdy może rozumieć/ iż my w tych Kráinach bę-
dąc práwie w pośrodku wielkich Monárchow świá-
tá/ w pokoiu być długo nie możem / bo ći mocarze ná
thym záwżdy ſą áby przycżyniáli ſwoich dźierżaw / á
nigdy nie vmnieyßáli/ vchodźißli iednego/ rozgniewáß
drugiego / vchodźißli wßyſthki/ naydźie ládá przycżynę
złámánia przymierzá. Pátrzćieß ieśli ſie tu wyſpimy/
áno ládą od gránic ieden zá drugim z nowinámi rzad-
ko z dobremi. Jeſliby kto ták mowił: Siedźieli náßy
przodkowie w pokoiu y my będźiemy. Odpowiedz ná
to / iż nigdy álbo rzadko w pokoiu bywáli. Walcżyli
napierwey z Niemcy o thy mieyſcá cżyniąc gdźie dźiś
ſiedzimy/o Sáſką Ziemię / o Myßeńſką. Cżynili theż
długo s Pruſy pogány. Cżynili z Ruſią/ s Cżechy/ z Li-
thwą/s Pruſy Krzyżowniki/dźiś s Tátáry/z Moſkwą
z Wáłáchy/ wie Bog kiedy koniec themu będzie/ bo ſie

s czáſy wſzyſtko mieni. Coż tedy innego mamy czynić/ wybieráiąc ze złego iedno lepſze. Opuściwſzy wczesności domowe y gospodárſtwá zbythnie / y ſwary o Wiárę nie potrzebne/ obronę táką ſtánowić/ kthoraby byłá pożyteczna Rzeczypoſpolit: pámiętáiąc ná to iż lepiey ieſt poććiwie vmrzeć broniący gárdłá ſwego/ żon/ dzieci/ y wſzytkiey máiętności/ niżliby miał domá czekáć hániebney á mizerney śmierći/ z boleścią wrzodu/ álbo przez niedbáłość ſwoię/ kto ſie czuie / obaczy to lepiey/ iż ten bicz Boży rośćiąga ſie po wſzyſtkich Narodziech dla Ludzkich wyſtępkow / á końcá mu nie będzie áż do ſkończenia świátá/ á to nagorzey iż nie wiemy czáſu áni godziny kiedy thá plagá Boſka przychodzi ná Ludźi/ Trzebá tedy nam wſzyſtkim vćiekáć ſie s prozbámi pokornie ku Pánv Bogu/ á wzywáć go ſobie ná pomoc we dnie y w nocy/ á on będzie raczył być ſczytem náſzym y wieżą mocną przećiw káżdemu nieprziyaćielowi náſzemu káżdey godźiny. Amen. Bicz Boży.

KONIEC.

86

Bib. Jag.